

POLICJA

nr 1 (154), styczeń 2018 r.

ISSN 1734-1167

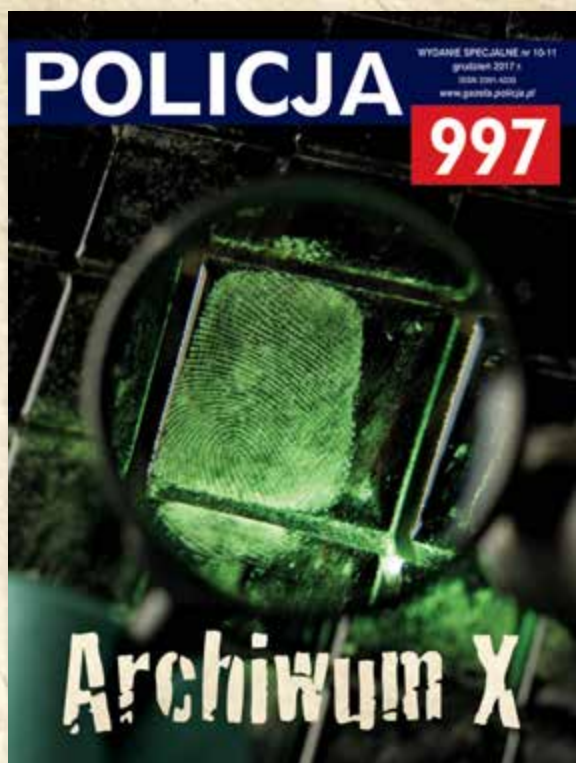
www.gazeta.policja.pl

997

W grudniu ub.r. pierwsze patrole z garnizonów stołecznego, dolnośląskiego i podlaskiego zostały wyposażone w kamery osobiste rejestrujące ich interwencje. Jest to program pilotażowy, po którym planowane jest wprowadzenie go w całym kraju.

s. 24





Nowe WYDANIE SPECJALNE

Wkrótce dostępne ON-LINE!
Podwójny numer

Wszystko o pracy policjantów
z ARCHIWUM X
w poszczególnych garnizonach Policji,
o najgłośniejszych sprawach wykrytych
po latach oraz o najnowszych
metodach kryminalistycznych

- Zaczęło się w Krakowie – początki polskiego Archiwum X
- Kara musi być nieuchronna, czyli Archiwum X na świecie
- Zbrodnia w 3D – wirtualna rekonstrukcja przebiegu przestępstwa
- Jak w „Milczeniu owiec” – sprawa oskórowanej studentki z Krakowa
- Morderca zawsze zostawia ślad – nowe technologie kryminalistyczne

Zapraszamy na www.gazeta.policja.pl

POLICJA

997

KRAJ

- s. 4 Wigilijne spotkania – szefów resortu i Policji z funkcjonariuszami w Warszawie, Poznaniu, Suwałkach, Białymstoku, Częstochowie i Kosowie

TYLKO SŁUŻBA

Charytatywne akcje policjantów

- s. 7 „Szlachetna Paczka” od KGP – szefowie Policji przygotowali 18 paczek dla jednej z potrzebujących rodzin

POSTERUNKI POLICJI

Reaktywacja

- s. 8 W Niebylcu, Słotwinie, Bralinie, Łęce Opatowskiej, Mikstacie i Obrzycku
Po reaktywacji

- s. 9 Dobrze, że znowu jesteście – mówią o policjantach z przywróconych posterunków mieszkańcy

POLSKA PLATFORMA BEZPIECZEŃSTWA WENĘTRZNEGO

- s. 11 Profilaktyka zintegrowana – tworzenie i propagowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych, organizacyjnych i prawnych

KONFERENCJA NAUKOWA

Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa

- s. 12 Bezpieczeństwo a fundamentalizm – naukowcy o zagrożeniach XXI wieku

DOSKONALENIE ZAWODOWE

Ćwiczenia dowódczo-sztabowe

- s. 14 Trening „KSWSiA 2017” – aplikacyjny trening Krajowego Systemu Wykrywania Skazań i Alarmowania

CBŚP

Sukces katowickich policjantów

- s. 16 Bonnie and Clyde, „młodzi wariaci” i reszta – 51 osób podejrzanych, którym postawiono ponad 600 zarzutów
s. 18 Przeciw złodziejom samochodów – polsko niemiecka-konferencja

TYLKO SŁUŻBA

Sekcja kieszonek

- s. 19 Jedyni tacy w Polsce – sekcja tzw. kieszonek w stołecznym Wydziale Wywiadowczo-Patrołowym

LOGISTYKA

Modernizacja

- s. 20 Inwestycje w Świętokrzyskiem – podsumowanie realizacji modernizacji służb mundurowych

GRANATOWA REWOLUCJA

Ciąg dalszy

- s. 22 Nowe tabele rozmiarów – badania antropometryczne funkcjonariuszy służb podległych MSWiA

KRAJ

- s. 24, 25, 33, Rozmaitości
45

*Szczęśliwego Nowego Roku
naszym Czytelnikom*

*życzy
zespół redakcyjny*

KRYMINALISTYKA

Najnowsze narzędzia

- s. 26 3D w kryminalistyce – cyfrowe metody obrazowania

RUCH DROGOWY

Druga edycja kampanii

- s. 30 Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo

FORUM SALZBURG

- s. 31 Prezydencja polskiej Policji w FS

HISTORIA

Ofiary drugiej wojny światowej

- s. 34 Gdyńscy policjanci – projekt badawczy o martyrologii gdyńskich funkcjonariuszy PP

PAMIĘĆ

Ostaszów – Kalinin – Miednoje

- s. 36 OKM 1940 – warsztaty patriotyczno-historyczne 2017
Śp. podkom. Mariusz Koziarski
s. 37 Cześć Jego pamięci! – pogrzeb poległego antyterrorysty
s. 38 Rozmaitości

PRAWO

Kilka uwag

- s. 40 Przetwarzanie przez Policję danych osobowych

SPORT

- s. 42 Rozmaitości

DLA NAS

Dobry obyczaj w Policji

- s. 44 Poczta elektroniczna a savoir vivre

KONKURS NA ESEJ

Wyróżnienie

- s. 46 Służba jest dla mnie... – pisze st. sierż. Dawid Borowiak
s. 47 To moje miejsce – mówi autor wyróżnionego eseju

ROZRYWKA

Morderstwo uniwersyteckie

- s. 48 Ciężko mi przestać pisać – mówi Anna Bińkowska
s. 49 Nowa w zespole – fragment kryminału Anny Bińkowskiej „Tu się nie zabija”

U NAS

Zapowiedzi imprez i uroczystości

- s. 51 Styczeń 2018

Wigilijne spotkania

Od połowy grudnia ub.r. odbywały się spotkania wigilijne służb mundurowych, w których uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa MSWiA, Policji i innych służb resortu. Podczas tradycyjnego łamania się opłatkiem szefowie przekazywali funkcjonariuszom podziękowania za służbę i życzenia spokojnych świąt oraz pomyślności w nowym roku.

W Hotelu Łazienkowskim w Warszawie – opłatek wszystkich służb

20 grudnia ub.r. w Warszawie odbyło się spotkanie wigilijne wszystkich służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji. W uroczystości wzięli udział szef resortu Mariusz Błaszczak, sekretarze i podsekretarze stanu oraz dyrektorzy departamentów w MSWiA, szefowie wraz z zastępcami służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, komendanci wojewódzcy Policji, PSP, Oddziałów Straży Granicznej, dyrektorzy biur Komendy Głównej Policji, PSP, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu, komendanci szkół i ośrodków szkolenia służb podległych MSWiA, przedstawiciele duchowieństwa oraz zaproszeni goście.

– Chciałbym podziękować za służbę, zaangażowanie i ofiarność. Za to, że możemy powiedzieć, że ten rok, który już upływa, był dobrym rokiem dla Polski. To jest rezultat naszej wspólnej pracy. Składamy sobie życzenia wesołych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia – powiedział minister Mariusz Błaszczak i dodał: – Część z nas będzie pełnić służbę w czasie świąt, ale cóż, taka praca, takie powołanie. Dlatego życzę Państwu i proszę o przekazanie tych życzeń podwładnym, żeby święta Bożego Narodzenia przebiegły w spokoju, radości. Byśmy nabrali siły i nadziei na to, by zbliżający się 2018 rok był również bezpieczny dla Polaków.



Życzenia złożyli także szefowie służb podległych MSWiA, wśród nich komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

– Zastanawiałem się, kiedy zaczynają się święta. Dla jednych, gdy przyozdabiają choinkę, dla innych, gdy zasiadają do wigilijnego stołu. Ale prawdziwe święta zaczynają się, gdy pojawia się ciepło, ciepło wspólnoty. Ciepło rodziny, tych, dla których tak naprawdę funkcjonujemy i to najważniejsze ciepło przyjdzie pewnie w wieczór 24 grudnia. Jednak już dzisiaj możemy poczuć to ciepło w naszej wspólnocie

ludzi, którym na co dzień przychodzi dbać o bezpieczeństwo Polski i jej mieszkańców. Wierzę głęboko, że jesteśmy wspólnotą, bo wspólnoty łączą cele – powiedział szef Policji. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Wojciech Kozioł



W Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak spotkał się z szefami służb podległych MSWiA oraz kilkudziesięcioma przedstawicielami Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu 20 grudnia ub.r.

Minister złożył życzenia świąteczne i podziękowania wszystkim funkcjonariuszom, zwracając się szczególnie do tych, którzy będą pełnić służbę w święta.

– Święta Bożego Narodzenia to czas spędzany w domu z najbliższymi. Podczas wieczery wigilijnej często życzymy sobie spokoju. Abyśmy mogli bezpiecznie cieszyć się świętami, wiele osób musi czuć i ciężko pracować. Służby muszą być na posterunku – podkreślił szef MSWiA. – Dziękuję serdecznie za Państwa zaangażowanie i ofiarność w tym szczególnym okresie. Gotowość do narażania własnego życia w obronie zdrowia i życia innych jest wielką wartością. Jestem dumny, że nadzoruję funkcjonariuszy, którzy tak angażują się w służbę. Jeszcze raz dziękuję za to, co robicie – podsumował minister Mariusz Błaszczak.

Miłym akcentem spotkania było nagrodzenie przez ministra 11-letniego Marcela, który wykazał się wielkim opanowaniem i uratował swojego kolegę, gdy ten w trakcie zajęć na basenie stracił przytomność.

– To ważne, aby młodzi ludzie byli wrażliwi na krzywdę innych. Taka postawa gwarantuje, że Marcel jako dorosły zachowa się właściwie – powiedział minister, wręczając chłopcu medal i nagrodę. Od 2016 roku minister SWiA nagrodził już za bohaterską postawę 77 młodych ludzi. ■



W Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego

W gmachu Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w Warszawie spotkali się 14 grudnia ub.r. przy wigilijnym stole przedstawiciele służb mundurowych województwa mazowieckiego. Gospodarzem spotkania był Mazowiecki Oddział Żandarmerii Wojskowej. Policję reprezentowali komendant główny nadinsp. dr Jarosław Szymczyk oraz komendant stołeczny nadinsp. Paweł Dobrodziej wraz z zastępcami. W spotkaniu uczestniczył także wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera.

Biskup polowy Wojska Polskiego ks. Józef Guzdek poświęcił opłatek, a następnie złożył wszystkim świąteczne życzenia, zwracając szczególną uwagę na potrzebę wzajemnego zrozumienia, poszanowania każdego człowieka i wybaczenia. Spotkanie uświetniły kolędy wykonane przez Chór Akademicki Wojskowej Akademii Technicznej. ■

policja.waw.pl/es
zdj. Andrzej Mitura

W Klubie Garnizonowym w Suwałkach

Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji 9 grudnia ub.r. uczestniczył w spotkaniu opłatkowym, które odbyło się w Klubie Garnizonowym w Suwałkach. Wzięli w nim udział funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Straży Ochrony Kolei, Izby Celnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Więziennej, Wojskowej Komendy Uzupełnień, 14. Suwalskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej i Lasów Państwowych. Jarosław Zieliński życzył wszystkim



spokojnych i radosnych świąt, pomyślności w nadchodzącym roku i spokojnej służby funkcjonariuszom, którzy będą ją pełnić w tym szczególnym okresie.

Oprócz tradycyjnego łamania się opłatkiem i śpiewania kolęd w trakcie spotkania medalami „Za zasługi dla Policji” odznaczeni zostali burmistrz Lipska – Lech Łępicki i wójt gminy Wizajny – Stanisław Jacek Pietrukiewicz. Wiceminister Zieliński, wspólnie z komendantem wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej starszym brygadierem Jarosławem Wendtem, wręczył nagrodę młodszemu kapitanowi Mariuszowi Daniłowiczowi z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach przyznanej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Natomiast przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego wręczyli statuetkę „Przyjaciela ZHP” Jarosławowi Zielińskiemu. ■

ES
zdj. KMP w Suwałkach

W KWP w Białymstoku

Spokoju w święta, pomyślności w nowym roku i dalszego zaangażowania w wypełnianiu słów roty ślubowania życzył podlaskim funkcjonariuszom sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński podczas wigilijnego spotkania, które odbyło się 18 grudnia ub.r. w siedzibie Oddziału Prewencji



Policji w Białymstoku. Minister podziękował funkcjonariuszom za ofiarą służbę, podkreślając, że to za sprawą ich profesjonalizmu i zaangażowania poziom bezpieczeństwa w Polsce, w tym na Podlasiu, jest tak wysoki. Do życzeń bożonarodzeniowych dołączyli się również zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Jan Lach, a także komendant wojewódzki Policji nadinspektor Daniel Kołnierowicz, którzy dziękując mundurowym za ich dotychczasową pracę, jednocześnie życzyli im wytrwałości w realizacji kolejnych zadań służbowych.

W spotkaniu wzięli udział funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służby Celnej, Inspekcji Transportu Drogowego, a także uczniowie klas mundurowych. Tradycyjne łamanie się opłatkiem rozpoczęli przedstawiciele duchowieństwa: ks. abp. Tadeusz Wojda oraz prawosławny abp. białostocki i gdański Jakub.

Świątecznego nastroju dodał spotkaniu występ Chóru Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. ■

ES
zdj. KWP w Białymstoku



W Komendzie Głównej Policji

W Komendzie Głównej Policji spotkanie wigilijne odbyło się 21 grudnia ub.r. w sali konferencyjnej KGP przy ul. Domaniewskiej. Gospodarzem spotkania był komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, a wśród gości oprócz kadry kierowniczej Komendy Głównej Policji i kierownictwa Centralnego Biura Śledczego Policji znaleźli się biskup Jerzy Pańkowski – prawosławny ordynariusz wojskowy, ks. bp płk Mirosław Wola – ewangelicki biskup wojskowy, ksiądz Jan Kot – kapelan KGP, przewodniczący oraz przedstawiciele związków zawodowych w Policji zarówno funkcjonariuszy, jak i pracowników, przedstawiciele Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, oficerowie łącznikowi oraz reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego.

Świąteczny nastrój wprowadziły kolędy zaśpiewane przez Chór Komendy Stołecznej Policji pod dyrekcją Sylwii Krzywdy oraz utwory wykonywane przez muzyków z Orkiestry Reprezentacyjnej Policji.

Komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk w imieniu własnym i kierownictwa polskiej Policji złożył wszystkim życzenia świąteczne. Przyłączyli się do nich zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk i nadinsp. Jan Lach. Życzenia skierowali do wszystkich policjantów i pracowników Policji oraz ich rodzin.

Szef Policji przyjął z rąk zastępcy naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego Betlejemskie Światło Pokoju. Przekazywany rokrocznie symboliczny ogień zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem został następnie przewieziony do Komendy Głównej Policji i tam złożony przed Tablicą Pamięci, by uczcić pamięć i oddać hołd tym, którzy zginęli, chroniąc życie i zdrowie obywateli. ■

policja.pl/es
zdj. Piotr Maciejczak

W Częstochowie

– Państwo jako swoją drogę życiową wybrali służbę innym ludziom. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu samych radosnych chwil pełnych domowego ciepła, spędzonych w rodzinnym gronie – powiedział szef MSWiA podczas spotkań wigilijnych 22 grudnia ub.r. z funkcjonariuszami w Częstochowie.

W Komendzie Miejskiej Policji minister wręczył nagrody wyróżniającym się policjantom, strażakom i strażnikom granicznym. Otrzymali je między innymi funkcjonariusze z Krakowa i Katowic, którzy rozwiązywali sprawę porwania 10-letniego chłopca i 43-letniej kobiety.

– Jestem dumny, że jesteście zawsze tam, gdzie potrzebuje Was społeczeństwo. Bardzo dziękuję za ostatni rok sumiennej i profesjonalnej służby



na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców województwa śląskiego i gości odwiedzających ten region. Bez wątpienia był to czas pełen zawodowych wyzwań, które realizowaliście na najwyższym poziomie – powiedział minister.

Następnie szef resortu spotkał się w Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie z funkcjonariuszami Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, którzy będą pełnili służbę podczas świąt, a także ze słuchaczami szkoły pożarniczej.

Podziękował im za to, że służą ludziom i dbają o bezpieczeństwo innych i życząc spokojnych świąt Bożego Narodzenia, powiedział:

– Mimo że każdego dnia zmagacie się Państwo ze skutkami wypadków, przestępstw, z tym co niebezpieczne i groźne, to mam nadzieję, że świąteczne dni na służbie będą pełne spokoju i sprawią, że liczba koniecznych interwencji będzie jak najmniejsza. ■

ES

zdj. Krzysztof Chrzanowski

W Kosowie

Kierownictwo Policji nie zapomniało również o funkcjonariuszach pełniących służbę za granicą. Już na początku grudnia ub.r. policjantów Jednostki Specjalnej Polskiej Policji pełniących służbę w Kosowie w ramach Misji Unii Europejskiej EULEX odwiedzili zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, komendant wojewódzki Policji w Krakowie nadinsp. Krzysztof Pobuta, komendant wojewódzki Policji w Białymstoku nadinsp. Daniel Kołnierowicz i naczelnik Wydziału Misji Zagranicznych i Oficerów Łącznikowych Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP kom. Marek Dzierżęga.



Pierwszego dnia pobytu delegacji z Polski odbyło się uroczyste świąteczne spotkanie, na które zaproszeni zostali także polscy eksperci policyjni pełniący służbę w różnych miejscach misji EULEX w Kosowie.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach przekazał życzenia bożonarodzeniowe od ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka i sekretarza stanu w MSWiA Jarosława Zielińskiego oraz wręczył każdemu z funkcjonariuszy indywidualne życzenia od komendanta głównego Policji nadinsp. Jarosława Szymczyka. Nadinsp. Krzysztof Pobuta przekazał na ręce dowódcy jednostki tradycyjną, bożonarodzeniową szopkę krakowską. Policjanci wysłuchali słów kapelana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Kosowie i podzielili się opłatkiem.

W drugim dniu pobytu wizytujący zapoznali się z warunkami służby polskich policjantów w Kosowie i ze sprzętem, jakim dysponują. Delegacja wzięła udział w rekonesansie w północnej części Kosowa, odwiedziła także Polski Kontyngent Wojskowy.

Podczas wizyty gości z Polski policjanci jednostki włączyli się do wspólnej akcji informacyjno-edukacyjnej Policji pod nazwą ŚWIEĆ PRZYKŁADEM! skierowanej do pieszych jako niechronionych uczestników ruchu drogowego z apelem o noszenie odblasków. ■

policja.pl/es
zdj. BMWP KGP



„Szlachetna paczka” od KGP

„Szlachetna Paczka” to wyjątkowa inicjatywa. W minionym roku udało się z pomocą dotrzeć do ponad 200 tysięcy rodzin. Dla jednej z nich paczki przygotowali szefowie Policji.

Szlachetna Paczka” budzi pozytywne emocje już od 17 lat. To projekt, który łączy ludzi: wolontariuszy, rodziny w potrzebie, darczyńców i dobroczyńców. „Szlachetna Paczka” wyzwala z biedy, samotności oraz beznadziei. Wyróżnia ją to, że pomoc jest kierowana do konkretnych rodzin i dostosowana do ich potrzeb. Ekipa „Szlachetnej Paczki” z ks. Jackiem Stryczkiem, prezesem stowarzyszenia „Wiosna”, które jest organizatorem projektu, na czele, to zawodowcy, specjaliści od pomagania. Ale bez pomocy nas, ludzi, nic by się nie udało. W 2017 roku darczyńców było ponad 700 tysięcy, a wartość materialna pomocy w ramach akcji wyniosła aż 54 miliony złotych.

RODZINA W POTRZEBIE

Miasteczko w województwie mazowieckim. Sześcioosobowa rodzina, rodzice z czwórką dzieci. 11-letnia Kinga, 9-letnia Alicja, 8-letni Szymon i najmłodsza miesięczna Zuzanna. Niecały rok temu mama dzieci straciła pracę.

Kiedy pracodawca dowiedział się o jej ciąży, wypowiedział umowę zlecenie. Będąc w ciąży, kobieta, by wspomóc domowy budżet, sprzątała ulice. Ojciec dzieci, dziś jedyny żywiciel rodziny, pracował i pracuje jako kierowca. Mimo trudnej sytuacji są pogodni i pełni nadziei. Mama bardzo liczy na znalezienie pracy, kiedy najmłodsza pociecha trochę podrośnie. Tata jako kierowca chciałby podwyższyć swoje kwalifikacje i zrobić kurs na prawo jazdy kat. C, co umożliwiłoby mu podjęcie lepiej płatnego zatrudnienia. Najbardziej dumni są ze swoich dzieci. Do „Szlachetnej Paczki” zgłosiła ich szkolna pedagog.

– Cudowna rodzina. Skromni, pracowici – opowiada Michalina, wolontariuszka „Szlachetnej Paczki” i opiekun rodziny. To ona wysłuchiwała, czego najbardziej im potrzeba. Razem z nimi wypełniła formularz. – Potrzebowali butów zimowych dla córek, kurtki zimowej dla jednej z dziewczynek i żywności długoterminowej. Te rzeczy odciążąłyby ich domowy budżet.

RADOŚĆ, ŁZY WZRUSZENIA I ZACHWYT

Wśród osób, które w 2017 roku przygotowały paczki, znaleźli się komendant główny Policji i jego zastępcy. Szefowie polskiej Policji z bazy rodzin „Szlachetnej Paczki” wybrali tę sześcioosobową rodzinę i wspólnie ufundowali dla nich prezenty. Były wśród nich buty, kurtki i żywność. Były środki czystości, pomoce szkolne i prezenty. – Wszystko najwyższej jakości, porządne – mówi wolontar-

riuszka. – A oprócz tego cała masa rzeczy nadprogramowych, takich, których nie było na liście.

Prezenty osobiście pakowali komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk, jego I zastępca nadinsp. Andrzej Szymczyk oraz zastępca ds. logistyki nadinsp. Helena Michalak. Przyłączył się do nich ks. Jacek Stryczek, prezes stowarzyszenia „Wiosna”. Akcję wsparł również zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach. W sumie przygotowali dla rodziny 18 wielkich paczek.

– To był szok i niedowierzanie, bo jak ludzie są zdani na siebie, to zazwyczaj nie wierzą, że ktoś zechce im pomóc – opowiada Michalina. – Gdy nasi wolontariusze wnosili paczki do mieszkania, mama z dziećmi nie mogli uwierzyć, że to się dzieje naprawdę.

Otwieraniu pakunków towarzyszyły radość, łzy wzruszenia i zachwyt. Oszołomiona mama płakała najbardziej. Ze szczęścia, że są ludzie, którzy zechcieli im pomóc stanąć na nogi. Dzieci skakały z radości. Nie spodziewały się prezentów, zwłaszcza 8-letni Szymon, bo gdy wolontariuszka pytała go, co chciałby dostać pod choinkę, odpowiedział, że masło. A tu były i klocki, i pluszaki, i słodycze.

– Mamo, mamy nawet maszynę do hotdogów – krzyczał zachwycony Szymon.

– Dziękujemy za Wasze serce – mówiła mama. – To dla nas ogromne wsparcie. Teraz na pewno będzie nam łatwiej.

Dla swoich darczyńców dzieci przygotowały własnoręcznie robione kartki. Wolontariuszka Michalina obiecała wysłać je komendantowi głównemu Policji i jego zastępcom.

– Ja też bardzo dziękuję. Dzięki Wam kolejna rodzina w potrzebie dostała mądrą, dobrą, skuteczną i indywidualną pomoc. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Andrzej Chyliński

**W ub.r. reaktywowano 34 posterunki Policji, a od 2016 r. przywrócono ich już 71.
W 2018 r. planowane są kolejne otwarcia.**

*Poświęcenie PP w Słotwinie przez
bp. Adama Bałabucha*



PP w Słotwinie

W Słotwinie (pow. świdnicki) 11 grudnia odbyły się uroczystości związane z otwarciem posterunku Policji. Uczestniczyli w nich zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Helena Michalak, komendant wojewódzki Policji we Wrocławiu nadinsp. Tomasz Trawiński, komendant powiatowy Policji w Świdnicy podinsp. Andrzej Dobies i zaproszeni goście. Koszty remontu, przystosowania i wyposażenia pomieszczeń na potrzeby posterunku poniósł samorząd gminy Świdnica, a koszty sprzętu informatycznego – Policja.

W nowym posterunku służbę będzie pełnić sześciu funkcjonariuszy: kierownik asp. sztab. Arkadiusz Borkowski, trzech dzielnicowych i dwóch policjantów służby patrolowej. ■

AW
zdj. KPP w Świdnicy

PP w Niebylcu

Pod koniec listopada otwarto posterunek w Niebylcu (pow. strzyżowski) – w uroczystości udział wzięli dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Małgorzata Borowik, ówczesny p.o. komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Zbigniew Sowa, komendant wojewódzki Policji w Krakowie nadinsp. Krzysztof Pobuta (do niedawna szef podkarpackich policjantów) i wicewojewoda podkarpacki Piotr Pilch. Symboliczne klucze z rąk insp. Małgorzaty Borowik odebrał kierownik PP w Niebylcu asp. sztab. Mariusz Florek. PP w Nie-



*Nadinsp. Krzysztof Pobuta i insp. Małgorzata Borowik otworzyli
PP w Niebylcu*

bylcu mieści się w budynku należącym do gminy, służbę pełni w nim siedmiu funkcjonariuszy: kierownik posterunku, asystent ds. kryminalnych, dwóch dzielnicowych, referent i dwóch policjantów.

Tego samego dnia otwarto też komisariat Policji w Pruchniku (pow. jarosławski), który powstał w miejsce dotychczasowego posterunku. Od listopada służbę w nim pełni 14 funkcjonariuszy, w tym siedmiu dzielnicowych. Budynek na potrzeby Policji przekazał samorząd, a jego remont i adaptację w całości sfinansowano ze środków gminy Pruchnik – to koszt ponad miliona zł. Środki na wyposażenie przeznaczyły też samorządy sąsiednich gmin Rokietnica i Rożwienica. ■

AW
zdj. KWP w Rzeszowie

PP w Bralinie, Łęce Opatowskiej, Mikstacie i Obrzycku

W woj. wielkopolskim 20 grudnia przywrócono cztery posterunki: w Bralinie i Łęce Opatowskiej (pow. kępiński), Mikstacie (pow. ostrzeszowski) i Obrzycku (pow. szamotulski). W uroczystościach wzięli udział minister SWiA Mariusz Błaszczak, komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk i komendant wojewódzki Policji w Poznaniu insp. Piotr Mąka.

Podczas otwarcia posterunku w Bralinie minister Błaszczak przekazał też symboliczne klucze do PP w Łęce Opatowskiej i Mikstacie oraz kluczyki do dwóch radiowozów zakupionych z funduszu wsparcia Policji. Współfinansującymi remont i wyposażenie tych trzech posterunków oraz zakup pojazdów policyjnych były miejscowe władze samorządowe.

Natomiast w Obrzycku minister wręczył symboliczny klucz kierownikowi posterunku asp. sztab. Maciejowi Lembicowski. PP w Obrzycku znajduje się w gruntownie wyremontowanym budynku, służbę będzie w nim pełnić siedmiu funkcjonariuszy. Środki na jego odnowienie pochodziły z programu modernizacji służb mundurowych. ■

AW
zdj. KWP w Poznaniu



*Minister Mariusz Błaszczak
wręczył klucz kierownikowi PP
w Obrzycku asp. sztab.
Maciejowi Lembicowski*

Dobrze, że znowu jesteście

Konflikty rodzinne, spory sąsiedzkie, drobne kradzieże – m.in. z takimi sprawami zgłaszają się mieszkańcy do odtworzonych posterunków. Pracujących tam policjantów traktują jak swoich stróżów prawa. I czują się bezpieczniej.

Policja jest potrzebna. Dobrze, że tu wróciliście – mówią zgodnie ludzie we wszystkich miejscowościach, w których posterunki Policji zostały reaktywowane i wymieniają powody, dla których warto było o ich przywrócenie zabiegać:

– Po pierwsze kierowcy przestrzegają przepisów, ustępują miejsca pieszym – mówią mieszkańcy

– Jest mniej kradzieży – dodają.

– Z każdym problemem można przyjść. Nie trzeba jeździć do odległego kilkadziesiąt kilometrów komisariatu, żeby zgłosić sprawę – tłumaczą.

Jedno jest pewne: widok policyjnych patroli działa przewencyjnie. Poza tym w małej miejscowości policjanci znają wszystkich, jest dobre rozpoznanie i lepsza kontrola, więc większe bezpieczeństwo.

Na przykładach trzech miejscowości pokazujemy pracę policjantów w posterunkach w: Bakalarzewie – bo tam otworzono jeden z pierwszych posterunków, Przytocznej – tu mieszkańcy czekali na Policję 18 lat, i w Kozach, o której mieszkańcy mówią, że to największa polska wieś.

BLIŻEJ LUDZI

Likwidacja posterunków ruszyła w 2008 r. Z mapy kraju zniknęło wówczas 418 jednostek. Uznano, że są nieefektywne i drogie w utrzymaniu. I że na wezwanie szybciej przyjedzie patrol z komisariatu albo komendy. Życie pokazało, że nie zawsze tak jest. Poza tym podczas systemowej likwidacji zamknięto również posterunki, które zdaniem lokalnych społeczności były potrzebne. Spadło poczucie bezpieczeństwa, w niektórych miejscach wzrosła liczba przestępstw.



W Bakalarzewie od kiedy przywrócono posterunek Policji, jest bezpieczniej

Dlatego mieszkańcy i samorządowcy zaczęli zabiegać o powrót posterunków. Do tej pory reaktywowano 71 z nich.

– Zadaniem państwa jest zapewnienie jednakowego poziomu bezpieczeństwa w całym kraju – mówił wielokrotnie Jarosław Zieliński, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Podczas debaty, jaka odbyła się w Bakalarzewie z okazji osiemnastu miesięcy funkcjonowania posterunku, powtórzył: – Likwidacja posterunków w kraju obniżyła bezpieczeństwo, a także pozbawiała dostępu do Policji, do opieki i ochrony Policji bardzo wielu Polaków w mniejszych miejscowościach. Dziś po półtora roku od reaktywowania posterunku w Bakalarzewie chcemy usłyszeć, jak to działa i czy się sprawdza – mówił wiceminister SWiA Jarosław Zieliński.

Bakalarzewo w województwie podlaskim było jedną z tych gmin, które najdłużej protestowały przeciwko likwidacji posterunku. Argumentów było kilka: przez miejscowość przebiega ruchliwa droga wojewódzka, jest tam największa w regionie dyskoteka, a także wiele domków letniskowych, które zostają na zimę bez opieki. Sprzeciw był daremny. Dopiero w 2016 roku po trzech latach przerwy mieszkańcy doczekali się powrotu Policji. Nowo otwarty posterunek był drugim reaktywowanym w Polsce. Dziś mieszkańcy gminy razem z wójtem Tomaszem Naruszewiczem chwalą obecność mundurowych.

– To, że mamy policję na miejscu, wpłynęło na nasze bezpieczeństwo. Jest mniej zdarzeń drogowych, mniej kradzieży, szczególnie z działek i domków nad jeziorami – mówią. – A kierowcy, przejeżdżając przez Bakalarzewo, zdejmują nogę z gazu.

Ich słowa potwierdza asp. sztab. Krzysztof Sitko, kierownik posterunku. Przyznaje, że walczą z jazdą po pijaku i z kradzieżami – głównie paliwa i akumulatorów. Zdarzają się też sprawy duże, jak ta z zatrzymaniem auta, w bagażniku którego ukrytych było prawie 30 tysięcy paczek papierosów bez akcyzy.

– To było dwa miesiące po tym, jak posterunek został reaktywowany. Mój dzielnicowy podczas patrolu zatrzymał dostawczego citroena, bo samochód wydawał mu się podejrzany. Miał nosa – mówi asp. sztab. Krzysztof Sitko. – Na co dzień są to jednak drobniejsze sprawy. A dla ludzi ważne jest, że jesteśmy blisko. Ci, którzy chcą zgłosić jakieś przestępstwo, potrzebują 15 minut zamiast dwóch godzin. I wiedzą, gdzie mają iść, bo wcześniej było tak, że w odległości 34 km nie było żadnej Policji. To jest największy plus.

Oprócz niego w posterunku pracuje pięciu policjantów. Pod swoją opieką mają około 10 tys. mieszkańców z dwóch gmin – Bakalarzewa i Raczek. Na koniec października ub.r. mogli się pochwalić rekordową wykrywalnością na poziomie 80 proc.

ZAŁATWIĆ OD RĘKI

Efekty pracy policjantów widać we wszystkich nowo otwartych posterunkach. W Przytocznej, w województwie lubuskim, już w pierwszych dniach pracy policjanci odzyskali laptop, który jedna z mieszkańek miejscowości straciła kilka miesięcy wcześniej. Z braku czasu nie zgłosiła tego zdarzenia Policji.

– Nie miałam kiedy pojechać do komisariatu w Skwierzynie – mówi. – Gdy otworzono

posterunek u nas, poszłam i powiedziałam, co się stało. Policjanci zatrzymali mężczyznę i odzyskali komputer, który był już zastawiony w lombardzie.

Teren, jakim opiekują się policjanci Posterunku Policji w Przytocznej, jest rozległy. Dużo jest wiosek, ale nie są one skupione w jednym miejscu. Patrol – jak mówi kierownik posterunku – cały czas pełni służbę w terenie. W każdy czwartek w godzinach 11–13 on i dzielnicowi przyjmują interesantów. Ludzie są zadowoleni, bo na swoją policję czekali 18 lat.

– Dzwonią, przychodzą do nas – mówi asp. sztab. Mariusz Maciulko, kierownik posterunku w Przytocznej. – Najwięcej jest interwencji dotyczących nieporozumień sąsiedzkich, ale są też awantury domowe, sprawy o podział majątku. Udzielamy rad, przyjmujemy zgłoszenia o przestępstwie albo wykroczeniu i przekazujemy do jednostki nadrzędnej, komisariatu Policji w Skwierzynie. Wykonujemy też czynności procesowe zlecane przez inne jednostki Policji z kraju. A to znaczy, że ludzie nie muszą już jeździć na przesłuchania na przykład do Skwierzyny czy Międzyrzecza, tylko są słuchani u nas.

Bliskość Policji to też szybka reakcja. Przykład? Ostatnio dzielnicowi dostali zgłoszenie dotyczące kradzieży roweru z parkingu przy markecie. Dziesięć minut później, patrolując teren, zauważyli mężczyznę, który prowadził skradziony rower. Zatrzymali sprawcę, dostał zarzuty, a rower wrócił do właściciela. Odkąd są na miejscu, takich błyskawicznych interwencji było mnóstwo. Wystarczy jeden telefon. Każdą drobną sprawę lub nieporozumienia załatwiają od ręki.

– Całkiem niedawno dostaliśmy zgłoszenie, że drogą K-24 jechał samochód, którego kierowca może być pod wpływem alkoholu – opowiada dzielnicowa st. sierż. Magdalena Rabczewska. – Pojechaliśmy. Okazało się, że mężczyzna miał trzy promile alkoholu we



Debata z mieszkańcami Przytocznej to okazja do poznania potrzeb społecznych i planowania nowych działań profilaktycznych

krwi, wyruszył z Poznania i miał zamiar dojechać w tym stanie do Berlina. Zatrzymaliśmy go.

– Spraw, które udaje się ujawnić dzięki nam, jest całkiem sporo. Odzyskaliśmy na przykład skradzionego w Niemczech busa i zatrzymaliśmy dwóch sprawców tej kradzieży – mówi st. sierż. Kamil Marcinkowski. – A parę dni temu z policjantami kryminalnymi z komisariatu Policji w Skwierzynie złapaliśmy grupę, która szmuglowała papierosy bez akcyzy. Zabezpieczyliśmy 15 tysięcy paczek wartych ćwierć miliona złotych.

– Jeżeli Policja jest na miejscu i ma dobre rozpoznanie terenu, a przestępstwo czy wykroczenie jest zgłoszone szybko, prawdopodobieństwo zatrzymania sprawcy jest duże – dodaje kierownik posterunku. – Albo taka historia: dzwonią do nas ze szkoły i proszą, żebyśmy przeprowadzili pogadankę. Da się to zorganizować właściwie z dnia na dzień.

Są bliżej ludzi. Oprócz spotkań z uczniami zapraszają seniorów na debaty społeczne, omawiają z mieszkańcami działania Krajowej Mapy



Utworzenia Posterunku Policji w Kozach domagali się sami mieszkańcy podczas licznych konsultacji i debat społecznych

Zagrożeń Bezpieczeństwa, a także nowoczesne formy kontaktu z policjantami. I tłumaczy, że wszyscy mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo w swojej okolicy. Dane z KMZB i wnioski z debaty wykorzystują potem do jeszcze lepszego rozmieszczania policyjnych patroli i planowania nowych działań profilaktycznych.

CYKL SPOTKAŃ I DEBATY

– Planowanie jest ważne – mówi asp. sztab. Roman Szybiak, kierownik posterunku w Kozach. – My w pierwszym miesiącu funkcjonowania analizowaliśmy, kiedy i jak rozłożyć służbę, jakie są potrzeby mieszkańców.

Ponieważ w Kozach piątek jest dniem targowym, ustalili, że tego dnia w posterunku będzie więcej funkcjonariuszy. Wiadomo, ludzie załatwiają wtedy wszystko. Idą do lekarza po receptę, na targowisko i jeśli mają taką potrzebę, na Policję – bo jest tuż obok.

– Większą obsadę mamy też w ostatnią sobotę miesiąca, bo wówczas zjeżdżają się do nas na targ staroci ludzie z całego Śląska – dodaje kierownik. – A na co dzień zespół patrolowy jest w terenie, podobnie dzielnicowi. W sumie jest nas dziewięć osób, pracujemy na trzy zmiany.

Katalog spraw, z jakimi przychodzą mieszkańcy, jest szeroki. Od wypadków, niewłaściwego parkowania, zastawiania chodników, po niszczenie mienia czy nadużywanie alkoholu. Kozianie cieszą się też z organizowanych przez policjantów spotkań z młodzieżą czy osobami starszymi. Chwalą, że są dobrze przygotowane i merytoryczne. Ich forma też jest różna: wykład, impreza plenerowa, debata. Frekwencja zawsze dopisuje.

– Ostatnio dzielnicowi przeprowadzili cykl sześciu spotkań, w których w sumie wzięło udział ponad 300 uczniów i ich nauczycieli. Policjanci mówili o odpowiedzialności prawnej nieletnich i pełnoletnich sprawców czynów zabronionych, o odpowiedzialności karnej za na przykład uszkodzenia i zniszczenia sprzętu będącego wyposażeniem szkoły, za bójkę, kradzieże, a także o ochronie prawnej, jaka przysługuje nauczycielom. Innym razem, przy okazji memoriału upamiętniającego chłopców, którzy zginęli na jednym z przejść dla pieszych w Kozach, mówiliśmy o bezpieczeństwie na drodze – mówi asp. sztab. Roman Szybiak i przyznaje, że od pół roku (od tego czasu funkcjonuje posterunek w Kozach) wciąż spotyka się z pozytywną i serdeczną reakcją mieszkańców. – Dobrze, że znów jesteście – powtarzają. – Siedem lat czekaliśmy. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. PP w Bakalarzewie, w Przytocznej i w Kozach

Profilaktyka zintegrowana

Polska Platforma Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajmuje się wspieraniem służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne przez tworzenie i propagowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych, organizacyjnych i prawnych.

Od chwili powstania, czyli od 2005 roku, PPBW funkcjonuje jako forum dialogu między światem naukowo-badawczym i organami odpowiedzialnymi za finansowanie badań a służbami i instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. Eksperti platformy uczestniczą także w pracach legislacyjnych poświęconych tworzeniu odpowiednich regulacji prawnych, które umożliwiają faktyczne wykorzystanie nowoczesnych technologii, prowadzą też konsultacje i działania edukacyjne służące bezpieczeństwu. PPBW jest organizatorem krajowych i współorganizatorem międzynarodowych konferencji o bezpieczeństwie. Jej działania zostały wysoko ocenione przez przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych na XII Kongresie ONZ, który odbył się w Brazylii.

6 grudnia 2017 r. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie miała miejsce kolejna konferencja PPBW, której tematem była „Rola profilaktyki zintegrowanej w zapewnieniu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Komendy Głównej Policji, CBA, ABW, SG, PSP, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych.

OCHRONA MŁODYCH

Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży jest w ostatnich latach jednym z priorytetów działania odpowiedzialnych za bezpieczeństwo służb, instytucji i organizacji pozarządowych. Realizują one wiele programów mających na celu ochronę najmłodszych przed pedofilią, cyberprzemocą, narkomanią i wieloma innymi

niebezpieczeństwami. Uczestnicy konferencji dyskutowali o tym, jak zsynchronizować działania różnych podmiotów, które mają bezpośredni wpływ na młodzież (szkoły, policja, sądy, miejskie ośrodki pomocy społecznej, związki wyznaniowe i wiele innych), aby ich praca przynosiła jak najlepsze efekty.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar mówił m.in. o konieczności przeciwdziałania przemocy w internecie, ponieważ odsetek dzieci, które jej doświadczają, jest wciąż duży. Powołując się na badania przeprowadzone pod egidą Ministerstwa Cyfryzacji, które pokazują, jak nastolatki posługują się internetem, RPO rekomendował zawarte w tej analizie wskazówki dla rodziców. Młodzi ludzie zostali pozostawieni sami sobie w przestrzeni wirtualnej. Tymczasem przemoc często zaczyna się od przemocy słownej w internecie.

ROLA POLICJI

Nadinsp. Andrzej Szymczyk, I zastępca komendanta głównego Policji (na zdjęciu), zwrócił uwagę, że przeciwdziałać zagrożeniom trzeba różnymi metodami. Dlatego – jak powiedział – problem nie w tym, czy istnieje potrzeba zintegrowa-



nej profilaktyki dotyczącej bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, lecz jak ją skutecznie wprowadzać. Podkreślił bardzo duże zaangażowanie Policji we wszelkich działaniach profilaktycznych, a na rzecz dzieci i młodzieży w szczególności.

Szczegółowo rolę Policji omówiła w dalszej części dyskusji mł. insp. dr Marzena

Kordaczuk-Wąs z Biura Prewencji KGP. Jednym z priorytetów komendanta głównego Policji na lata 2016–2018 jest ograniczenie zjawisk patologicznych wśród dzieci i młodzieży. Spośród 243 programów profilaktycznych o różnej tematyce aż 136 to programy dotyczące dzieci i młodzieży.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE A PROFILAKTYKA

Istniejący od 2005 roku Instytut Profilaktyki Zintegrowanej koordynuje prace kilkunastu organizacji pozarządowych, które w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolą rocznie 38 tys. młodzieży i 12 tys. dorosłych. Prezes Instytutu dr Szymon Grzelak przedstawił raport na temat profilaktyki. Zdiagnozowano w nim 46 różnych zachowań ryzykownych dotyczących dzieci i młodzieży. Dyskusja toczyła się wokół pytania, czy w tej sytuacji działania profilaktyczne powinny mieć charakter specjalistyczny, czy raczej zintegrowany. Istnieją czynniki, które zapobiegają kilku problemom jednocześnie. Pierwszy z nich to właściwie funkcjonująca rodzina, drugi to tzw. instytucja babci, trzeci szkoła i czwarty – uczestnictwo w praktykach religijnych.

NAUKA PRAWA I DOBRE PRAKTYKI

Część debaty dotyczyła tego, jak uczyć prawa dzieci i młodzieży. Sędzia Anna Maria Wesołowska mówiła o zagrożeniach, jakie mogą dotknąć młodych ludzi w szkole, a także o ryzykownych zachowaniach i ich konsekwencjach prawnych, z których młodzież rzadko zdaje sobie sprawę. Postulowała uczenie prawa od przedszkola po wyższe uczelnie, bo takiej edukacji młodzi ludzie potrzebują na każdym poziomie rozwoju.

W ramach popularyzowania dobrych praktyk przedstawiciele samorządów i szkół z różnych rejonów Polski prezentowali realizowane projekty profilaktyczne dotyczące bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Konferencji towarzyszył pokaz nowoczesnych technologii dedykowanych służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo, w tym także gier komputerowych przeznaczonych do działań edukacyjno-profilaktycznych. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Andrzej Mitura

Bezpieczeństwo a fundamentalizm

Co jest celem religijnych ugrupowań fundamentalistycznych? Co nim będzie jutro? Jak będą chcieli go osiągnąć? Jakimi narzędziami? Jakimi metodami? Na ile służby policyjne są w stanie je przewidzieć i im zapobiec? Jakie czynniki ułatwiają fundamentalistom działalność w społeczeństwach Zachodu? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi szukali uczestnicy konferencji naukowej „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa w obliczu fundamentalizmu religijnego”.

W trakcie czterech paneli tematycznych dyskutowano o istocie fundamentalizmu religijnego, o fundamentalizmie religijnym jako źródle terroryzmu, o polityce wewnętrznej państwa wobec zagrożeń, jakie ze sobą niesie, oraz o instrumentach prawnych służących ich rozpoznawaniu, zapobieganiu i zwalczaniu.

FUNDAMENTALIZM RELIGIJNY

Fundamentalizm sam w sobie nie musi być niebezpieczny – podkreślało to wielu prelegentów, ale może być, jeśli zostaje przekroczona cienka granica między fundamentalizmem a ekstremizmem. Tak często dzieje się w przypadku fundamentalistycznych grup islamskich, które, funkcjonując w kulturze Zachodu, nie akceptują jej i próbują ją zmienić. Najczęściej przez atak na jej najważniejsze wartości.

Omawiając *Muzułmański fundamentalizm religijny jako źródło współczesnego terroryzmu w Europie* prof. nadzw. dr. hab. Aldona Piwko z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie podkreśliła, że fundamentalizm nie jest zjawiskiem występującym tylko w islamie. Znany jest we wszystkich religiach, a jedną z jego charakterystycznych cech jest przenoszenie zasad ze sfery sacrum do sfery profanum, a więc świeckiego wymiaru życia człowieka.

– Dopóki fundamentaliści działają w granicach swoich społeczności, nie dzieje się nic złego. Ale kiedy uznają, że ich religijnym obowiązkiem jest narzucić swoje zasady regulujące każdy aspekt codziennego życia wy-

znawcom innych religii, dochodzi do konfliktu – podkreślała prof. Piwko.

Taki konflikt bardzo szybko eskaluje, bo z jednej strony obowiązek rozumiany jako zobowiązanie religijne daje bardzo silną motywację do działania, z drugiej zaś niepodporządkowanie się mu musi, w zamyśle ekstremistów, spotkać się z odpowiednio dotkliwą karą. Tą zaś może być zamach terrorystyczny.

Dla terroryzmu religijnego, oprócz silnej motywacji duchowej wiążącej się z przeświadczeniem o uzyskaniu natychmiastowej nagrody w postaci zbawienia, charakterystyczne jest także występujące często u sprawców zamachów poczucie konieczności złożenia ofiary z własnego życia. Złożenie jej jest w poczuciu sprawcy obowiązkiem, a sama śmierć aktem go uświęcającym.

– Wszystko to sprawia, że zamachy motywowane religijnie są na ogół bardziej drastyczne, krwawe i bezwzględne w porównaniu z atakami motywowanymi np. politycznie – podsumowała prof. Piwko.

Fundamentalizm jest także wzmacniany czynnikami pozareligijnymi. Należą do nich zła sytuacja stosunkowo młodej populacji muzułmańskiej, będąca efektem głównie braku wykształcenia i związanego z tym bezrobocia. To czynniki rodzące poczucie bycia obywatelami drugiej kategorii, co z kolei popycha do działalności, która pozwoli odbudować poczucie własnej wartości. Tą aktywnością bardzo często staje się religia w jej najbardziej skrajnym, fundamentalistycznym wydaniu.

Przedstawiając cele fundamentalistów religijnych prof. Aldona Piwko wskazała na

Konferencja odbyła się 18 grudnia 2017 r. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Zorganizowana została przez Wydział Bezpieczeństwa WSPol. w Szczytnie oraz Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Patronat honorowy nad konferencją objął Komendant Główny Policji.

obronę przed agresją – bo tak jest ona postrzegana przez muzułmańskich ekstremistów – kultury zachodniej.

– Skrajnym, choć niejedynym przykładem takiej postawy, jest nigeryjska organizacja Boko Haram, która powstała w opozycji do wszelkich przejawów cywilizacji zachodniej, nie muzułmańskiej. System zakazów został rozwinięty przez nią na tyle daleko, że zakazuje ona używania nawet zegarków, ponieważ wpływ czasu pobożnego muzułmanki odmierzała może tylko głos muzeina wzywającego na kolejne w ciągu dnia modlitwy – mówiła prof. Aldona Piwko.

I tak jak w społecznościach muzułmańskich aktywność ekstremistów opiera się na zakazach, tak w stosunku do społeczeństw zachodnich przybiera formę ataku terrorystycznego. Ale zdaniem prof. Aldony Piwko nie są to ataki organizowane na oślep, których jedynym celem jest pozabawianie życia jak największej liczby ludzi, ale powinny być odczytywane jako ataki na



wyraźnie wskazane wartości. I tak zamach w styczniu 2015 r. na redakcję tygodnika Charlie Hebdo był sprzeciwem wobec wolności słowa, zamach w listopadzie tego samego roku na paryski teatr Bataclan, obiekty sportowe i lokale gastronomiczne na styl życia. Zamach w marcu 2016 r. w Brukseli był skierowany przeciwko instytucjom europejskim, atak w lipcu 2016 r. na deptaku w Nicei był atakiem na rodzinę, zamachem na symbole religijne był atak na jarmark bożonarodzeniowy w Berlinie w grudniu 2016 r. i ostatni zamach, z sierpnia 2017 r., w Barcelonie był sprzeciwem wobec braku moralności.

RADYKALIZM RELIGIJNY W NIEMCZACH

– Z fundamentalizmem religijnym państwa zachodnie mają do czynienia od wielu lat. Także nasz sąsiad Niemcy, gdzie przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) jest on identyfikowany głównie z ugrupowaniami salafickimi – podkreślił prof. nadzw. dr hab. Adam Hołub z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, omawiając *Radykalizm religijny w oglądzie Urzędu Ochrony Konstytucji w Niemczech*.

Salafici są obecni w Niemczech od dawna, ich liczebność rośnie, przekraczając obecnie 10 tys. członków. BfV dzieli ją na dwa nurty, oba odrzucają zachodni porządek wartości, ale tylko jeden z nich, salafizm dżihadyistyczny, zakłada stosowanie przemocy, stwarzając bezpośrednie niebezpieczeństwo dla niemieckiego społeczeństwa.



Zjawisko migracji w kilku referatach pojawiło się jako czynnik wpływający wprost na poziom szeroko rozumianego bezpieczeństwa w Europie

Zagrożenie stwarzane przez niemieckich salafitów zdecydowanie wzrosło z chwilą dotarcia do Europy pierwszych fal migracji. To właśnie w środowiskach uchodźców i imigrantów salafici widzą podatny obszar swojej ideologicznej ekspansji. Są także aktywni wśród młodzieży, choć w kontaktach z nią, przynajmniej na początku, elementy indoktrynacji religijnej są nieobecne. Zamiast tego starają się wpłynąć na styl życia, pokazując atrakcyjne modele identyfikacji kulturowej, w której każdy jest ważny i nikt nie jest lekceważony.

BfV zwraca też uwagę na elastyczność, z jaką potrafią działać salafici w walce o dusze i umysły. Choć gardzą i odrzucają dorobek zachodniej cywilizacji, bez wahania sięgają po jej narzędzia, jeśli tylko ma im to pomóc w poszerzeniu swoich wpływów. Co więcej

w posługiwaniu się nimi osiągnęli wysoki poziom biegłości, co widać, analizując przygotowywane przez nich i wrzucane do internetu materiały propagandowe.

POZOSTAŁE TEMATY

W wielu wystąpieniach pojawiało się pojęcie migracji. Omawiając *Zjawisko migracji w perspektywie nauk o bezpieczeństwie* prof. dr hab. Marian Cieślarczyk z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach podkreślił, że będzie ono narastać, głównie dlatego, że świat coraz bardziej nie nadąża za zmianami środowiska bezpieczeństwa, szczególnie w tych jego regionach, z których pochodzą obecne fale migracji.

O *fundamentalizmie antychrześcijańskim jako europejskiej drodze w niebyt* mówił



W konferencji, oprócz organizatorów, wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz KWP w Olsztynie

prof. nadzw. dr hab. Wojciech Gizicki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

– Dlaczego młody człowiek, urodzony i wychowany w Europie, nagle decyduje się jechać na Bliski Wschód walczyć w szeregach tzw. Państwa Islamskiego, organizacji wrogiej wszystkiemu, co reprezentuje europejskie wartości? – pytał.

Szukając odpowiedzi, wskazał na brak autorytetów i w konsekwencji zanik zasad prowadzący do wytworzenia się społecznej anomii ze wszystkimi tego konsekwencjami, także dla bezpieczeństwa. Tę aksjologiczną pustkę wypełnia ekspansywny islam docierający do Europy także w ramach kolejnych fal migracji.

Prof. nadzw. dr hab. Sławomir Zalewski z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, mówiąc o *Dylematach bezpieczeństwa religijnego*, zwrócił uwagę na relacje między religiami i rolę państwa w ich porządkowaniu. To, czy uda się taki porządek utrzymać, zależy od właściwej diagnozy problemu, woli działania i wypracowania odpowiednich narzędzi. Ale zależy też od poszczególnych religii, od tego, czy ich wyznawcy chcą i potrafią pokojowo współistnieć. Takie pytania są ważne zdaniem dr. hab. Sławomira Zalewskiego szczególnie odnośnie do muzułmanów, którzy często nie chcą choćby w najmniejszym stopniu asymilować się z zastanym w Europie porządkiem.

– Odpowiedzią na to musi być niestety argument siły. Respektowanie podstawowych zasad i wartości, na jakich zbudowana jest europejska cywilizacja, musi zostać wymuszone. W przeciwnym razie, jak uczy historia, prędzej czy później czekają nas wojny religijne – ocenił.

O *Granicach wolności religijnej w prawie polskim*, a także o tym, jak różnie się je wyznacza w Europie i USA, mówił dr Sławomir Hypś z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. *Problematykę znaczenia mowy nienawiści w kontekście wojny cywilizacyjnej* przedstawił prof. nadzw. dr hab. Tomasz Oczkowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a mł. insp. Tomasz Michalczak z KWP w Olsztynie przybliżył zagadnienie *Przemocy „w imię Boga” w fundamentalizmie chrześcijańskim, islamskim i judaistycznym*. Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przedstawił *Gwałtowną radykalizację postaw jako problem prawa karnego*, a dr Zuzanna Gądzik z tej samej uczelni dokonała *Prawnikarnej oceny samobójstw popełnianych z powodów religijnych*. Kwestię bezpieczeństwa wewnętrznego poruszono także w kontekście sekt. O *sektach jako organizacjach o charakterze fundamentalistycznym w perspektywie prawnokarnej* mówił dr Damian Szeleszczuk, również reprezentujący KUL. W ramach ostatniego panelu mgr Justyna Zalewska z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, odwołując się do przykładów wybranych państw UE, mówiła o *Bezpieczeństwie człowieka między fundamentalizmem chrześcijańskim a radykalizmem religijnym*, a mgr Agnieszka Kołodziejak z tej samej uczelni o *Polityce Królestwa Niderlandów wobec imigrantów z niezachodniego kręgu kulturowego*.

Wszystkie prelekcje, wiele w wersji rozszerzonej w stosunku do tego, co zostało zaprezentowane w trakcie konferencji, będą opublikowane w wydawnictwie pokonferencyjnym w 2018 r. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. WSPol. w Szczytnie

Niemcy ostrzegają

Pojawiają się kolejne ostrzeżenia przed zagrożeniami terrorystycznymi związanymi z likwidacją tzw. Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku. Tym razem w pierwszych dniach grudnia 2017 r. przed powracającymi do Europy kobietami i dziećmi dżihadystów ostrzegł Hans-Georg Maassen, szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV).

Zdaniem niemieckiego kontrwywiadu islamscy bojownicy, chcąc zapewnić bezpieczeństwo swoim rodzinom, wysyłają do Europy swoje żony i dzieci. Problem polega na tym, że są to osoby bardzo silnie identyfikujące się z ideologią Państwa Islamskiego, które na terenach opanowanych przez kalifat przeszły proces religijnej radykalizacji. Nie oznacza to oczywiście, że są gotowe do przeprowadzenia zamachów, ale, jak określa Hans-Georg Maassen, muszą zostać objęte przez służby ścisłym nadzorem. To zaś oznacza, że lista islamistów stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa Niemiec, licząca dziś ponad 700 nazwisk, może w najbliższych miesiącach gwałtownie się wydłużyć.

KK/PAP

Stanowisko Kierowania Głównego Sztabu Policji KGP. Dyżurny odbiera meldunek z KMP w Łodzi: „W jednej z sal kinowych Centrum Handlowego >>Manufaktura<< podczas seansu filmowego rozpylono sarin. Jest 30 osób poszkodowanych, trzy zmarły”. Gdy w „Manufakturze” trwa ewakuacja i akcja ratownicza, z różnych stron kraju nadchodzą równie dramatyczne informacje, m.in. w Kostrzynie nad Odrą skradziona cysterna z amoniakiem wjeżdża w tłum na imprezie masowej, a we Wrocławiu do szpitali z problemami układu oddechowego zgłaszają się pracownicy Urzędu Miejskiego. Zachodzi podejrzenie użycia broni biologicznej – wąglika... Tak rozpoczyna się aplikacyjny trening Krajowego Systemu Wykrywania Skażeń i Alarmowania (kryptonim „KSWSiA 2017”). Na szczęście tylko trening.

Przedsiewzięcie, za organizację którego odpowiadają Centralny Ośrodek Analizy Skażeń (COAS) Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, sprawdza gotowość Policji jako elementu wchodzącego w skład KSWSiA, doskonalą procedury uruchomienia, wymiany informacji i meldowania o skażeniach chemicznych, biologicznych, promieniotwórczych i nuklearnych w ramach KSWSiA oraz sprawdza aplikacyjnie wybrane elementy współdziałania między wojskowymi i cywilnymi elementami systemu. Doskonalenie tych procedur, ćwiczenie praktycznych elementów współdziałania, testowanie rozwiązań określonych w planie współdziałania jednostek wchodzących w skład jednolitego KSWSiA prowadzone jest corocznie w ramach treningów aplikacyjnych i raz na trzy lata podczas ćwiczeń z użyciem realnych sił i środków. Dotychczas, od 2007 r., przeprowadzono siedem treningów. Ten – w listopadzie 2017 r. – był ósmy.

Trening „KSWSiA 2017”

SPRAWDZANIE GOTOWOŚCI I WSPÓŁDZIAŁANIA

– Wszyscy uczestnicy treningu realizują aplikacyjnie zadania wynikające z ich zakresu kompetencji i pracują w swoich stałych miejscach zatrudnienia. Informacje wymieniane są przez techniczne środki łączności, a podjęte decyzje są odpowiedzią na wydarzenia ze scenariusza. My jednak nie wiemy, co się zdarzy. Dyżurni komend wojewódzkich Policji informują nas o kolejnych zdarzeniach, a minister obrony narodowej wydał decyzję o podniesieniu stanu gotowości i uruchomieniu KSWSiA – mówi podinsp. Andrzej Swobut z Wydziału Dyżurnych GSP KGP, nadzorujący na stanowisku kierowania przebieg treningu. – O istotnych zdarzeniach informujemy SMS-em komendanta głównego Policji oraz dyrektora GSP KGP. Teraz tylko aplikacyjnie.

W trakcie treningu sprawdzane są m.in. procedury obiegu informacji. Zgodnie z przyjętymi założeniami meldunki o zdarzeniach opatrzone są czerwonym napisem TRENING KSWSiA 2017. Dlatego, gdy z Dzierżoniowa przychodzi meldunek o zagrożeniu spowodowanym wykryciem materiałów wybuchowych w remontowanym moście i ewakuacji okolicznej ludności, a nie ma na nim wskazanego w instrukcji treningu oznaczenia, wiadomo, że zdarzenie to nie jest związane z prowadzonymi ćwiczeniami i dalsze działania szkoleniowe nie ulegają zmianie.

MUSIMY BYĆ GOTOWI

Trening KSWSiA prowadzony jest w trakcie codziennej służby dyżurnej, a pełniący ją policjanci mają wsparcie funkcjonariuszy Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych Wydziału Operacyjnego GSP KGP.

– Gdyby doszło do realnej sytuacji kryzysowej, dyżurny priorytetowo realizowałby zadania i procedury z nią związane, odsuwając udział w ćwiczeniu na drugi plan – wyjaśnia nadkom. Bogdan Pitura z Wydziału Operacyjnego GSP KGP.

Oficer GSP KGP na bieżąco przesyła informacje o działaniach podejmowanych przez Policję do Centrum Dyspozycyjnego KSWSiA (COAS) oraz Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Zachowana jest stała łączność z biorącymi udział



– O istotnych zdarzeniach informujemy komendanta głównego Policji oraz dyrektora GSP KGP – mówi podinsp. Andrzej Swobut

w treningu komendami wojewódzkimi Policji.

Dyżurni nie tylko odbierają telefony i obsługują pocztę elektroniczną. W ich pomieszczeniu znajdują się telewizory z włączonymi serwisami informacyjnymi. To też jest podgląd na wydarzenia w kraju. Właśnie na czerwonym pasku pokazała się informacja o wyroku 20 lat więzienia dla zamachowca, który w maju 2016 r. we Wrocławiu podłożył bombę w autobusie.

– Choć te ćwiczenia mają tylko charakter sztabowy, jednak takie zdarzenia, jak to z bombą we Wrocławiu, udowadniają, że zagrożenie atakiem terrorystycznym w Polsce jest realne i wszystkie służby muszą być gotowe, by sprawnie działać i zminimalizować jego skutki – mówi podinsp. Andrzej Swobut.

Ćwiczenia trwają dwa dni. Wprawdzie w rzeczywistości udałoby się szybko zająć poszkodowanymi, ale złapanie sprawców czy odizolowanie skażonego terenu i usunięcie jego skutków wymagałoby więcej czasu. Poza tym tak rozległe działania wymagałyby skierowania do akcji dodatkowych sił z innych województw, a realizujący je musieliby wykonać więcej czynności.

OSIĄGNIĘTY CEL

– Dla nas głównym celem udziału w przedsięwzięciu było sprawdzenie

gotowości Policji jako elementu wchodzącego w skład KSWSiA oraz wymiany informacji nie tylko między jednostkami organizacyjnymi Policji, ale także między służbami i instytucjami realizującymi zadania w ramach KSWSiA – mówi podkom. Arkadiusz Boimski z Wydziału Operacyjnego GSP KGP, który podczas treningu był członkiem zespołu podgrywającego. Dokumenty w ramach treningu opracowywane były zgodnie z obowiązującymi procedurami i przekazywane do właściwych podmiotów, przy uwzględnieniu procedur określonych w *Planie współdziałania jednostek organizacyjnych wchodzących w skład jednolitego Krajowego Systemu Wykrywania Skażeń i Alarmowania*, w tym do COAS realizującego zadania Centrum Dyspozycyjnego KSWSiA. Analiza działań podejmowanych przez Policję oraz inne podmioty, które brały udział w treningu, pozwoli na wypracowanie wniosków, które zostaną wykorzystane do właściwego przygotowania ćwiczenia KSWSiA w terenie pod kryptonimem PATROL 18, tym razem z realnym udziałem sił i środków Policji, jesienią 2018 r. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor

Bonnie and Clyde, „młodzi wariaci” i reszta

Pracowali nad tą sprawą ponad cztery lata. Efektem jest kilkadziesiąt tomów akt i 51 osób podejrzanych, którym postawiono w sumie ponad 600 zarzutów. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Katowicach w październiku 2017 r.

Wszystko zaczęło się w 2012 roku, kiedy policjanci Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przemocy Narkotykowej katowickiego Zarządu CBŚP uzyskali operacyjnie informację o pewnej przestępczej parze: Magdalenie G. i Robertcie H., którzy sprowadzają z Holandii narkotyki i wprowadzają je do obrotu na terenie Śląska. Praca operacyjna policjantów przynosiła coraz obszerniejszą wiedzę na ten temat, wreszcie pojawiła się bardzo precyzyjna informacja wskazująca datę, kiedy wspomniana para przyjedzie z towarem oraz miejsce, gdzie będzie on rozładowany. Policjanci zatrzymali Magdalenę i Roberta na gorącym uczynku, podczas przenoszenia zakazanego towaru z samochodu do garażu. Zabezpieczono wtedy 22 kg marihuany, 1 kg amfetaminy, a podczas przeszukania także 327 tys. złotych i 510 euro.

BONNIE AND CLYDE

– Można by ich nazwać polską parą Bonnie and Clyde. Działali w wielu różnych przestępczych branżach, wszędzie, gdzie tylko dało się zarobić. Świetnie się uzupełniali, Magda miała niezwykłego nosa do interesów, Robert kontakty w świecie przestępczym – mówi kom. Marcin Borosz, prowadzący sprawę od początku.

Robert H., prawie 50-letni recydywista, złodziej samochodowy, który w sumie około 20 lat spędził w więzieniu, i Magda G., 35-letnia, drobna, niepozorna kobieta, poznali się w 2010 roku, kiedy on wyszedł na wolność po ostatniej odsiadce. Szybko znaleźli wspólny język i zaczęli robić interesy. Magda odeszła od męża i zamieszkała z no-

wym znajomym, trójkę dzieci zostawiła na wychowanie swoim rodzicom. Z Robertem miała później kolejne dziecko, ale kiedy została skazana, sąd pozbawił ją władzy rodzicielskiej, choć o to akurat dziecko bardzo walczyła.

Pierwsze pieniądze na rozkręcenia „biznesu” zdobył Robert. Jako doświadczony złodziej samochodowy podjął się zlecenia, które dostał od kolegów po fachu z czeskiej Ostrawy. Miał ukraść auto w celu wyludzenia ubezpieczenia przez jego właściciela. Kole-dzy zapewniali go, że sprawa jest dogadana, on kradnie, oni mu płacą za usługę i przejmują auto do rozebrania na części, a właściciel dostaje odszkodowanie. Robert, stary wyga, wyczuł, że w tej sprawie chodzi o coś więcej i ustalił, że auto należy do zamożnego posiadacza kantoru. Kiedy więc wykonał zadanie, najpierw sprawdził bagażnik skradzionego samochodu. I znalazł tam walizkę, w której było, bagatela, 190 tys. euro, bo tego dnia właściciel miał wpłacić tygodniowy utarg do banku. Robert zabrał kasę, odstawił auto w umówione miejsce i wrócił do Polski z gotówką. Złodzieje chcieli oszukać złodzieja, ale trafili na sprytniejszego od siebie.

Kiedy podczas śledztwa przestępstwo zostało ujawnione, policjanci CBŚP powiadomili czeskich kolegów, którzy dzięki tej informacji rozpracowali grupę złodziei samochodowych działających w Ostrawie.

Skradzione w Czechach pieniądze Magda i Robert zainwestowali w towar. Zaczęli sprowadzać z Holandii narkotyki, przywożąc kilka razy w miesiącu po około 40 kg marihuany, którą następnie przekazywali dilerom działającym w Tychach i w innych miastach Śląska.

„Biznes” się rozwijał, wkrótce współpracowało z nimi kilkanaście osób gotowych na każde skinienie. Zarządzała nimi Magda, która budziła respekt i silną ręką trzymała podległych dilerów. Przyjmowała przeróżne zlecenia, w śledztwie udowodniono jej ponad 100 czynów przestępczych. Były wśród nich takie jak: pobicie wskazanej przez klienta osoby, zastraszanie czyjejś konkurencji, pośrednictwo w przerywaniu ciąży przez załatwianie leków wczesnoporonnych, w czym pomagało jej wykształcenie pielęgniarki, czy pomoc w załatwianiu wszelkich fałszywych dokumentów. Razem z Robertem dokonywali





też kradzieży na zlecenie celem wyłudzenia przez właścicieli ubezpieczeń samochodowych.

Współpracowali z nimi także dawni kumple Roberta, złodzieje samochodowi, ale też grupa okradająca sklepy. Wspólnie ustalali, jaki towar będzie chodliwy albo który sklep jest szczególnie łatwy do obrobienia, okradali go, fanty przywozili do Magdy, która wypłacała złodziejom określoną kwotę, a sama sprzedawała towar na Allegro, wśród znajomych albo wstawiała do lombardu. Robert miał na koncie także uprowadzenie dla okupu. Wraz z kilkoma kolegami wytypowali biznesmena z Krakowa, o którym wiedzieli, że ma związek z tzw. karuzelą vatowską. Wyposażeni w sfałszowane legitymacje policyjne i atrapę broni pojechali do jego żony, przedstawili się jako funkcjonariusze Policji i zabrali ją na rzekome przesłuchanie. Uwięzili kobietę i zażądali od męża okupu. Policjanci krakowskiego CBŚP dość szybko namierzili miejsce, gdzie przetrzymywana była porwana kobieta, uwolnili ją i odzyskali okup.

– Można powiedzieć, że sprawa Magdy i Roberta to taka sprawa matka, w trakcie której pojawiały się nowe historie – mówi Marcin Borosz. – Obydwoje zostali aresztowani, dowody przeciwko nim zgromadzone, a my wciąż mieliśmy jeszcze niezakończone wątki i „wychodziliśmy” na kolejne osoby i grupy.

„PMW”, CZYLI „POKOLENIE MŁODYCH WARIATÓW”

Tak siebie nazywała i pod taką nazwą była znana w środowisku grupa kibiców jednego ze śląskich klubów piłkarskich. Grupa prowadziła szeroko zakrojoną działalność przestępczą we współpracy z Magdą i Robertem oraz na własną rękę. Handlowali narkoty-

*Paczka marihuany
znaleziona
w schowku
samochodu
z napisem „Masaż
lecniczy”
przemycona z Czech
przez kuriera z grupy
Adama Ś.*

kami, dokonywali wymuszeń rozbójniczych, pobić, rozbojów. Byli bezwzględni wobec drobnych dilerów, też zresztą wywodzących się ze środowisk kibicowskich, którzy na własną rękę chcieli prowadzić handel środkami odurzającymi. „Młodzi wariaci” groźbami i pobiciem zmuszali ich do płacenia haraczku albo do zaniechania działalności.

Problem grup kibicowskich, które angażują się w działalność przestępczą, jest na Śląsku bardzo duży. A udowodnienie ich członkom popełnionych przestępstw niezwykle trudne, ponieważ są to środowiska bardzo szczelnie zamknięte. Tym większy sukces śląskiego CBŚP.

– Udział w zorganizowanej grupie przestępczej udowodniliśmy siedmiu osobom, choć podejrzewamy, że było ich znacznie więcej – mówi Marcin Borosz.

Szefem „PMW” był Paweł O., zawodnik uprawiający sporty walki, który wielokrotnie walczył w klatkach. Gdy Magda G. i Robert H. zostali zatrzymani, Paweł O. zorientował się, że może zrobić się niebezpiecznie i wyjechał do Francji. Tam wstąpił do Legii Cudzoziemskiej, sądząc, że doskonale ukryje się przed policjantami. Nie udało mu się, bo depcząc mu po piętach, policjanci uzyskali informację o tym, kiedy Paweł O. przyjedzie do Polski. Zatrzymali go dokładnie tego dnia



Nielegalna hurtownia papierosów bez akcyzy prowadzona przez jednego z członków grupy Magdy G.

i w tym miejscu, w którym miał się pojawić. Był bardzo zaskoczony. Prokurator przedstawił mu nie tylko zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wymuszeń rozbójniczych i udziału w obrocie znacznymi ilościami narkotyków, ale także zarzut służby w armii obcego państwa bez zgody władz polskich.

POLSKO-CZESKI PRZEDSIĘBIORCA

Podczas sprawdzania bardzo rozległych kontaktów Magdy G. policjanci CBŚP trafili na Adama Ś. I tak po nitce do kłębka okazało się, że jest on szefem kolejnej współpracującej z Magdą i Robertem zorganizowanej grupy przestępczej. Adam Ś. prowadził działalność usługową na terenie Czech, która była przykrywką do przemytu narkotyków. Kupował je od czeskich hurtowników, a potem opłacany przez niego kurier przewoził towar do Polski, gdzie środki odurzające rozprowadzali współpracujący dilerzy. Kurierski samochód został specjalnie przystosowany do przemytu, schowki zrobione były m.in. w drzwiach auta. Namierzanie Adama Ś. przez policjantów trwało wiele tygodni, znakomicie przebiegała przy tym współpraca z policją czeską. Wreszcie kurier został zatrzymany na gorącym uczynku. Wkrótce po nim zatrzymano Adama Ś.

► WSPÓLNY SUKCES

Sledztwo prowadzone pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Katowicach zakończyło się w październiku ubiegłego roku. Do Sądu Okręgowego w Katowicach przekazano akt oskarżenia przeciwko 51 podejrzanym. Ich przekrój społeczny i wiekowy jest ogromny. Są wśród nich koledzy Roberta ze świata przestępczego, przeważnie recydywiści, są pseudokibice, w tym młodzi ludzie, nawet z dobrych rodzin, gdzie rodzice byli w szoku, gdy dowiedzieli się, że ich syn, uczeń średniej szkoły, zajmował się dilerką narkotykową, pobiciami, ustawkami kibicowskimi. Wśród oskarżonych są brat i kuzyn Roberta H., jest 62-letnia pani Jadzia, pośredniczka w fałszowaniu dokumentów, i osoby, które takie dokumenty kupowały, jest właściciel sklepu monopolowego trudniący się dilerką narkotykową, właściciele aut zlecający kradzież „na wyludzenie ubezpieczenia” i wielu innych.

Wszystkim tym podejrzanym postawiono w sumie we wszystkich wątkach od 2012 roku ponad 600 zarzutów, w tym 70 zarzutów dotyczących kierowania i udziału w zorganizowanych grupach przestępczych, obrotu znaczną ilością narkotyków i substancji psychotropowych, prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa oraz wielu innych określonych w kodeksie karnym. Zastosowano łącznie 36 tymczasowych aresztowań (z których ostatnie miały miejsce w 2017 roku), 35 dozorów Policji, 15 poręczeń majątkowych na łączną kwotę 148 tys. zł oraz 5 zakazów opuszczania kraju i jeden zakaz zbliżania się do świadków i pokrzywdzonych. Na poczet przyszłych kar

i grzywny zabezpieczono mienie wartości prawie 340 tys. zł. Ponadto policjanci zlikwidowali plantację marihuany, zabezpieczyli ponad 616 tys. sztuk papierosów o wartości prawie 400 tys. zł, zabezpieczyli też 5 jednostek broni palnej oraz 157 sztuk amunicji.

Na etapie początkowym, przy tzw. sprawie matce, powołana była do niej kilkusobowa grupa operacyjna, późniejsze wątki od 2014 roku prowadziło już tylko tych dwóch policjantów: kom. Marcin Borosz i asp. sztab. Marcin Musiał.

– Wydział jest jednak tak mobilny, że zawsze, gdy zachodziła potrzeba, do współpracy włączali się inni. Każdy wiedział o sprawie tyle, ile było potrzebne w danym momencie. Zatrzymała dokonywała nasza, cebosiowa grupa szybkiego reagowania albo antyterrorysty. Sukces jest zasługą całego 33-osobowego Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej Zarządu CBŚP w Katowicach – podkreśla kom. Marcin Borosz. – Sprawę prowadziło dwóch prokuratorów i współpraca z nimi układała się bardzo dobrze.

Kom. Marcin Borosz pracuje w Policji 25 lat, z czego 17 lat w CBŚ/CBŚP, asp. sztab. Marcin Musiał w Policji służbę pełni od lat 20, z tego od 8 w CBŚ/CBŚP. To była największa, ale też i najbardziej efektywna sprawa, jaką przez te lata prowadzili. Mówią, że kiedy kończy się takie śledztwo, jest uczucie satysfakcji i ulgi. Ale nie ma czasu zbyt długo się zastanawiać nad emocjami, bo już czekają sprawy następne. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. archiwum katowickiego Zarządu CBŚP

Przeciw złodziejom samochodów

Centralne Biuro Śledcze Policji było gospodarzem polsko-niemieckiej konferencji, która odbyła się w listopadzie ub.r. w Hotelu Łazienkowskim w Warszawie, poświęconej zwalczaniu przestępczości samochodowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele niemieckiej policji z tych landów, w których problem kradzieży samochodów jest nagminny, policjanci z Austrii oraz funkcjonariusze polskiej Policji, głównie z województw przygranicznych, a także tych, gdzie potrzeba współpracy z niemieckimi partnerami jest największa.

Spotkanie odbywało się w ramach unijnego programu LIMES, prowadzonego od stycznia 2017 roku, a poświęconego rozpoznaniu, zwalczaniu i zapobieganiu szeroko rozumianej przestępczości samochodowej o charakterze międzynarodowym. Gospodarzem projektu LIMES są Niemcy, które pozyskały na ten cel środki z Międzynarodowego Funduszu Bezpieczeństwa. Do programu jako partner kluczowy przystąpiła Polska, a także Czechy, Estonia, Łotwa, Litwa i Szwecja. Całość koordynuje Europol. Dzięki uczestnictwu w projekcie policje tych krajów mają dostęp do zaplecza logistyczno-analitycznego Europolu oraz możliwość uzyskania wsparcia finansowego na zakup środków technicznych i realizację innych zadań operacyjnych.

Konferencja trwała 3 dni i była podzielona na część ogólną, podczas której zaprezentowane były sprawy o kradzieże samochodów prowadzone przez polską i niemiecką policję, oraz warsztaty robocze, gdzie w małych grupach rozmawiano o szczegółach konkretnych spraw.

Przestępczość samochodowa w Polsce i w Niemczech była plagą zwłaszcza w latach 90., ale jest problemem nadal, choć zmienia się jej forma. Teraz złodzieje idą nie na ilość, lecz na jakość, a metody kradzieży bardzo się zmieniły. Przestępcy posługują się elektroniką i najnowszymi osiągnięciami techniki, używają kluczy elektronicznych, skanują zabezpieczenia itp. Specjalizują się w konkretnych markach aut i kradzione są te, na które jest akurat moda. Nowością są tzw. kradzieże na plan-dekę, tzn. po przecięciu plandeki samochodowej wytypowanego samochodu kradzione są towary łatwe do przeładowania na inne auto i do szybkiego sprzedania. Polskie grupy przestępcze dokonują takich kradzieży w całej Europie. Coraz częstsze też są kradzieże samochodów z wypożyczalni, wynajętych na podstawie fałszywych dokumentów.

W Polsce działa obecnie kilkanaście zorganizowanych grup przestępczych, zwłaszcza w dużych miastach, a nasilenie ich działania występuje szczególnie przy granicy polsko-niemieckiej. Schemat działania złodziei jest od lat taki sam: kradzież, przeprowadzenie auta przez granicę, a potem obróbka w warsztacie – zmiana numerów identyfikacyjnych, tabliczek znamionowych itd., auta są rozbierane na części lub, zwłaszcza te bardziej luksusowe jak bmw, mercedesy, mazdy, po odpowiednich przeróbkach wysyłane za naszą wschodnią granicę.

Podczas warsztatów policjanci, zarówno polscy, jak i niemieccy, prowadzący daną sprawę przedstawiali dotychczasowe ustalenia i wspólnie zastanawiali się, w jaki sposób druga strona może w tej sprawie pomóc. Na co dzień policjanci mogą posługiwać się specjalnym kanałem operacyjnym w ramach Europolu i tą drogą zadawać pytania oraz przekazywać informacje kolegom z drugiej strony granicy, jednak bezpośrednie kontakty są nie do zastąpienia.

Współpraca policji polskiej i niemieckiej odbywa się na bieżąco, ale utrudnieniem są różnice w rozwiązaniach prawnych obydwu krajów, zwłaszcza w zakresie pracy operacyjnej. ■

ELŻBIETA SITEK

Jedyni tacy w Polsce

Z kieszonkowcami walczą policjanci w całym kraju, jednak tylko w stołecznym Wydziale Wywiadowczo-Patrolowym znajduje się sekcja tzw. kieszonek.

Sekcja III Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP, zajmująca się zwalczaniem przestępczości kieszonkowej, powstała w 2008 r. Liczy obecnie 14 policjantów, których głównym zadaniem jest, w uproszczeniu, zatrzymywanie na gorącym uczynku sprawców kradzieży kieszonkowych. Trudno oszacować skalę tego rodzaju przestępczości, zwłaszcza że część zdarzeń nie jest w ogóle zgłaszana Policji. Wiadomo jednak, że w Warszawie trzeba być szczególnie ostrożnym w liniach autobusowych jadących na lotnisko Chopina i w zatłoczonych centrach handlowych.

– Dużo kradzieży zdarza się też w restauracjach, np. metodą na przewieszkę, czyli podczas wieszania płaszcza na wieszaku lub marynarki na krześle obok krzesła klienta – mówi kom. Karol Żak, naczelnik WWP KSP. W Policji służy od 2001 r., był m.in. funkcjonariuszem w ówczesnym CBŚ, naczelnikiem Wydziału Kryminalnego w KPP Warszawa-Zachód, a następnie komendantem KP w Ożarowie Mazowieckim. Wiele lat spędził w pionie kryminalnym, więc świetnie zna realia pracy policyjnych wywiadowców.

NA GORĄCYM UCZYNKU

We wrześniu ub.r. policjanci z tego wydziału zatrzymali dwie obywatelki Bułgarii, które w autobusie w centrum Warszawy wyciągnęły pasażerowi portfel. Było w nim około 1,5 tys. zł, 200 euro i karty bankomatowe. Kobiety nie przypuszczały, że są obserwowane i gdy wysiadły z autobusu, trafiły prosto na funkcjonariuszy.

– Nasi wywiadowcy zauważyli w autobusie dwie kobiety obserwujące pasażerów. W autobusie jechało sporo ludzi, a one stanęły obok mężczyzny z torbą na ramieniu – opowiada naczelnik Żak. – Jedna z nich, zakrywając torebką pole widzenia, wyjęła z bocznej kieszeni podręcznego bagażu mężczyzny portfel, a druga rozglądała się, czy nikt nie widzi kradzieży. Kiedy chciały wysiąść, zostały zatrzymane. Były bardzo zaskoczone – tak jak i pokrzywdzony, który dopiero od policjantów dowiedział się, że został okradziony.

Jednak nie zawsze trafia się tak spektakularny sukces i czasem nawet kilkugodzinna obserwacja podejrzanego nie kończy się jego zatrzymaniem, bo nie dopuścił się niczego nagannego. Na przykład wspomniane kobiety dwie grupy policjantów obserwowały ponad dwie godziny, aż w końcu Bułgarki wpadły na gorącym uczynku. W sekcji kieszonek ważne jest, by policjanci umieli komunikować się i pracować w zespole oraz by potrafili dostosować się do sytuacji i otoczenia. Kieszonkowcy są niezwykle czujni, mają swoje sposoby na sprawdzenie, czy nie są obserwowani.

– Czasami w tramwaju czy autobusie ostentacyjnie pokazują portfel i przeliczają jego zawartość – to niby właśnie ukradziony przez nich fant, np. rzucająca się w oczy duża czerwona portmonetka – wyjaśnia jeden z policjantów z sekcji kieszonek. – Liczą w ten sposób na naszą reakcję: jeśli wtedy ich wylegitymujemy, jesteśmy spaleni, zapamiętają nas. Najlepiej przeczekać taką demonstrację.

Złodzieje zwykle działają w grupach, jeden wyciąga portfel, podaje go drugiemu, a ten trzeciemu. Mogą też zrobić sztuczny tłok, np. przy wsiadaniu lub wysiadaniu z autobusu albo przeciąć skalpelem torebkę czy kieszeń. Ofiara nawet tego nie poczuje, dlatego policjanci wciąż przypominają, by nie nosić portfela czy telefonu w tylnej kieszeni spodni, a torebki i plecaki trzymać przed sobą. I zawsze mieć na oku bagaż, zwłaszcza

w pendolino, gdzie walizki zostawia się przy wejściu do wagonu, a to znakomita okazja dla złodziei.

PANIE CHĘTNIE WIDZIANE

Jednak nie każdy policjant sprawdzi się w tego typu pracy. Przede wszystkim musi być dyspozycyjny i cierpliwy, umieć dobrze organizować sobie pracę i mieć trochę umiejętności aktorskich: czasem cały dzień schodzi na samej obserwacji i trzeba być niezwykle ostrożnym, by nie wpaść złodziejowi w oko.

– To ciężka praca, często trzeba się wykazywać własną inicjatywą, bo i sytuacje bywają niestandardowe – mówi podkom. Dariusz Sienkiewicz, zastępca naczelnika WWP KSP, były kierownik sekcji, od 12 lat w wydziale. – Ważny jest nierzucający się w oczy wygląd i umiejętność wmieszania się w tłum. Dziewczyny lepiej się tu sprawdzają, są bardziej anonimowe, bo złodzieje zwykle patrzą za mężczyznami.

SĄ WOLNE MIEJSCA!

Policjanci z sekcji kieszonek pracują w grupach i zmieniają się przy obserwacji, więc ważna też jest umiejętność pracy w zespole, bo na sukces pracuje cały zespół. Ważne zadanie mają kierownicy sekcji i liderzy poszczególnych grup: weryfikują w praktyce nowych kandydatów, pokazują im, jak się zachowywać i ubrać. W sekcji są właśnie wolne etaty, więc zainteresowani pracą w jedynej w Polsce sekcji kieszonek mogą się zgłaszać pod nr telefonu (72) 365-84 lub (72) 385-15. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Andrzej Mitura



Kieszonkowcy często robią sztuczny tłok, by łatwiej okraść pasażerów

Inwestycje w Świętokrzyskiem

W Jędrzejowie i Kielcach podsumowano realizację programów „Razem bezpieczniej” i modernizacji służb mundurowych.

Spotkanie w Centrum Kultury w Jędrzejowie rozpoczęło się 30 listopada ub.r. od konferencji ministra SWiA Mariusza Błaszczaka i komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka. W ramach programu „Razem bezpieczniej” m.in. zmodernizowano wiele przejść dla pieszych w Jędrzejowie: poprawiono ich widoczność oraz oznakowanie, a wartość tych inwestycji to niemal 66 tys. zł (wkład MSWiA to ponad 49 tys. zł).

– Jestem przekonany, że modernizacja 26 przejść w Jędrzejowie przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim pieszym – powiedział minister Mariusz Błaszczak. – Położyliśmy nacisk na przejścia dla pieszych usytuowane w miejscach, do których były zastrzeżenia, np. odnośnie do liczby wypadków. To miejsca potencjalnie niebezpieczne, znajdują się przy szkołach czy domach kultury, a więc tam, gdzie przebywa dużo młodych ludzi.

Zakończona właśnie druga edycja programu „Razem bezpieczniej”, prowadzona w latach 2016–2017, to 151 projektów dofinansowanych na kwotę blisko 8 mln zł. Trwają prace nad projektem uchwały o trzeciej edycji programu.

URATOWAŁ KIEROWCĘ

Podczas konferencji minister zwrócił uwagę na działania Policji na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

– Od dwóch lat zwiększamy liczbę funkcjonariuszy patrolujących drogi. Każdej doby 4 tys. policjantów wyjeżdża na patrole. Co równie istotne, ci policjanci ruchu drogowego są widoczni. Nie chodzi nam o zwiększenie dochodów do budżetu w postaci mandatów, ale o bezpieczeństwo.

Następnie komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk podkreślał, że bezpieczeństwo w ruchu drogowym jest jednym z priorytetów policjantów, ale to nie tylko zadanie funkcjonariuszy. Dlatego podziękował za realizowany program „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka. Po konferencji odbyło się spotkanie z dziećmi i wręczenie medalu „Młody bohater”. Zajęcia i konkursy o zasadach bezpieczeństwa poprowadzili policjanci rd z KWP w Kielcach i KPP w Jędrzejowie, a nagrody wręczał minister Mariusz Błaszczak. Medalem „Młody bohater” uhonorowano 10-letniego Aleksandra z Szydłowca, który w sierpniu ub.r. uratował mężczyznę. Gdy chłopiec wracał wieczorem rowerem do domu, usłyszał dobiegające spod stojącej na poboczu ciężarówki wołanie o pomoc. Pobiegł w to miejsce i zobaczył kierowcę, któremu koło naczepy przygniotło nogę. Aleksander zaczął głośno wzywać pomocy, szybko przybiegli sąsiedzi, którzy wezwali pogotowie. Chłopiec jest już 76. młodym bohaterem nagrodzonym przez szefa MSWiA.

– Aleksander wykazał się postawą służby wobec innych – powiedział minister Błaszczak. – To powód do dumy, szczególnie dla jego rodziców.

PODWYŻKI I INWESTYCJE

Tego samego dnia w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja, podczas której podsumowano realizację pro-

Nowe pojazdy dla świętokrzyskiej policji





Nagrody w konkursach o zasadach bezpieczeństwa wręczali minister Mariusz Błaszczak i komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk

gramu modernizacji służb mundurowych. Oprócz ministra SWiA uczestniczyli w niej komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny PSP gen. bryg. Leszek Suski, komendant Karpackiego Oddziału Straży Granicznej ppłk Stanisław Laciuga, komendant wojewódzkiej Policji w Kielcach insp. Dariusz Augustyniak, komendant wojewódzkiej PSP w Kielcach st. bryg. Adam Czajka, a także wojewoda Agata Wojtysek, samorządowcy i młodzież z klas mundurowych Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

– Program modernizacji służb mundurowych, obliczony na cztery lata, już funkcjonuje – powiedział minister Mariusz Błaszczak. – Łączna suma przewidziana w programie to 9,2 mld zł. W ub.r. uruchomiono podwyżkę wynagrodzeń. W 2018 r. rząd zdecydował o przeznaczeniu 150 mln zł na podwyżki dla tych funkcjonariuszy, którzy są w najniższych grupach zaszczerowań. W 2019 r. kolejne podwyżki zostały zapisane w ustawie.

W ramach tego programu modernizacyjnego świętokrzyska policja wydała dotąd ponad 25 mln zł, m.in. na remont KMP w Kielcach, komisariaty w Dwikożach i Koprzywnicy oraz PP w Chmielniku i Nowinach. Kupiono kilkadziesiąt różnego rodzaju pojazdów, zaplanowano też zakup nowych komputerów i telefonów komórkowych oraz doposażenie laboratorium kryminalistycznego. W woj. świętokrzyskim powstaną też m.in. nowe siedziby komisariatów Policji w Chęcinach, Solcu-Zdroju i Sędziszowie. Natomiast obecnie trwają przebudowa KPP w Sandomierzu oraz rozbudowy KMP w Kielcach i KPP w Opatowie.

– Chciałbym zobowiązać komendantów, aby skutecznie nadzorowali proces realizacji programu – dodał minister. – Tak, aby pieniądze zostały wydane z pożytkiem dla bezpieczeństwa mieszkańców województwa. I aby przy naszym następnym spotkaniu mogli powtórzyć, że bezpieczeństwo w województwie świętokrzyskim jest trwałe. Według ostatnich badań 89 proc. Polaków czuje się bezpiecznie w naszym kraju.

Konferencja była też okazją do przekazania kluczy do pojazdów służbowych dla garnizonu świętokrzyskiego. Samochody otrzymały KMP w Kielcach oraz KPP w Końskich, Jędrzejowie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Pińczowie, Busku-Zdroju, Kazimierzy Wielkiej, Skarżysku-Kamiennej i Staszowie.

SZPITAL I SALA EDUKACYJNA

Podczas wizyty w Świętokrzyskiem minister Mariusz Błaszczak odwiedził także teren budowy nowego szpitala wielospecjalistycznego MSWiA w Kielcach. Dzięki inwestycji powstaje nowy, pięciokondygnacyjny budynek, do którego m.in. zostaną przeniesione wszystkie oddziały szpitalne funkcjonujące w starym budynku. Trwa też rozbudowa polikliniki. Budowę, finansowaną ze środków MSWiA, rozpoczęto w październiku 2017 r., zakończenie robót budowlanych przewidywane jest na koniec 2018 r., wyposażenie i oddanie do użytku – w 2019 r.

Minister otworzył również salę edukacyjną „Ognik” w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Kielcach i wziął udział w przeprowadzonej w niej lekcji dla dzieci. Sala powstała w ramach rządowego programu „Bezpieczna+”: w całej Polsce jest już ponad 40 takich sal, w 2016 r. w strażackich lekcjach wzięło udział 42 tys. dzieci, a w ub.r. już 53 tys.

– Lekcje w takich salach gwarantują, że dzieci będą wiedziały, jak zachować się w sytuacji pożaru czy wypadku. Będą umiały udzielić pierwszej pomocy – podkreślił minister Mariusz Błaszczak. – Od najmłodszych lat trzeba być przygotowanym, żeby nieść pomoc innym. Trzeba reagować, gdy dzieje się coś złego.

W salach „Ognik” dzieci dowiadują się, jak należy zachować się w przypadku zagrożenia ogniem w domu – urządzenia pozwalają np. na symulację przyczyn powstawania pożaru w warunkach domowych. Dzieci poznają też służbę strażaków, uczą się bezpiecznych nawyków i mogą zobaczyć, jak działają czujki czadu i dymu. ■

Nowe tabele rozmiarów

Bywa że policjant ma problem z doбором pasującego na niego munduru: a to za duży, za ciasny, rękawy za długie, nogawki zbyt krótkie albo po prostu źle się układa i szpeci sylwetkę. Wszystko mimo zgodności podanego i otrzymanego rozmiaru odzieży. To jednak może się poprawić.

Właśnie dobiegły końca badania antropometryczne funkcjonariuszy służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji (projekt na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa). Objęto nimi ponad 3,5 tysiąca funkcjonariuszy wszystkich służb resortu. Program zrealizowało konsorcjum Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, Politechniki Warszawskiej i Medcore Spółki z o.o. Celem badań było utworzenie nowych tabel rozmiarów, zwiększenie tzw. pasowności odzieży dla funkcjonariuszy, budowa polskiego skanera 3D pozwalającego na szybkie pozyskiwanie wymiarów sylwetki funkcjonariuszy, a także stworzenie narzędzi służących do aktualizacji bazy danych zbudowanej w ramach projektu.

ZMIENILIŚMY SIĘ

W służbach podległych MSWiA obowiązują różne systemy oznaczania wielkości wymiarów i odbiegają one od rzeczywistych wymiarów funkcjonariuszy. Jednocześnie wśród nich jest coraz więcej kobiet, dla których też trzeba przygotować dopasowane mundury. Nowo opracowany system oznaczenia wiel-

kości będzie dla służb logistycznych resortu podstawą do trafionych zakupów przedmiotów wyposażenia mundurowego.

– Polacy w ogóle nie wiedzą, jaki mają rozmiar – mówi kierownik projektu badawczego dr inż. Elżbieta Mielicka z Instytutu Włókiennictwa. – Ale muszę ich usprawiedliwić. Ostatnie badanie całego społeczeństwa pod kątem odzieży i ułożone w ich wyniku tabele rozmiarów pochodzą z lat 80. XX wieku. W tym czasie znacznie się zmieniliśmy jako społeczeństwo, w związku z czym firmy konfekcyjne radziły sobie jak mogły. Były wprowadzane tabele rozmiarów z innych krajów, a niekoniecznie do nas pasujące. Zakłady odzieżowe robiły liczne przeszycia, dlatego, gdy dziś pytamy dowolną osobę, jaki kupuje rozmiar ubrania, to odpowie: „w tym sklepie kupuję 52, w tym jestem 56, w trzecim jestem 48, a w kolejnym jestem XXL, a w następnym XL”. Dlatego, gdy funkcjonariusz przychodził po mundur i musiał podać rozmiar odzieży, to takie dane były nieprecyzyjne i dochodziło do tego, że pasowność munduru znacząco odbiegała od tego, czego oczekiwał.

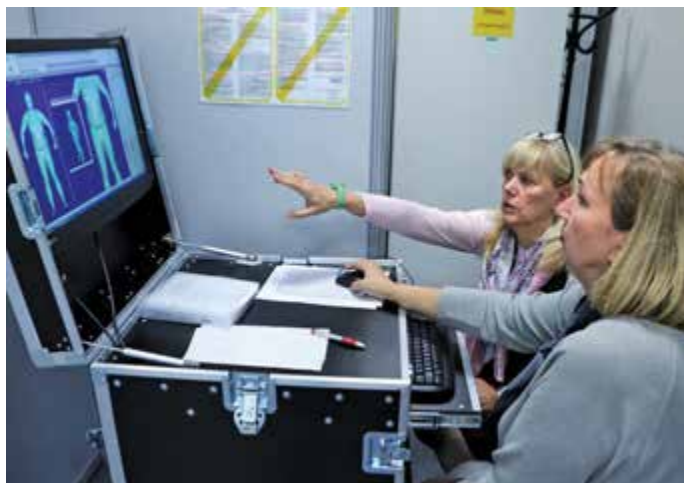
ODDZIELNIE GÓRA, ODDZIELNIE DÓŁ

Każdy z trzech podmiotów zaangażowanych w realizację projektu dla MSWiA miał inne zadania. Politechnika Warszawska zbudowała skaner 3D, firma Medcore Spółka z o.o. opracowała narzędzie do zarządzania danymi pozyskanymi w wyniku pomiarów antropometrycznych, a na Instytucie Włókiennictwa spoczęła odpowiedzialność za wykonanie tych pomiarów. Wartość projektu przewidziana do realizacji w latach 2014–2017 wyniosła trzy i pół mln złotych.

Zakład Technik Rzeczywistości Wirtualnej Politechniki Warszawskiej opracował i wdrożył modułowy mobilny skaner 3D do pozyskiwania obiektywnych pomiarów ciała funkcjonariuszy wraz z algorytmami do wymiarowania i pod koniec 2014 r. można było przystąpić do części badawczej projektu.

– Poprosiliśmy ministerstwo o wytypowanie ośrodków, w których miały odbywać się pomiary – mówi Elżbieta Mielicka. – Chcieliśmy, by w badaniach uczestniczyli proporcjonalnie do stanu liczebności funkcjonariusze wszystkich formacji. Dlatego najwięcej było policjantów, a jednostką współpracującą z nami w procesie skanowania było Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. W sumie zmierzono ponad 3500 osób – zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Najmłodsi mieli 20 lat, a najstarszy skanowany funkcjonariusz 70 lat.

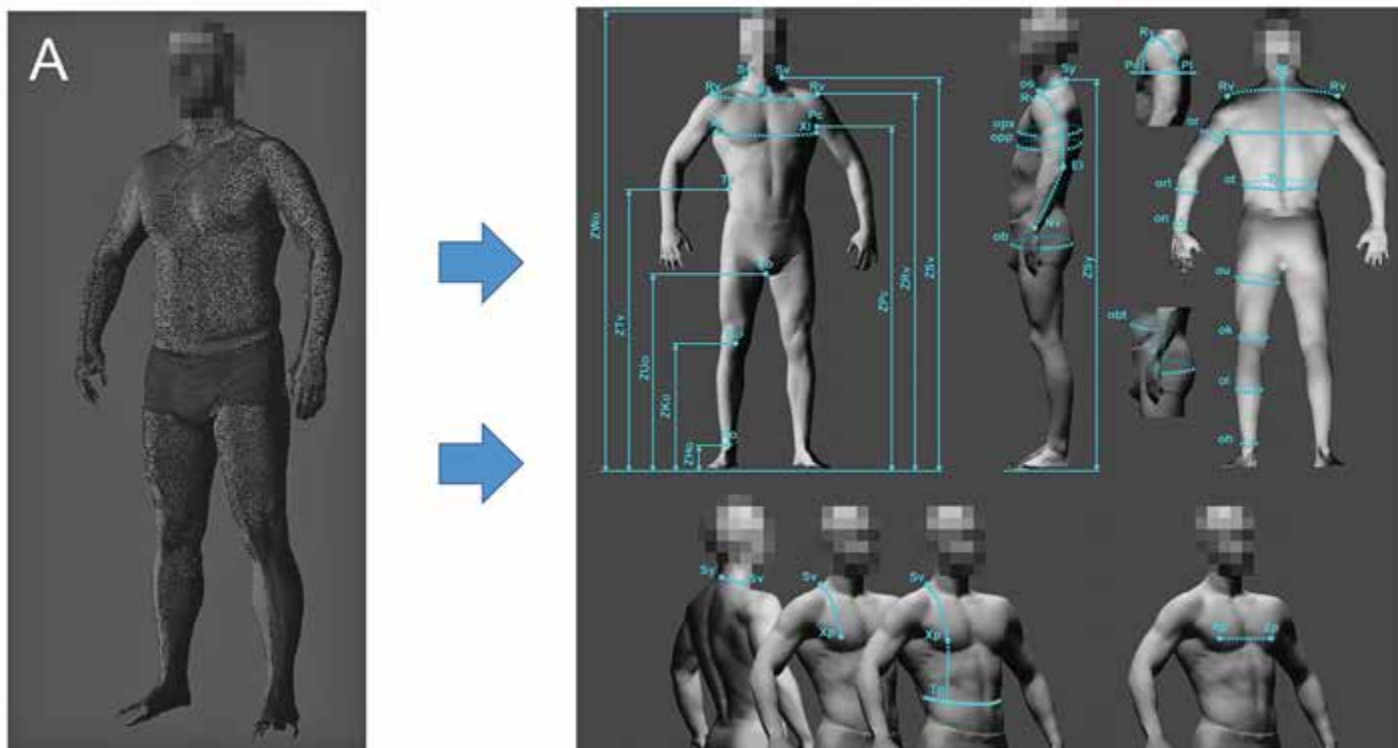
Proces skanowania trwa kilkadziesiąt sekund. Każdy, po rozebraniu się do bielizny, wchodzi do kabiny na podest i kolejno przyjmuje dwie pozycje: pierwszą, jakby dźwigał ciężkie walizki, i drugą, tzw. krakowiaczka, czyli łapie się pod boki. Wszystko odbywa się w niewielkim rozkroku. Promienie lasera, które są nieszkodliwe dla zdrowia człowieka, przebiegają przez całe ciało, a dane trafiają



Elżbieta Mielicka i Lidia Napieralska z Instytutu Włókiennictwa na bieżąco omawiały przebieg badań skanerem 3D



Charakterystyka produktów – oprogramowanie MSP



bezpośrednio do bazy danych. W tym czasie urządzenie zbiera 150 różnych wymiarów ciała człowieka.

– My jednak aż tyle nie potrzebowaliśmy. Przeanalizowaliśmy sylwetkę człowieka i porównaliśmy z punktami, które są niezbędne, żeby opracować siatkę konstrukcyjną ubioru, i doszliśmy do wniosku, że 42 punkty – m.in. obwód klatki piersiowej, kostki, łydki, kolana, uda niskiego, uda wysokiego, szyi, bioder, pasa wystarczą do wyznaczenia prawidłowego rozmiaru oraz do opracowania konstrukcji wyrobu – mówi Elżbieta Mie-

licka. – W ten sposób utworzona baza danych posłużyła nam do obliczeń statystycznych. Pogrupowaliśmy funkcjonariuszy według formacji, z uwzględnieniem kobiet i mężczyzn, i z podziałem wieku w przedziale 10 lat. Dzięki temu mogliśmy uzyskać informację, w jakim wieku występuje najliczniejsza grupa funkcjonariuszy w danej formacji oraz jak rozkładają się poszczególne mierzone parametry, np. dla jakich wartości wzrostu (w cm) przypisana jest najliczniejsza grupa funkcjonariuszy. Potem zabraliśmy się za analizę statystyczną tych wyników pod kątem przygo-

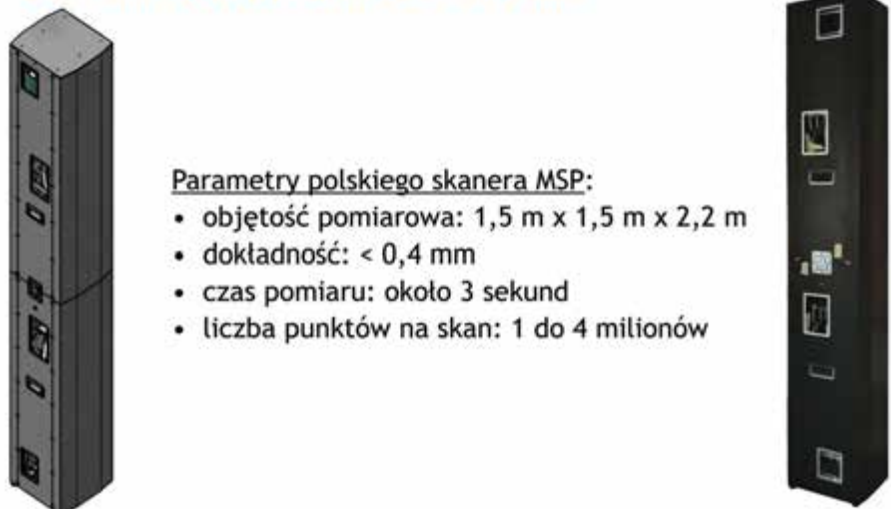
towania nowych tabel. Teraz będziemy chcieli porównać, co zmieniło się w stosunku do tego, co było do tej pory. Już możemy powiedzieć, że przybyło nam tzw. typów sylwetek. Do tej pory występowały cztery, a po obecnych pomiarach uwidoczniły się dwa nowe, u mężczyzn. Wśród naszych wniosków końcowych projektu znajduje się propozycja, aby w przyszłości zamówienia mundurów odbywały się z podziałem na górną i dolną część ciała oddzielnie.

WYKORZYSTAĆ SKANER

Pomiar wymiarów funkcjonariuszy skanem 3D ma bardzo wiele plusów. Pozwala nie tylko na szybsze pozyskiwanie wymiarów sylwetki, ale sprawia, że każda osoba jest mierzona w ten sam sposób, co wyklucza rozbieżności mogące pojawić się podczas pomiarów ręcznych prowadzonych u funkcjonariuszy rozebranych do bielizny lub odbywających pomiar w ubraniu. Skaner wyklucza takie wątpliwości.

Trzecim elementem projektu jest system do analizy wymiarów i optymalizacji rozmiarów (AWiOR). Jest to narzędzie wspomagające proces pozyskiwania, ewidencji i analizy danych dotyczących pomiarów antropometrycznych funkcjonariuszy MSWiA, który m.in. zarządza sesjami badawczymi, ewidencjonuje i analizuje pomiary, dokonuje rozkładu wymiarów, optymalizuje zawarte w nim dane, a także służy do prowadzenia statystyk i raportów. Jest narzędziem

Charakterystyka produktów – parametry MSP



Parametry polskiego skanera MSP:

- objętość pomiarowa: 1,5 m x 1,5 m x 2,2 m
- dokładność: < 0,4 mm
- czas pomiaru: około 3 sekund
- liczba punktów na skan: 1 do 4 milionów

► ułatwiającym przypisanie funkcjonariusza do rozmiaru.

– AWiOR może wskazać, ile mamy w danym województwie funkcjonariuszek i funkcjonariuszy. Sprawdzić, kto jest w jakim wieku i w jaki przedział wiekowy wpada, a także zobaczyć, jaki kto ma rozmiar. Wszystko to zapisuje się automatycznie, a jeżeli komuś z upływem lat zmienia się parametry budowy ciała i ponownie zbada się w skanerze, system nadpisze te zmiany. To będzie wielkie ułatwienie dla działów logistyki podczas zamawiania kolejnych partii umundurowania, a dla funkcjonariuszy szansa, że odbiorą właściwe mundury – mówi Elżbieta Mielicka.

Zakończenie projektu realizowanego przez Instytut Włókiennictwa wraz z partnerami nie rozwiązuje jednak problemu niedopasowanych policyjnych mundurów. Jest pierwszym krokiem wykonanym w kierunku poprawy sytuacji.

– Teraz, w oparciu o jego wyniki, najważniejszym zadaniem będzie zmiana obowiązujących specyfikacji technicznych, wprowadzenie do niej nowych tabel rozmiarów i także wymiarów odzieży – mówi naczelnik Wydziału Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej BLP KGP podkom. Krzysztof Blesznowski.

Nie stanie się to z dnia na dzień. Po ułożeniu nowych tabel rozmiarów kolejnym krokiem będzie opracowanie wymiarów poszczególnych elementów odzieży: płaszczy, koszul, bluz, spodni itd., aż po bieliznę.

– O ile zasadniczych przedmiotów umundurowania jest około 20, to tych dodatkowych mamy znacznie więcej. Dziś w tabelach jest kilkadziesiąt rozmiarów w danym asortymencie, a w nowych będzie ich znacznie więcej. Wiadomo, że trzeba będzie skupić się na tych, które najczęściej występują. Ale nietypowe też zostaną ujęte w tabeli i prawdopodobnie w przyszłości będzie możliwość wykrojenia każdego rozmiaru – mówi naczelnik podkom. Krzysztof Blesznowski.

Skaner 3D zbudowany na potrzeby projektu trafi teraz do Policji. Kwestią dalszych decyzji będzie jego wykorzystanie. Tylko pytanie: jak szeroko? W jednym garnizonie czy w wielu? Jednostkowo czy przy całociowych zakupach?

– Na początek rozważamy wykonanie nim pilotażowego skanowania i wykorzystania wyników w 2018 r. przy zamówieniu kombinezonu dla antyterrorystów. Jest ich blisko tysiąc, a jeden kombinezon kosztuje ponad 2500 zł – mówi podkom. Krzysztof Blesznowski. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Andrzej Chyliński, grafiki: Instytut Włókiennictwa w Łodzi i Politechnika Warszawska

Kamery dla policjantów

Już przed świętami Bożego Narodzenia pierwsze patrole z garnizonów stołecznego, dolnośląskiego i podlaskiego zostały wyposażone w kamery osobiste rejestrujące ich interwencje. Na razie jest to program pilotażowy, po którym planowane jest wprowadzenie go w całym kraju.

Kamery mogą pracować w trybie ciągłym do 10 godzin i przekazywać dźwięk oraz obraz w systemie szyfrowym. Moment rejestracji zdarzenia pozwala na identyfikację funkcjonariusza, który obsługuje urządzenie, oraz zapisuje datę i godzinę interwencji.

– Dla mnie to symbol modernizacji służb mundurowych – powiedział minister Mariusz Błaszczak 18 grudnia 2017 r. podczas prezentacji uruchamianego programu w Komendzie Stołecznej Policji.

Polska Policja, wprowadzając program pilotażowy, skorzystała z doświadczeń funkcjonariuszy amerykańskich i włoskich.

– Podczas interwencji kamery pozwolą w sposób jednoznaczny wyjaśnić sytuację, w których jest słowo przeciwko słowu – powiedział minister Mariusz Błaszczak. – Doświadczenia np. z USA pokazują, że kamery na mundurach mają również charakter prewencyjny. Nagrywając interwencję zarówno policjanci, jak i obywatele zdają sobie sprawę z konsekwencji swoich zachowań.

Obecnie testowane są dwa rodzaje urządzeń: typ A (kamera podstawowa, rejestruje obraz i dźwięk) oraz typ B (dodatkowo ma ruchomy obiektyw, można na niej na bieżąco odtwarzać nagrania). W garnizonie stołecznym w kamery wyposażono policjantów z Komendy Rejonowej Policji Warszawa I oraz z Wydziału Ruchu Drogowego KSP.

Kamery przymocowane są do mundurów za pomocą bardzo silnych magnesów, co praktycznie uniemożliwia ich utratę przez funkcjonariuszy w trakcie interwencji. Urządzenie nie będzie pracowało non stop podczas służby policjanta, a jedynie podczas interwencji, gdy funkcjonariusz włączy kamerę.

– Policjant po zakończeniu interwencji przez wstawienie kamery do bazy dokującej będzie archiwizował zarejestrowane dane – wyjaśniała zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Helena Michalak, dodając, że zakupiony został także system informatyczny umożliwiający archiwizowanie danych. System rejestracji audio-wideo będzie wykorzystywany do rejestracji czynności służbowych w miejscach publicznych podczas czynności: operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i administracyjno-porządkowych.

Kamery osobiste umieszczone na mundurze policjantów są proste w obsłudze. Stołeczni funkcjonariusze podkreślali, że umożliwią im rejestrację przebiegu interwencji i uściślenie wielu szczegółów, ale też zwiększą ich własne bezpieczeństwo.

Prezentacja kamer osobistych dla policjantów w KSP zbiegła się z odprawą poświęconą bezpieczeństwu w okresie przedświątecznym, w której uczestniczył szef MSWiA. – Zwróciłem się do komendantów, by podkreślali, że oczekujemy od policjantów postawy pomocy wobec ludzi. Chodzi o to, żeby policjanci reagowali zawsze wtedy, kiedy dzieje się coś złego, żeby byli pomocni ludziom – powiedział Mariusz Błaszczak. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI, PAP
zdj. Andrzej Chyliński





Konferencja Szefów Policji Miast Europy Środkowej

Zagrożenie terrorystyczne to główny temat Konferencji Szefów Policji Miast Europy Środkowej, której organizatorem była Komenda Stołeczna Policji. Przedstawiciele policji z ośmiu europejskich miast wymienili się doświadczeniami dotyczącymi środków bezpieczeństwa oraz zmniejszania ryzyka zamachów z użyciem pojazdów ciężarowych.

Konferencja odbywała się z udziałem przedstawicieli: Berlina, Bratysławy, Bukaresztu, Budapesztu, Monachium, Pragi, Wiednia i Warszawy. Podczas trzydniowych obrad przedstawiciele policji tych państw poruszali najistotniejsze kwestie w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego. Temat konferencji został określony pod kątem najpoważniejszego wyzwania dla współczesnych służb porządkowych, jakim jest „Zagrożenie terrorystyczne – środki bezpieczeństwa podjęte w związku z imprezami masowymi i dużymi demonstracjami, jak również bezpieczeństwo w transporcie publicznym i budynkach użyteczności publicznej”.

Oficjalnego rozpoczęcia konferencji dokonał komendant stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej, który powitał wszystkich delegatów, wyrażając przekonanie, że spotkanie przysłuży się wymianie doświadczeń i dobrych praktyk.

Jako pierwsi swój referat zaprezentowali gospodarze. O podejmowanych środkach bezpieczeństwa podczas imprez masowych i dużych demonstracji w kontekście zagrożeń terrorystycznych mówił pełniący obowiązki I zastępcy komendanta stołecznego Policji podinsp. Tomasz Szymański. Zaprezentował materiał filmowy z ćwiczeń antyterrorystycznych, podkreślał również rolę i skuteczność działań Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Warszawie.

Swoje referaty dotyczące wpływu zagrożeń terrorystycznych na działania zabezpieczające zaprezentowali w kolejnych dniach delegaci z Budapesztu, Bratysławy, Bukaresztu i Wiednia. Przedstawiciele monachijskiej policji przedstawili działania służb podczas zabezpieczenia święta Oktoberfest, a berlińscy funkcjonariusze mówili o wnioskach po zamachu na Jarmarku Bożonarodzeniowym w grudniu 2016 r. Natomiast delegaci z Pragi omówili działania podejmowane w celu zmniejszenia ryzyka zamachu z użyciem pojazdów ciężarowych.

Podsumowując tegoroczną konferencję, nadinsp. Paweł Dobrodziej podkreślił, jak istotna z punktu międzynarodowego bezpieczeństwa jest wzajemna współpraca, wymiana informacji i doświadczeń.

– Jestem przekonany, że będzie to miało wpływ na większą skuteczność przeciwdziałania atakom terrorystycznym, a jednocześnie na zapewnienie ochrony i bezpieczeństwa mieszkańcom miast – powiedział nadinsp. Paweł Dobrodziej.

Konferencja zakończyła się podpisaniem deklaracji końcowej. Uczestnicy głosowali w sprawie udziału przedstawicieli policji z Kijowa w Konferencji Szefów Policji Kryminalnych Miast Europy Środkowej. Zaaprobowali udział przedstawicieli policji z Lublany w roli

obserwatorów. Ponadto, zgodnie z ustaleniami zawartymi podczas Konferencji Szefów Policji Kryminalnych Miast Europy Środkowej w Budapeszcie we wrześniu 2017 r., większość delegatów zaakceptowała możliwość wymiany doświadczeń związanych z działaniami dotyczącymi wystąpienia sytuacji nadzwyczajnej lub zagrożenia atakiem terrorystycznym.

Konferencja jest cykliczna i odbywa się raz w roku. W październiku przyszłego roku delegaci spotkają się w Berlinie. ■

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ
zdj. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Współpraca KGP z uniwersytetem

12 grudnia 2017 r. komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk i ksiądz rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie prof. dr hab. Stanisław Dziekoński podpisali list intencyjny. Sygnatariusze listu zadeklarowali wolę pogłębienia współpracy opartej na zasadach partnerstwa, lojalności oraz wzajemnego zaufania. Szczególnym wymiarem współpracy będzie objęcie patronatem Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Komendanta Głównego Policji konferencji międzynarodowej.



Strony zobowiązały się do wszelkich działań niezbędnych do sfinalizowania wspólnego przedsięwzięcia, w tym wyznaczenia koordynatorów odpowiedzialnych za realizację zapisów listu intencyjnego oraz ustalenie szczegółowych obszarów współpracy. ■

policja.pl/es
zdj. Andrzej Mitura

I miejsce Chóru KSP

Chór Komendy Stołecznej Policji pod kierownictwem dyrygent Sylwii Krzywdy zdobył I miejsce podczas XX Łódzkiego Festiwalu Chóralnego Cantio Lodziensis w kategorii „Chóry stowarzyszeń i towarzystw śpiewających”, który odbył się w Łodzi w listopadzie 2017 roku. Artyści zaprezentowali utwory Stanisława Moniuszki, Józefa Świdra, Jana Maklakiewicza, Stefana Rożdżyńskiego oraz Karola Mieczysława Prosnaka. Chór KSP działa od 12 lat, zdobył m.in. wyróżnienie w finale Konkursu Kolęd i Pastorałek.

W Festiwalu Chóralnym Cantio Lodziensis wzięło udział 50 zespołów z całego kraju, do finału zakwalifikowały się 23 zespoły. W jury konkursu zasiadali profesorowie Akademii Muzycznych z Łodzi, Bydgoszczy, Gdańska i Wrocławia. ■

3D w kryminalistyce

Cyfrowe metody obrazowania 3D stworzyły nowe, niewspółmiernie większe niż metody konwencjonalne możliwości wnioskowania i opiniowania w medycynie sądowej i kryminalistyce.

Katedra Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu wykonuje ekspertyzy między innymi w takich dyscyplinach, jak tanatologia, traumatologia sądowo-lekarska, biomechanika, biologia molekularna, toksykologia, balistyka, traseologia, rekonstrukcja wypadków. Ekspertyzy te łączą wiedzę i doświadczenie medyczno-sądowe z naukami politechnicznymi, biologicznymi i prawnymi. Wyniki ekspertyz i wypływające z nich wnioski są wykorzystywane w codziennej praktyce sądowo-lekarskiej i kryminalistycznej na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

LABORATORIUM EKSPERTYZ 3D

Historia nauki i doświadczenia różnych form aktywności człowieka dowodzą, że jedną z bardziej uniwersalnych, upowszechnionych i sprawdzonych form komunikacji jest zapis obrazu otaczającej przestrzeni i jej materialnych elementów. Obraz jest graficzną rejestracją obiektów fizycznych i przestrzeni, w której



się znajdują. Wirtualna przestrzeń, w warunkach której możliwa jest analiza wzajemnych zależności między elementami z uwzględnieniem ich właściwości fizykochemicznych, określana jest jako środowisko 3D.

Przejęcie z konwencjonalnych do cyfrowych metod obrazowania 3D stworzyło nowe, niewspółmiernie większe możliwości wnioskowania i opiniowania w medycynie sądowej i kryminalistyce. Zostało to dostrzeżone przez specjalistów Katedry Medycyny Sądowej UMW oraz Laboratorium Labscan3D Politechniki Wrocławskiej i Szkołę Policji w Pile i zaowocowało stworzeniem w roku 2009 Laboratorium Ekspertyz 3D Katedry Medycyny Sądowej UMW jako interdyscyplinarnej jednostki naukowo-badawczej, usługowej i szko-

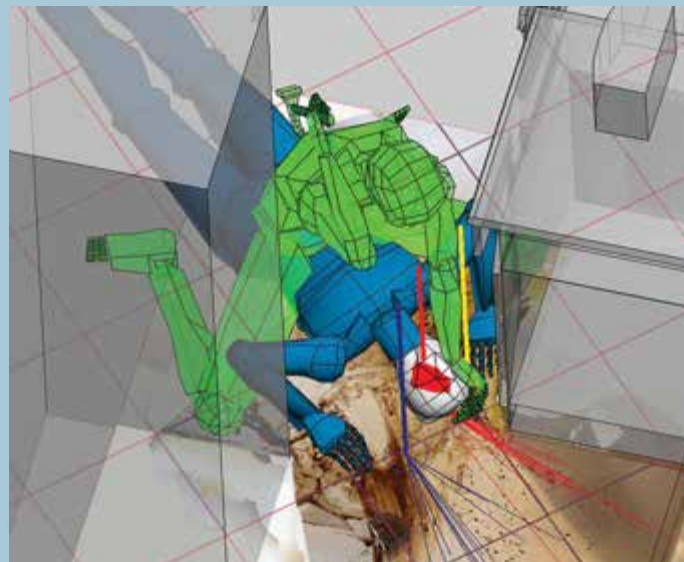
leniowej. Laboratorium posiada szerokie możliwości techniczne i technologiczne odwzorowywania, a następnie rozpatrywania wieloaspektowości biologii ciała człowieka wraz z otaczającą go przestrzenią w wirtualnym środowisku trójwymiarowym. W tym celu laboratorium korzysta przede wszystkim z technologii laserowego skaningu 3D oraz fotogrametrii, modelowania, teksturowania i animacji 3D.

OBRAZOWANIE 3D

Techniki obrazowania 3D to szczególnie cenne i pełne możliwości nowe narzędzie badawcze. Charakterystyczna i kluczowa dla nich jest bezdotykowa, a zatem nieinwazyjna rejestracja danych. Pozyskiwanie danych o przestrzeni i jej



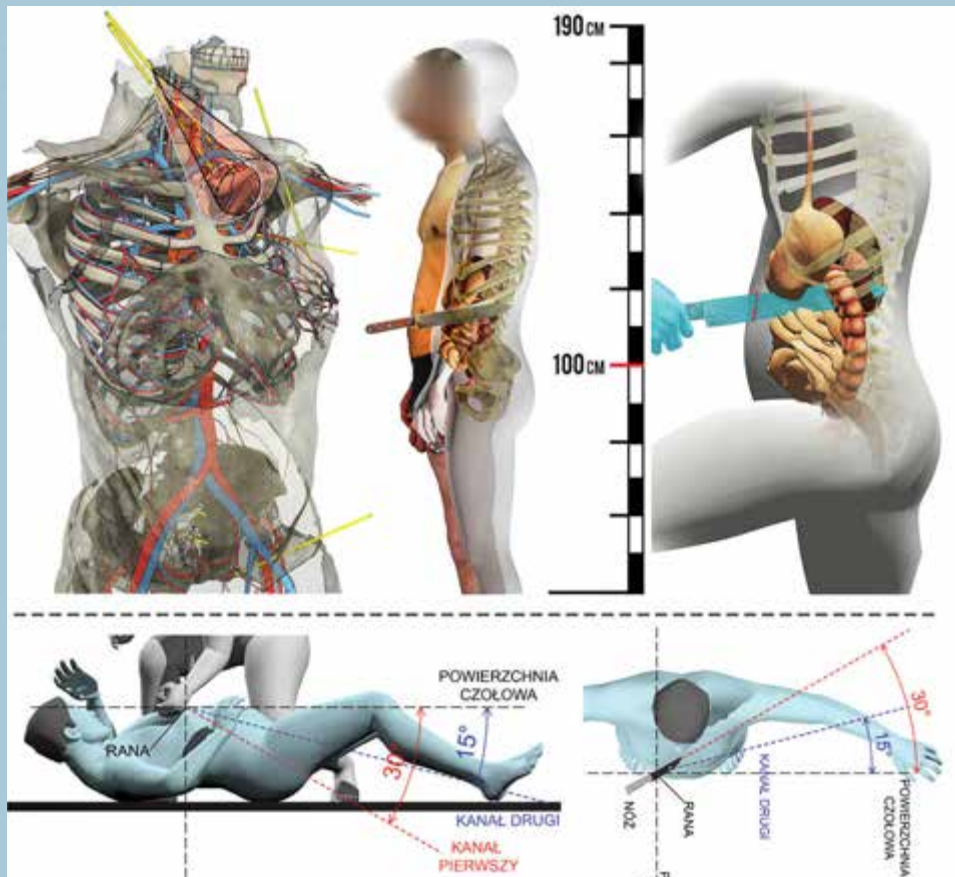
Skan 3D dowodowego narzędzia z uwzględnieniem analizy zużycia powierzchni czynnej obuśa tłuczka



Rekonstrukcja wzajemnych relacji przestrzennych uczestników zdarzenia w chwili zadawania ciosów, z uwzględnieniem analizy śladów krwawych na posadzce

elementach odbywa się bez naruszenia ich integralności. Jest to bardzo istotne w przypadku unikalnego materiału dowodowego, małej jego ilości czy zachowania tylko jego fragmentów z powodu upływu czasu bądź ofensywnego działania sprawcy zmierzającego do zatarcia śladów. W praktyce coraz częściej wymagany jest natychmiastowy dostęp do dowodowych danych dla i między ośrodkami badawczymi, na przykład w celu wielodyscyplinarnych konsultacji czy porównania uzyskanych informacji z zasobami w istniejących bazach danych. Dlatego zasadnicze znaczenie ma szybkość rejestracji obrazu przestrzeni i jej elementów, z jednoczesną archiwizacją i możliwością przesyłania pozyskanych informacji. Wszystko to możliwe jest przy pracy z zastosowaniem technik i technologii obrazowania w środowisku 3D.

Wygenerowany w oparciu o pozyskany obraz przestrzeni i jej elementów model 3D można obserwować z dowolnie wybranego ujęcia, jak też swobodnie przybliżać i oddalać go od oka obserwatora. Na modelu można: dokonać dowolnego przekroju i w wyniku tego uzyskać wgląd do jego wnętrza, wygasić obraz w jego dowolnej części, a także zmienić kolor i stopień przeźroczystości dowolnie wybranego fragmentu obrazu dla lepszego uwypuklenia pozostałej jego części. Model 3D jest osadzony w skali rzeczywistej, co oznacza, że wybrana odległość na modelu (wskazana na ekranie) będzie odpowiadać wartości w warunkach rzeczywistych. Dzięki temu można dokonać precyzyjnego pomiaru odległości między dowolnie wybranymi punktami „zawieszonymi w przestrzeni” i na różnych jej płaszczyznach. Dostępna opcja wyświetlenia modelu w obrazie pozbawionym zniekształcenia perspektywicznego, czyli w widoku idealnie płaskim, umożliwia analizę właściwych proporcji. Z kolei matematyczny opis modelu umożliwia szybki i efektywny dostęp dla ustalenia parametrów przedmiotów, takich



Obrazowanie z zastosowaniem modelu anatomicznego ciała człowieka. Lokalizacja narzędzia dowodowego w ciele ofiary oraz wyznaczanie kanałów ran kłutych

jak na przykład obwód, objętość, miary katowe, długości krzywych.

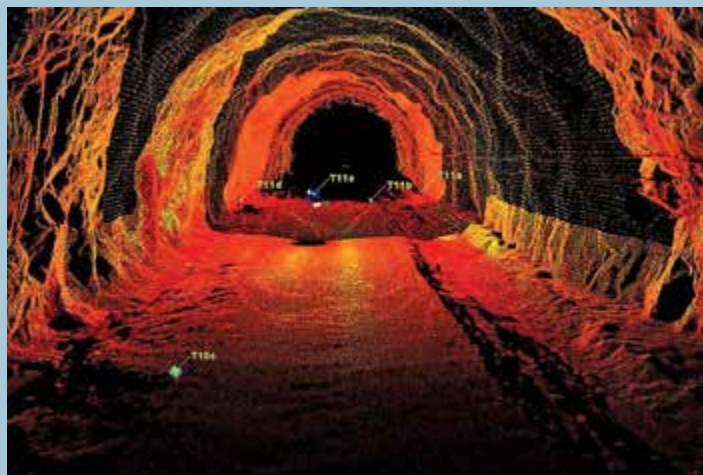
Wszystko to sprawia, że narzędzia technologii obrazowania 3D znajdują szerokie zastosowanie zwłaszcza przy dokumentowaniu szczególnie złożonej geometrii przestrzeni i jej elementów. Należy podkreślić, że możliwe jest także dokonanie zestawienia przestrzennego brył wielu modeli, weryfikacja ich wzajemnych

korelacji przestrzennych i kompatybilności, określanie części wspólnych etc.

Można także na przykład dokonać w skali mikro analizy morfologii obrazów w odniesieniu do typowanych narzędzi, które mogły je spowodować, zobrazować kanały ran, źródła rozprysku krwi i tym podobne. Natomiast w skali makro możliwe jest zobrazowanie przestrzeni o szerokim zakresie, wyznaczenie zakresu



Kompleksowa dokumentacja wieloaspektowego miejsca zdarzenia. Pojazd zdewastowany eksplozją w wyniku ataku terrorystycznego. Dokumentacja wykonana z zastosowaniem technologii laserowego skanowania 3D



Inwentaryzacja przestrzeni sztolni. Możliwość rejestracji obrazu w ekstremalnie trudnych warunkach oświetlenia, przestrzeni, klimatu otoczenia i transportu sprzętu

► dostępności wzrokowej, zweryfikowanie ograniczeń ruchowych, określenie wymiarów, kubatury, powierzchni i odległości oraz oczywiście zweryfikowanie wiarygodności danych o przestrzeni pozyskanych innymi metodami niż skanowanie i fotogrametria.

Kolejną formą prezentacji informacji o przestrzeni i jej obiektach jest wygenerowanie w oparciu o uzyskane dane animacji 3D. Może ona symulować przebieg złożonych zdarzeń z udziałem uczestników i elementów przestrzeni, których udział jest istotny z punktu widzenia procesowego. Animacja z udziałem modeli 3D może zobrazować inicjację ruchu, jego dynamikę, drogę – trajektorię ruchu wybranych elementów, zmiany parametrów ruchu zarówno obiektów w wyniku kontaktu z innymi elementami, jak i zmiany ruchu na skutek upadku, odbicia, odkształcenia, defragmentacji, fuzji, zatrzymania itp. Może to odnosić się także do takich zdarzeń, jak wypadek komunikacyjny, upadek z wysokości, postrzał, rana kłuta, katastrofa z udziałem wielu osób etc.

Główną zaletą obrazowania w technologii 3D jest pozyskanie i utrwalenie wielu informacji oraz możliwości ich wielowątkowej prezentacji, a także przetwarzania, gdy zajdzie taka potrzeba. Możliwe jest również zautomatyzowanie trybu rejestracji danych, co obiektywizuje proces tworzenia dokumentacji i minimalizuje błąd pomiarowy spowodowany czynnikiem ludzkim. Za precyzję pomiaru odpowiada algorytm urządzenia lub aplikacji komputerowej, a nie operator, co maksymalnie zwiększa dokładność pomiaru i efekt końcowy analizy danych. Poza tym charakter formatu

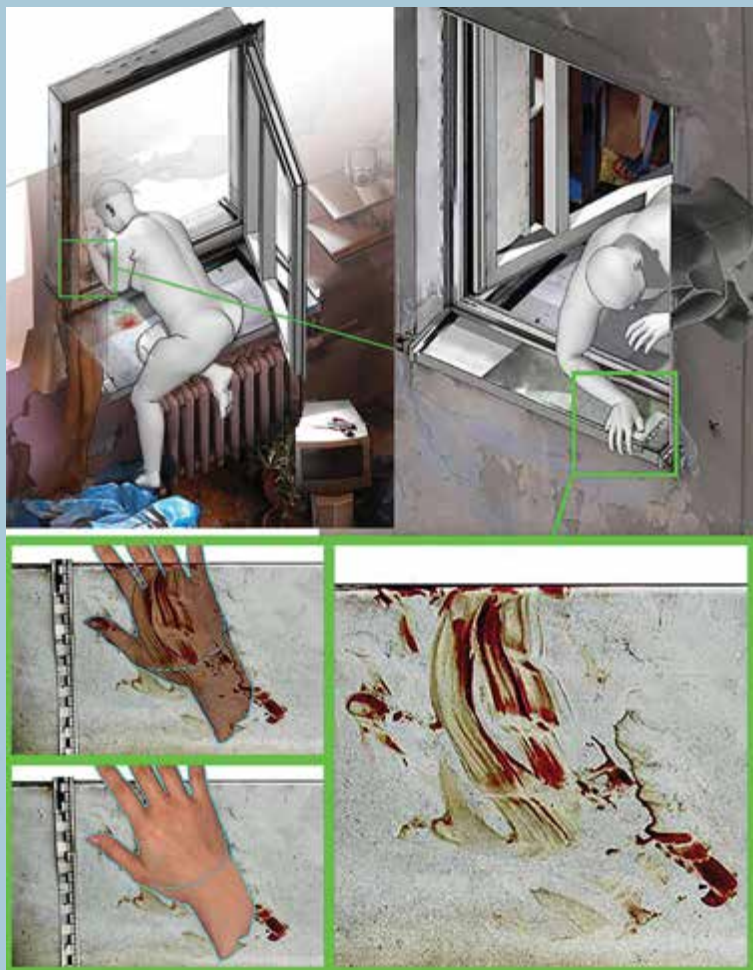


Rekonstrukcja przebiegu upadku z wysokości na podstawie analizy doznanych obrażeń w odniesieniu do topografii duszy klatki schodowej

zapisu informacji, jakim jest model 3D, oferuje szerokie możliwości dalszego wykorzystania tej technologii do celów rekonstrukcji przebiegu zdarzenia w formie symulacji lub animacji komputerowej, która obrazuje sekwencje analizowanego zdarzenia. Obrazowanie 3D jest więc dla potrzeb opiniowania medyczno-sądowego i kryminalistycznego rozwiązaniem o wysokim potencjale praktycznym, a nadto o szerokim zakresie możliwego oddziaływania interdyscyplinarnego, niezależnie czy jako metoda podstawowa, czy wspomagająca klasyczne metody pozyskiwania materiału dowodowego.

DAWNO, DAWNO TEMU...

Nierzadko dochodzi do konieczności ponownego, nawet po wielu latach, opiniowania medyczno-sądowego z powodu ujawnienia nowych okoliczności w sprawie. W konsekwencji nieuniknionych następstw czasu, miejsce zdarzenia i jego otoczenie mogą ulec całkowitemu lub częściowemu przeobrażeniu. Dotyczy to zarówno elementów, które stanowią nieistotne tło zdarzeń, jak i tych, które w toku dochodzenia okazały się kluczowe dla sprawy. Nawet gdy scena zdarzenia i jej otoczenie uległy częściowemu lub całkowitemu przeobrażeniu w zakresie elementów istotnych dla przebiegu sprawy, lub też pierwotnie w sposób niedostateczny zabezpieczono obraz sceny zdarzenia, w dalszym ciągu możliwa jest jej



Analiza ograniczeń ruchowych uczestnika zdarzenia w małej kubaturze otworu okiennego wraz z analizą śladów krwawych

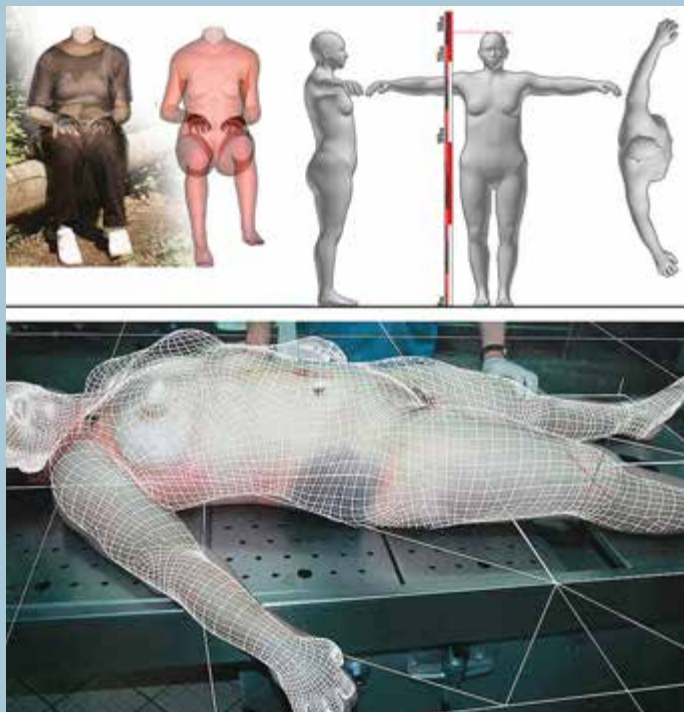
trójwymiarowa rekonstrukcja w oparciu o pierwotnie zebrany, także niepełny czy niepełnowartościowy materiał dowodowy. Nawet gdy brakuje jakiegokolwiek zapisu obrazu miejsca zdarzenia, nadal istnieje możliwość częściowego lub nawet całkowitego jej odtworzenia. Wiarygodność dowodowa takiej rekonstrukcji może ciągle odpowiadać wymogom opiniodawczym w postępowaniu prokuratorskim i sądowym. Oznacza to, że wykorzystanie technologii obrazowania 3D może znacząco zwiększyć potencjał i skuteczność interdyscyplinarnych zespołów operacyjnych i docho-

dzeniowo-śledczych, a tym samym rozszerzyć bądź zawęzić krąg zagadnień objętych dochodzeniem.

Wykonane już przez MedLab3D ekspertyzy dają podstawę do uznania, że nie ma współczesnej, nowoczesnej i skutecznej medycyny sądowej oraz kryminalistyki bez wspierania ich zdobyczami nauk nie tylko biologicznych i prawnych, ale i technicznych. ■

dr hab. n. med. KRZYSZTOF MAKSYMOWICZ,
mgr inż. arch. WOJCIECH TUNIKOWSKI

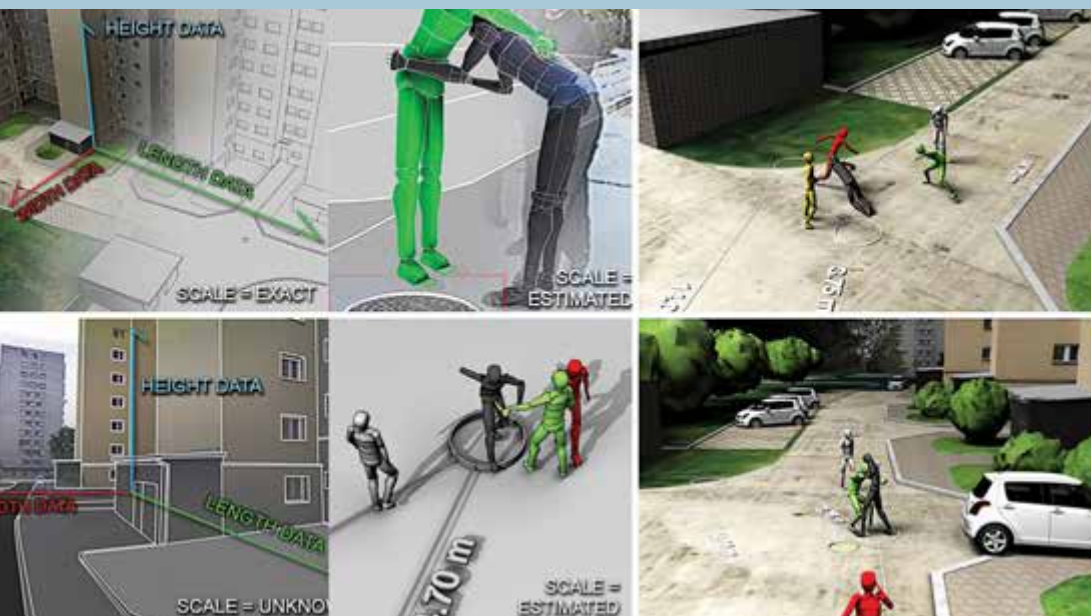
MEDLAB 3D: www.medlab3d.umed.wroc.pl
ZMS UMW: <http://www.forensic.umed.wroc.pl>
LABSCAN 3D: <http://labscan3d.pwr.wroc.pl>
SZKOŁA POLICJI W PILE: <http://pila.szkolapolicji.gov.pl>



Trójwymiarowy model sylwetek uczestników zdarzenia utworzony z zastosowaniem rekonstrukcji fotogrametrycznych w oparciu o dowodowe zdjęcia archiwalne



Trójwymiarowy model miejsca zdarzenia utworzony z zastosowaniem rekonstrukcji fotogrametrycznych w oparciu o dowodowe zdjęcia archiwalne



fot. Jan Filipowski

Trójwymiarowy model rekonstrukcji miejsca, uczestników i przebiegu zdarzenia. Animacja wygenerowana na podstawie analizy zeznań świadków i archiwalnego obrazu wizji lokalnej. Prezentacja efektu końcowego w przebiegu rozprawy przed sądem

Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo

Komenda Główna Policji wspólnie z Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Instytutem Transportu Samochodowego, Polską Izbą Stacji Kontroli Pojazdów, Przemysłowym Instytutem Motoryzacji oraz operatorem komunikatora Yanosik, przeprowadziła od 28 listopada do 17 grudnia 2017 roku drugą edycję kampanii „Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo”.

Konferencja inaugurująca kampanię odbyła się w stacji diagnostycznej Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie. W tej scenerii policjanci z Biura Ruchu Drogowego KGP oraz przedstawiciele instytucji, które przystąpiły do działań, przedstawili ideę przedsięwzięcia, przypominając, jak istotne jest oświetlenie zewnętrzne pojazdu, zwłaszcza jesienią i zimą, kiedy nawet w dzień widoczność może być bardzo zła.

OBOWIĄZEK KIEROWCY

Prawidłowe działanie światła ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego, ponieważ zasięg pola oświetlanego przez reflektory jest determinowany takimi czynnikami, jak: właściwe ustawienie światła, prawidłowy rozkład granicy światła i cienia oraz natężenie emitowanego światła.

Przypomnijmy, że to właściciel samochodu musi zadbać, aby jego pojazd był sprawny technicznie i nie zagrażał bezpieczeństwu na drodze, mówi o tym art. 66 ustawy Prawo o ruchu drogowym: *Pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymywany, aby korzystanie z niego nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę.*

Wszelkie niedomagania związane ze światłami pojazdu skutkują nieodpowiednim

oświetleniem drogi i jej poszczególnych części, niekiedy prowadzą do oślinka innych uczestników ruchu drogowego, np. przy zastosowaniu niehomologowanych światła samochodowych. Jeśli oświetlenie jest wadliwe, to w złych warunkach atmosferycznych i przy niedostatecznej widoczności wzrasta prawdopodobieństwo potrącenia pieszego.

BEZPŁATNE BADANIA ŚWIATEŁ

W ramach kampanii „Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo” Policja prowadziła nasilone kontrole drogowe w zakresie oświetlenia pojazdów, a także działania informacyjne związane z koniecznością posiadania sprawnych światła. W przekazywaniu niezbędnych informacji pomagała ulotka opracowana na rzecz kampanii wspólnie z partnerami działań i wydana w nakładzie 500 tys. egz.

Wzorem roku ubiegłego, w ramach prowadzonej kampanii, kierowcy mogli w określonych terminach, bezpłatnie sprawdzać oświetlenie pojazdów na stacjach kontroli funkcjonujących pod patronatem Instytutu Transportu Samochodowego oraz zrzeszonych w Polskiej Izbie Stacji Kontroli Pojazdów. Ponadto ci, którzy mają aplikację komunikatora Yanosik, otrzymywali na swój telefon komórkowy informacje na temat lokalizacji stacji kontroli wykonujących sprawdzenia. Bezpłatne badania światła odbywały się w blisko 300 punktach na terenie całej Polski. Lokalizacje stacji można też było sprawdzić na spe-

cialnie przygotowanej stronie internetowej <http://yanosik.pl/dobre-swiatla/>.

ODBLASKI DLA PIESZEGO

Znaczenie widoczności potwierdzają niezbić statystyki wypadkowe. W grudniu 2016 roku zginęło ponad 3-krotnie więcej pieszych niż w maju (143 do 45). Części z tych zdarzeń zapewne udało się uniknąć, gdyby kierowca miał sprawne, prawidłowo wyregulowane światła, wcześniej dostrzegł pieszego na jezdni lub nie doprowadził do oślinka innych uczestników ruchu drogowego. Jednak pieszy, zwłaszcza w okresie złej widoczności, również ma obowiązek zadbać o swoje bezpieczeństwo. Przede wszystkim, poruszając się po zmierzchu po drodze poza obszarem zabudowanym, musi mieć odbłask umieszczony w sposób widoczny dla kierujących. Dlatego też tegoroczna odsłona kampanii „Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo” stanowiła naturalną kontynuację już podjętych przez Policję działań w obszarze bezpieczeństwa pieszych, tj. kampanii „Świeć przykładem” zainicjowanej 29 września 2017 roku.

Mówiąc o relacji pieszy – kierujący należy pamiętać, że elementy odbłaskowe trzeba nosić w taki sposób, aby były widoczne w światłach samochodów, czyli dostrzegane przez osoby siedzące za kierownicą pojazdów. Warto przypomnieć, że po zmroku pieszy ubrany w ciemny strój jest widziany przez kierującego pojazdem z odległości około 30–40 metrów. Natomiast osoba pieszka, mająca na sobie elementy odbłaskowe, staje się widoczna w światłach samochodu z odległości 150 metrów, a przy dobrej przejrzystości powietrza nawet 250 metrów. ■

MIROSLAWA ŚWIDZIŃSKA
Biuro Ruchu Drogowego KGP





- polityka azylowa oraz
- wymiana poglądów w sprawach dotyczących UE.

SPOTKANIE WYSOKIEGO SZCZEBŁA

Najwyższym rangą wydarzeniem, które obejmowało sprawy będące we właściwości Policji, podczas polskiej prezydencji w FS było spotkanie wysokiego szczebla (high level meeting), zorganizowane w dniach 18–19 października 2017 r. w Warszawie. Gospodarzem przedsięwzięcia oraz moderatorami pierwszego dnia obrad byli komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, jego I zastępca nadinsp. Andrzej Szymczyk oraz kierownictwo BMWP KGP. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. szefowie/zastępcy szefów policji państw członkowskich FS (Austrii, Czech, Słowacji,

Prezydencja polskiej Policji w FS

W lipcu 2017 roku Polska rozpoczęła trzecie w historii przewodnictwo w Forum Salzburg (FS). Zaproponowane przez polską prezydencję priorytety działań Policji objęły w szczególności: optymalizację wykorzystania kanałów międzynarodowej wymiany informacji, kontynuację prac w ramach Grupy Roboczej ds. Ochrony Świadka oraz przeciwdziałanie powszechnemu zjawisku nadmiernej prędkości.



Wszystkie przedsięwzięcia zorganizowane przez polską Policję spotkały się z dużym uznaniem gości zagranicznych, co niewątpliwie wpłynęło na budowanie dobrego wizerunku formacji na arenie międzynarodowej.

RYS HISTORYCZNY

Forum Salzburg jest nieformalną inicjatywą skupiającą ministrów spraw wewnętrznych państw Europy Środkowej. Współpraca rozpoczęła się podpisaniem w lipcu 2001 r. przez Ministrów Spraw Wewnętrznych Austrii, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier oraz przez komisarza UE ds. spraw wewnętrznych *Deklaracji partnerstwa w zakresie bezpieczeństwa*. Dokument był wy-

rażeniem woli politycznej budowy Wspólnej Europy w oparciu o nową formułę bezpieczeństwa i sprawiedliwości dla wszystkich obywateli, a także nadania specjalnego znaczenia regionowi Europy Środkowej.

Państwami członkowskimi ww. inicjatywy regionalnej są: Austria, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Chorwacja i Słowenia. Ponadto w 2007 r. powołano Grupę Przyjaciół Forum Salzburg, do której w pierwszej kolejności zaproszone zostały kraje Bałkanów Zachodnich – Albania, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Macedonia, Czarnogóra, a następnie Mołdawia.

Do najważniejszych dziedzin współpracy FS należy:

- współpraca policyjna;
- współpraca w zakresie kontroli granicznej;
- zwalczanie nielegalnej migracji;

Węgier, Bułgarii, Rumunii, Chorwacji i Słowenii) oraz Grupy Przyjaciół Forum Salzburg (Bośni i Hercegowiny, Macedonii, Czarnogóry i Mołdawii), zastępcą szefa Europolu oraz przedstawiciel Interpolu. Zgodnie z przyjętą agendą przedsięwzięcia, po uroczystej inauguracji uczestnicy wzięli udział w trzech sesjach dyskusyjnych, których tematem przewodnim było:

- wprowadzanie do Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) krajowych zakazów opuszczania kraju;
- wymiana doświadczeń dotyczących funkcjonowania krajowych punktów kontaktowych (SPOC);
- dostęp organów ścigania, przez system EUCARIS, do baz danych zawierających informacje o osobach posiadających uprawnienia do kierowania pojazdami.

Pierwszy panel dyskusyjny dotyczył propozycji wprowadzania do Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) krajowych zakazów opuszczania kraju. Dyskusja wykazała, że większość państw widzi wartość dodaną w wymienianiu się informacjami na ten temat. Uzgodniono, że dyskusja będzie kontynuowana, a jej wyniki przedstawione na właściwych forach międzynarodowych. Drugi panel dyskusyjny poświęcony był wymianie doświadczeń nt. usprawnienia pracy SPOC („Single Point of Contact”, krajowy punkt kontaktowy). Wszyscy uczestnicy zgodzili się, że optymalnym rozwiązaniem byłoby opracowanie minimalnych wymogów dla SPOC. Dodatkowo, ważnym elementem popartym przez uczestników posiedzenia była interoperacyjność systemów i ich automatyzacja oraz rozdzielenie SIENA (bezpieczny kanał wymiany informacji w ramach Europolu) na część jawną i niejawną. Wyniki dyskusji na FS będą prezentowane przez delegatów Policji na stosownych grupach roboczych UE, a także na forum gremiów Europolu. Trzeci panel dyskusyjny, odbywający się w drugim dniu spotkania, poświęcony był ewentualnemu dostępowi on-line organów ścigania do informacji na temat osób posiadających uprawnienia do kierowania pojazdami przez system EUCARIS. Na spotkaniu podkreślono, że do systemu mogą dołączyć państwa spoza UE, które przystąpią do traktatu. Rumunia,

która przejmie od Polski prezydencję w Forum Salzburg w roku 2018, zadeklarowała, że podczas swojego przewodnictwa będzie kontynuować ideę rozszerzania systemu EUCARIS w celu zwiększenia jego efektywności.

PRZECIWDZIAŁANIE ZJAWISKU NADMIERNEJ PRĘDKOŚCI

Kolejnym przedsięwzięciem, które pozostawało w gestii Policji, była inicjatywa Biura Ruchu Drogowego KGP, które w dniach 19–20 października ub.r. zorganizowało spotkanie eksperckie poświęcone tematyce nadmiernej prędkości. Strona polska przedstawiła uregulowania prawne dotyczące kontroli nadmiernej prędkości, omówiono prowadzone działania profilaktyczno-edukacyjne ukierunkowane na przeciwdziałanie poruszaniu się z nadmierną prędkością, zaprezentowano sprzęt wykorzystywany w codziennej służbie oraz dane statystyczne na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego z ostatnich lat. Ponadto każda z delegacji przedstawiła prezentacje dotyczące krajowych rozwiązań w zakresie walki z nadmierną prędkością w ruchu drogowym.

GRUPA ROBOCZA DS. OCHRONY ŚWIADKA

Stałym elementem każdej prezydencji w ramach Forum Salzburg jest spotkanie eksperckie w ramach Grupy Roboczej ds. Ochrony Świadka. Celem działania Grupy jest wymiana informacji i dobrych praktyk w zakresie krajowych rozwiązań stosowanych przez służby w państwach członkowskich. W celu usprawnienia współpracy 24 marca 2012 r. w Stronie podpisano „Porozumienie o współpracy w zakresie ochrony świadka”. Dokument jest pierwszą międzynarodową umową dotyczącą ww. problematyki. Jego treść reguluje aspekty związane z wymianą informacji o ochronie świadka, zasady udzielania technicznego, administracyjnego i logistycznego wsparcia oraz międzynarodowej relokacji. Porozumienie nie ma charakteru zamkniętego i istnieje możliwość jego podpisania przez wszystkie kraje członkowskie UE i Strefy Schengen. W ostatnim czasie z takiej możliwości skorzystały Litwa, Łotwa i Estonia. Podczas spotkań w ramach FS polską Policję, ze względu na właściwość merytoryczną, reprezentują przedstawiciele Centralnego Biura Śledczego Policji (CBŚP). Podczas polskiej prezydencji spotkanie eksperckie Grupy Roboczej ds. Ochrony Świadka zorganizowano w dniach 17–19 października 2017 r. w Warszawie. Najważniejszym osiągnięciem wypracowanym podczas obrad jest kompromis dotyczący ujednolicenia dokumentacji, jaka będzie wymieniana przez wszystkie kraje członkowskie FS. Rozwiązanie to znacznie uprości procedury wdrażania czynności relokacyjnych na terenie innego państwa.

PODSUMOWANIE POLICYJNYCH OSIĄGNIĘĆ PRZEZ KGP

Podsumowaniem półrocznych inicjatyw skupiających się wokół zagadnień bezpieczeństwa wewnętrznego była konferencja ministerialna, która odbyła się w dniach 15–16 listopada 2017 r. w Warszawie. Spotkanie to stanowiło doskonałą okazję do zaprezentowania przez komendanta głównego Policji osiągnięć wypracowanych podczas spotkań wysokiego szczebla oraz warsztatów eksperckich odbywających się w czasie polskiego przewodnictwa w FS. Dodatkowo podczas sesji dyskusyjnej poświęconej retencji danych telekomunikacyjnych szef polskiej Policji przedstawił pozytywny wpływ nowej ustawy o działaniach antyterrorystycznych, szczególnie zapisów nakazujących rejestrowanie kart pre-paid, na pracę Policji, m.in. zmniejszenie liczby fałszywych alarmów bombowych. ■

oprac. BMWP KGP (na podstawie materiałów z CBŚP oraz BRD KGP)
zdj. BMWP KGP

– REKLAMA –

**DOŻYWOTNIA KALIBRACJA
ALKOMATÓW GRATIS !!**

ZAKUP ALKOMATÓW NIE WIĄŻE SIĘ Z DODATKOWYMI
KOSZTAMI PRZEZ JEDNOSTKI. KALIBRACJĘ MOŻNA WYKONAĆ
BEZPŁATNIE W KĄDEJ CHWILI.

**ALCO
TECH**

Specjalna oferta dla funkcjonariuszy i pracowników
cywilnych.

Brak alk. 0,00 Przekroczenie 0,40

cena 974 zł netto



AT - 1000 - alkomat przesiewowy najnowszej generacji

- pomiar bez ustnika już w 0,2 sekundy
- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- test pasywny
- praca w temp. ujemnych
- pamięć 1000 pomiarów
- latarka LED
- wyświetlany wynik

349 zł

cena 269 zł netto

AT - 01 - niezawodny alkomat do badania wstępnego

- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- wysoka powtarzalność i dokładność wyników
- pamięć pomiarów

Do każdego alkomatu pokrowiec GRATIS!

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:
+48 530 902 851 / karol@alco-tech.pl
+48 697 685 642 / dawid@alco-tech.pl

Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.

Gwarancja 24 miesiące. Kalibrację alkomatu gratis.

Profesjonalny serwis.

www.alco-tech.pl



Profesjonalne kadry

1375 osób – policjantów i pracowników Policji z Mazowsza dostanie wsparcie zawodowe do końca marca 2019 roku. Chodzi o podniesienie kwalifikacji, nabycie nowych umiejętności i kompetencji w zakresie wykonywanych czynności zawodowych. Projekt realizuje Agencja Rozwoju Mazowsza S.A. w partnerstwie z Komendą Stołeczną Policji.

„Profesjonalne kadry w Policji”, bo tak nazywa się projekt, już wystartował. Do wyboru jest kilkanaście kursów, m.in. na prawo jazdy kategorii C+E, C oraz D, operatora wózka widłowego, kursy spawalnicze, ratownika wodnego, pierwszej pomocy, posługiwania się językiem migowym, a także kursy lotów dronem. Każdy z nich, poza kursami doskonalącymi technikę jazdy samochodem i motocyklem, kończy się egzaminem.

Na część kursów już ruszyła rekrutacja. Zainteresowanie jest ogromne. Na kurs prawa jazdy kat. C i D, który rozpocznie się na początku 2018 roku, chętnych było więcej niż miejsc. Dlatego trzeba się spieszyć, ale warto się też zastanowić, ponieważ każdy uczestnik może wziąć udział tylko w jednym kursie w ramach projektu. W sumie od kwietnia 2017 r. do marca 2019 r. ma być przeszkolonych 226 kobiet i 904 mężczyzn. Dokumenty rekrutacyjne można składać osobiście lub przesłać pocztą. Udział jest bezpłatny. Wszelkie koszty pokrywane są ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i z budżetu państwa.

Aktualne informacje na temat projektu oraz szczegóły dotyczące rekrutacji zamieszczane są na stronie internetowej: www.armsa.pl w zakładce dotyczącej projektu „Profesjonalne kadry w Policji”. ■

AK



Nowa KPP w Lesku

Pod koniec listopada ub.r. w Lesku podpisano i wmurowano w fundamenty akt erekcyjny pod budowę nowej komendy powiatowej. Podpis na dokumencie złożyła m.in. dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Małgorzata Borowik.

Dzięki środkom z „Programu modernizacji służb mundurowych w latach 2017–2020” pod koniec lipca ub.r. ruszyły prace budowlane. W ciągu dwóch lat wybudowany będzie budynek administracyjny o powierzchni blisko 2,5 tys. mkw. z czterostanowiskową strzelnicą ćwiczebną w piwnicy. Powstaną też: budynek garażowo-gospodarczy, kojce dla psów służbowych, drogi dojazdowe, chodniki, parkingi i ogrodzenia. Całkowita wartość inwestycji to ponad 18,3 mln zł. ■

AW

zdj. KWP w Rzeszowie



„Nie daj się wręcić, babciu”



Pod koniec listopada 2017 r. w Suwałkach seniorzy mogli obejrzeć spektakl edukacyjny poświęcony bezpieczeństwu osób starszych, które przez swoją zbyt ufną i nieostrożną naturę są narażone na działania oszustów. Aktorzy z Białegostoku i Supraśla lekko i z humorem opowiedzieli widzom o tym zagrożeniu. Przedstawienie „Nie daj się wręcić, babciu” zaprezentowano na scenie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia w Suwałkach, a wśród zaproszonych gości był też sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński. Z myślą o widzach rolnicy policjanci przygotowali stoisko profilaktyczne, przy którym rozmawiali z seniorami o szeroko rozumianym bezpieczeństwie i prezentowali Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz aplikację Moja Komenda.

Spektakl wyłoniono w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka na lata 2016–2017. Partnerem przedsięwzięcia jest Wydział Prewencji KWP w Białymstoku, a premiera spektaklu odbyła się w październiku ub.r. w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku.

AW

zdj. KMP w Suwałkach

Nowy członek rady

Nowym członkiem Rady Naukowej Czasopism Policyjnych został prof. dr hab. n. med. Mariusz Frączek, konsultant wojewódzki w dziedzinie chirurgii ogólnej woj. mazowieckiego. Prof. Frączek jest też organizatorem XII Mazowieckich Dni Chirurgicznych, które odbyły się na początku grudnia ub.r. W programie tych warsztatów były m.in. prelekcje poświęcone atakom terrorystycznym jako nowemu wyzwaniu dla medycyny. ■



AW

zdj. autorka

W Wyższej Szkole Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni odbyło się 14 listopada 2017 r. seminarium naukowe, które zapoczątkowało projekt badawczy *Martyrologia gdyńskich funkcjonariuszy Policji Państwowej w okresie II Wojny Światowej*, prowadzony wspólnie przez miasto Gdynię, Muzeum II Wojny Światowej oraz WSAiB im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni. Autorzy projektu postawili sobie za cel ustalenie, a przede wszystkim upowszechnienie wiedzy o losach funkcjonariuszy Policji Państwowej w Gdyni od września 1939 do maja 1945 roku.

Gdyńscy policjanci

O drugiej wojnie światowej napisano wiele opracowań historycznych o charakterze naukowym lub popularno-naukowym. Mimo obszernego i bogatego materiału źródłowego do dzisiaj są jeszcze tajemnice dotyczące tego okresu, których nie udało się odkryć. Są też problemy, których w ogóle nie badano. Jednym z nich jest poświęcenie gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej. Ilu z nich brało udział w obronie Wybrzeża, ilu poległo w tej walce, ilu zostało rannych, jakie były ich postawy, jakie były ich losy w czasie wojny, ilu z nich tej wojny nie przeżyło i z jakiego powodu?

PROJEKT BADAWCZY

Po 1945 r. dzieje Policji Państwowej w okresie II Rzeczypospolitej i drugiej wojny światowej nie były obiektem badań naukowych. Wynikało to przede wszystkim z przyczyn ideologicznych. Zaczęło się to zmieniać pod koniec lat osiemdziesiątych XX w., ale dotyczyło spraw ogólnych, przede wszystkim organizacyjnych.



W. Taraszkiewicz
(drugi z lewej)
z kolegami –
Gdynia



Na początku lat pięćdziesiątych XX w. wiedza naukowa na temat przedwojennej policji zaczęła się zwiększać i w dalszym ciągu czynione są w tym zakresie postępy. Jednym z elementów do zbadania jest sprawa losów gdyńskich policjantów podczas drugiej wojny światowej. Początek temu dał podjęty przez Urząd Miasta w Gdyni wysiłek ustalenia strat osobowych mieszkańców Gdyni w czasie drugiej wojny światowej w ramach projektu edukacyjnego *Miasto Gdynia w okresie II Wojny Światowej*. Na liście poległych znaleźli się również gdyńscy policjanci. Powstał pomysł osobnego projektu badawczego pod roboczą nazwą: *Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej*. Jest on realizowany przez Katedrę Bezpieczeństwa WSAiB im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni, przy współpracy z UM w Gdyni, Muzeum II WŚ w Gdańsku i Komendą Miejską Policji w Gdyni. Przy czym autorzy projektu są otwarci na współpracę z innymi, właściwymi dla zakresu badań, władzami, instytucjami, organizacjami społecznymi, mediami (również w zakresie pozyskiwania funduszy niezbędnych do rozwoju projektu badawczego).

PP W GDYNI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Policja Państwowa w Gdyni istniała zanim miejscowość ta otrzymała prawa miejskie.

W ramach tworzenia polskiej administracji 29 czerwca 1920 r. utworzono Komendę Okręgową PP w Toruniu. Na przyznanej Polsce traktatem wersalskim części Pomorza utworzono podległe tej komendzie dwie komendy powiatowe: w Wejherowie i Pucku. Niższymi jednostkami podległymi komendom powiatowym były komisariaty. Ze względu na położenie przy granicy morskiej powstały też cztery komisariaty graniczne, w tym jeden w Pucku. Pod ten komisariat podlegał posterunek kontrolny Gdynia.

Niedługo potem, 15 grudnia 1920 r., nastąpiła reorganizacja. Posterunek w Gdyni podlegał pod Komendę Powiatową w Wejherowie. Miasto siedem lat później urosło do rangi stolicy powiatu morskiego. W 1924 r. powołano nowy posterunek policji, w porcie oksyńskim. Był on zupełnie odrębną jednostką, gdyż przez posterunek w Pogórze podlegał pod komendę powiatową w Pucku. Nie trwało to jednak długo i już w październiku tegoż samego roku zmienił on podległość pod komendę powiatową w Wejherowie.

Uzyskanie przez Gdynię praw miejskich 10 lutego 1926 r. zmieniło diametralnie pozycję jednostek policyjnych w mieście. Z dniem 30 października 1926 r. powołano Komendę Powiatową Policji Państwowej w Gdyni. Ze względu na brak odpowiedniego budynku początkowo siedziba mie-

ściła się w Pucku. Podlegało jej pięć posterunków. Po utworzeniu powiatu morskiego i przeniesieniu jego stolicy do Wejherowa, w Gdyni nie mogła już funkcjonować komenda powiatowa. Jednocześnie ówczesna ranga budującego się niezwykle dynamicznie miasta portowego nie pozwalała na podporządkowanie gdyńskiej policji pod komendę powiatową w Wejherowie. 1 czerwca 1928 r. utworzono więc Komisariat Policji Państwowej w Gdyni, ale podległy bezpośrednio pod Komendę Wojewódzką PP w Toruniu. Na początku roku 1929 sformowano trzy podległe posterunki – w porcie handlowym, na Kamiennej Górze oraz na Oksywiu. W niecałe trzy miesiące później powstał posterunek na gdyńskiej stacji kolejowej.

W styczniu 1929 r. Gdynia została wyłączona z powiatu morskiego i rozpoczęła funkcjonowanie jako samodzielny powiat grodzki. W 1933 r. komendę powiatową przekształcono w komisariat główny, z własnym wydziałem śledczym. Komisariat nadal podlegał pod komendę wojewódzką. Podlegało pod niego sześć jednostek: dwa komisariaty specjalistyczne (portowy i kolejowy) oraz cztery posterunki. Do 1939 r. następowały kolejne zmiany, polegające na powiększeniu organizacyjnym i wzroście liczby zatrudnionych. W 1938 r. do Gdyni przydzielono 8. Kompanię Rezerwy PP. Służyli w niej na zasadzie kontraktowej przede wszystkim kandydaci do służby w Policji Państwowej. Skoszarowana była w baraku na folwarku w dzielnicy Grabówek.

Przygotowania do wojny na obszarze przyległym do Gdyni objęły również policję. Łądowna Obrona Wybrzeża (LOW), oprócz regularnych jednostek Wojska Polskiego, skorzystała z możliwości użycia jednostek paramilitarnych, głównie Straży Granicznej i Policji Państwowej. 31 sierpnia 1939 r. dowódcy Obszaru Nadmorskiego, kontradm. Unrugowi, a *de facto* dowódcy LOW płk. Dąbkowi, podporządkowano policjantów służących w Gdyni i w Wejherowie – razem 519 funkcjonariuszy, w tym 14 oficerów. Dodatkowo zmobilizowano 8. Kompanię Rezerwy PP jako kompanię wartowniczą.

STRATY OSOBOWE

W walkach we wrześniu 1939 r. na Kępie Oksywskiej wśród poległych znaleźli się również policjanci. Wstępne ustalenia wykazują, że życie swoje oddało co najmniej 10 funkcjonariuszy policji. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że ogólna liczba gdyńskich policjantów, którzy ponieśli śmierć w czasie drugiej wojny światowej, wynosi 63 funkcjonariuszy.

Polegli w walkach we wrześniu 1939 r. na Kępie Oksywskiej

1. post. Anuszkiewicz Jan Tadeusz
2. post. Brożyna Bronisław
3. przod. Dąbrowski Bolesław
4. post. Golan Zdzisław
5. (?) Knap Władysław
6. (?) Knaus Bronisław
7. post. Nagurski Józef
8. post. Zatorski Józef
9. (?) Panko
10. post. N.N. policjant

Zamordowani przez Niemców w Piaśnicy

1. (?) Bednarczyk Marian
2. st. post. Błaszowski Wojciech
3. (?) Błaszowski Wojciech
4. post. Błędowski Brunon
5. (?) Bobkowski Otton
6. (?) Bujakowski Józef
7. (?) Dec Karol
8. st. post. Dezer [Dezer] Ludwik
9. post. Dziedziczak Tadeusz
10. (?) Hojnacki (?)
11. (?) Idczak Edward
12. post. Jakubowski Stanisław
13. (?) Kołaczkowski (?)
14. (?) Kołodziej Augustyn
15. przod. Komolka [Komółka] Józef
16. (?) Krajewski Jan
17. post. Majewicz Stanisław
18. (?) Miszczak Tadeusz
19. (?) Nogalski Stefan
20. (?) Nowakowski Marian
21. post. Orszulik Alojzy
22. post. Piątkowski Karol Kazimierz
23. post. Popiel Julian
24. (?) Przychodzeń Piotr

25. (?) Raszkowski Józef
26. kom. Rauhut [Rauchurt] Antoni
27. (?) Rzepliński Józef
28. (?) Sienkiewicz Wacław
29. (?) Szweđa Bolesław
30. post. Taraszkiewicz Witold
31. (?) Wilk Józef
32. (?) Wisiałowski Franciszek
33. post. Wojciechowski [Wojciechowicz] Borys
34. st. post. Wojtalewicz Leon
35. (?) Wosik Jan
36. post. Zagała Piotr

Zamordowani przez NKWD ZSRR

1. st. post. Berbeke [Berebeka] Kazimierz
2. przod. Duczmal Marcin
3. st. przod. Kałużny Józef
4. post. Kochanowicz Bolesław
5. post. Kołakowski Marian
6. post. Lange Władysław
7. post. Lewandowski Franciszek
8. st. post. Marciniak Stanisław
9. post. Mateczak Edward
10. kandydat kontraktowy Nowak Jan
11. post. Olejniczak Wawrzyniec
12. post. Połom Leon
13. asp. Rypeś Edward
14. podkom. Szynekman Feliks
15. asp. Tomasik Antoni
16. post. Toruński Władysław

Zamordowani przez Niemców w obozie koncentracyjnym

1. (?) Zawadzki Konrad

JAROSŁAW TULISZKA, WOJCIECH WOSEK
zdj. archiwum Muzeum Piaśnickiego

UWAGA CZYTELNICY!

Autorzy projektu zwracają się z ogromną prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informacje o gdyńskich policjantach Policji Państwowej z okresu przedwojennego, okupacji oraz o ich powojennych losach. Liczą, że uda się zbudować imienną listę tych, którzy służyli w gdyńskiej policji, którzy stracili życie w czasie drugiej wojny światowej lub nawet po jej zakończeniu w efekcie utraty zdrowia. Projekt obejmuje również zbieranie wszelkiej dokumentacji oraz pamiątek po tych policjantach. Zostaną one zdeponowane w Muzeum II Wojny Światowej w celu stworzenia, jeżeli uda się pozyskać je w odpowiedniej ilości, osobnej wystawy.

Kontakt przez strony internetowe instytucji prowadzących projekt:

dr hab. Tomasz Chinciński – WSAiB w Gdyni/Muzeum II WŚ (muzeum1939.pl)

dr hab. Bolesław Sprengel, dr Jarosław Tuliszka, dr Wojciech Wosek – WSAiB w Gdyni (wsaib.pl);

Ryszard Toczek – koordynator projektu *Miasto Gdynia w okresie II Wojny Światowej*, naczelnik Wydziału Współpracy i Analiz Samorządowych UM Gdyni, (wydz.wspolpracy.analiz@gdynia.pl).

OKM 1940 – warsztaty patriotyczno-historyczne 2017

Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski zainicjował w 2017 roku ogólnopolskie warsztaty patriotyczno-historyczne OKM 1940 „Ostaszków – Kalinin – Miednoje”, skierowane do funkcjonariuszy Policji oraz uczniów klas mundurowych oraz, które interesują się historią Policji Państwowej II RP, losami policjantów zamordowanych w zbrodni katyńskiej oraz powrotem do etosu służby policyjnej.

Warsztaty OKM 1940 organizowane są pod patronatem Komendy Głównej Policji, Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, Biura Historii i Tradycji Policji KGP oraz patronatem medialnym miesięcznika „Policja 997”. Spotkania odbyły się w komendach Policji w: Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Łasku, Łowiczu, Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie Mazowieckim, Brzezinach, Łodzi, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Łęczycy oraz w ośmiu różnych placówkach oświatowych.

LEKCJE ETOSU

Uczniowie w trakcie tych nietypowych lekcji historii mogli zapoznać się z dziejami policji okresu międzywojennego oraz z tragicznymi losami policjantów II Rzeczypospolitej Polskiej. Warsztaty OKM 1940 podkreślają znaczenie etosu zawodu policjanta oraz jak ważne jest poszanowanie munduru będącego symbolem polskiego policjanta, a który to przywilej, oprócz obowiązku służby narodowi, powinien przynosić dumę i szacunek społeczeństwa. Każdy uczestnik warsztatów otrzymał płytkę OKM 1940, nieodzowny element edukacyjno-historyczny, na której znajdują się wizerunki funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP ze wszystkich 16 okręgów policyjnych przedwojennej Polski. Płytki dostało ponad 4000 osób.

Głównym elementem spotkania był wykład prezesa stowarzyszenia Jarosława Olbrychowskiego, który z niezwykłą pasją opowiadał o losach policjantów II RP, o etosie zawodu policjanta dawniej i dzisiaj. Podkreślał, że dla każdego funkcjonariusza, mimo upływu czasu, najważniejsze wartości pozostają niezmienne. Etos zawodu policjanta wiąże się z ciężką, odpowiedzialną, ale i szczerą służbą na rzecz drugiego człowieka i całego społeczeństwa.

Prezes przypomniał też Ostaszków, Kalinin i Miednoje – miejsca nierozdzielnie łączące się z etosem służby funkcjonariuszy PP. To tam zginęło blisko 8 tysięcy policjantów, każdy z nich został zgładzony strzałem w tył głowy. A misją rodzin policjantów Policji Państwowej II Rzeczypospolitej Polskiej jest przywracanie prawdy, ukazywanie martyrologii tej formacji i poświęcenie jej funkcjonariuszy dla ojczyzny.



Na zakończenie każdego spotkania uroczyście wręczane były certyfikaty potwierdzające uzyskanie tytułu Ambasadora OKM 1940 za wsparcie i propagowanie etosu służby Policji Państwowej II RP

CERTYFIKATY OKM

Ciekawym elementem spotkań była również prezentacja repliki munduru funkcjonariusza Policji Państwowej przez przedstawiciela Biura Historii i Tradycji Policji Komendy Głównej Policji sierż. sztab. Krzysztofa Woldana.

Na zakończenie spotkania uroczyście wręczane były certyfikaty potwierdzające uzyskanie tytułu Ambasadora OKM 1940 za wsparcie i propagowanie etosu służby Policji Państwowej II RP w oparciu o program edukacyjno-historyczny „Ostaszków – Kalinin – Miednoje 1940”. W roku 2017 otrzymali je m.in.: komendant wojewódzki Policji w Łodzi insp. Andrzej Łapiński, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP nadkom. Krzysztof Musielak oraz komendanci powiatowy i miejscy z Pabianic, Piotrkowa Trybunalskiego, Łasku, Radomska, Łodzi, Wielunia, Zduńskiej Woli i Łęczycy.

Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski przedstawił też plany na rok 2018: „W przyszłym roku zostały już zarezerwowane terminy w powiatach: opoczyńskim, sieradzkim, zgierskim, pajęczańskim, kutnowskim oraz w województwach: białostockim, małopolskim, świętokrzyskim i mazowieckim. Przygotowujemy również spotkanie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie”. ■

tekst i zdj. Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi



Cześć Jego pamięci!

Na cmentarzu w Oleśnicy, w obecności przedstawicieli najwyższych władz resortu SWiA, pożegnaliśmy 9 grudnia 2017 r. podkom. Mariusza Koziarskiego z Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji we Wrocławiu, który poległ na służbie podczas akcji zatrzymania przestępców usiłujących włamać się do bankomatu w Wiszni Małej.

Do tragedii doszło około północy z 2 na 3 grudnia ub.r. Podczas próby zatrzymania na gorącym uczynku sprawców włamania do bankomatu przez dwie drużyny SPAP policjanci zostali ostrzelani z broni maszynowej przez bandytę ukrywającego się w pomieszczeniu z bankomatem. Podczas wymiany ognia zginął podkom. Mariusz Koziarski, a trzech innych policjantów zostało rannych. Mariusz miał 40 lat, z czego służbie w Policji poświęcił 14. Osiemrocił dwoje dzieci.



Pogrzeb odbył się zgodnie z ceremoniałem policyjnym. Uroczystości rozpoczęły się w południe mszą żałobną w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Oleśnicy. Podkom. Mariusz Koziarski został pochowany na tamtejszym cmentarzu komunalnym. W uroczystościach pogrzebowych oprócz rodziny, bliskich, przyjaciół i policjantów z całej Polski, szczególnie z jednostek antyterrorystycznych, udział wzięli m.in. sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP minister Andrzej Dera, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, komendant główny Policji nad-



insp. dr Jarosław Szymczyk oraz komendant wojewódzki Policji we Wrocławiu nadinsp. Tomasz Trawiński. Nie zabrakło też delegacji policji czeskiej i niemieckiej, żołnierzy z jednostki GROM, funkcjonariuszy BOR, wojsk amerykańskich oraz przedstawicieli innych służb. W ostatniej drodze Mariuszowi Koziarskiemu towarzyszyły także poczty sztandarowe, orkiestra policyjna i kompania reprezentacyjna, która na jego cześć oddała salwę honorową.

Mariusz Koziarski został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Zasługi za Dzielność oraz przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”. Na wniosek szefa resortu SWiA został też pośmiertnie mianowany przez Prezydenta RP na pierwszy stopień oficerski podkomisarza.

Żegnając poległego policjanta, minister Mariusz Błaszczak podkreślił, że podkom. Mariusz Koziarski „(...) był wierny przysiędze, którą składał, kiedy przystępował do Policji i poniósł najwyższą ofiarę. (...) Możemy powiedzieć, policjant poległ na służbie. To jest właściwe określenie – poległ, oddał swoje życie za życie innych, stanął naprzeciwko bezwzględnej bandyty, człowieka, który był uosobieniem zła. (...) Był człowiekiem bardzo mocno zaangażowanym w swoją służbę, był wspaniałym kolegą, był funkcjonariuszem, który służył z pasją”. Minister zapewnił też, że Jego najbliżsi zostali otoczeni opieką.

W imieniu wszystkich funkcjonariuszy Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji we Wrocławiu, Mariusza pożegnał we wzruszającym wystąpieniu podinsp. Wojciech Żmija. Śmierć Mariusza, to tragedia dla wszystkich członków wielkiej, policyjnej rodziny. Kondolencje płynęły zarówno z Polski, jak i z zagranicy. ■

PM (KGP, PAP)
zdj. Marek Krupa i archiwum

Drogi do Niepodległej



Uroczystego otwarcia wystawy dokonali Łukasz Kudlicki – szef Gabinetu Politycznego MSWiA, oraz nadinsp. Andrzej Szymczyk – I zastępca komendanta głównego Policji

11 listopada 1918 r. – odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. Rocznicą tego wydarzenia jest obchodzona jako Narodowe Święto Niepodległości. Z tej okazji w Biurze Historii i Tradycji Policji KGP została zaprezentowana wystawa pt. „Drogi do Niepodległej”, przygotowana przez Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz wzbogacona malarstwem Józefa Krzysztofa Oraczewskiego.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 10 listopada 2017 r. w siedzibie Biura Historii i Tradycji Policji KGP. Symbolicznego zdjęcia wstęgi dokonali Łukasz Kudlicki – szef Gabinetu Politycznego MSWiA oraz nadinsp. Andrzej Szymczyk – I zastępca komendanta głównego Policji.

Po symbolicznym otwarciu wystawy poświęconej 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości goście zostali zaproszeni



W roli przewodnika wystąpił dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP nadkom. Krzysztof Musielak

do zwiedzania. Ekspozycja ukazuje całokształt okoliczności, wydarzeń i postaci, które wpłynęły na odrodzenie się państwa polskiego w listopadzie 1918 r. Wystawę uzupełniają liczne fotografie, reprodukcje dokumentów oraz ilustracje Bohdana Wróblewskiego. Wyjątkowego charakteru ekspozycji dodają obrazy autorstwa Józefa Krzysztofa Oraczewskiego, które wpisują się swoją barwą i tematyką w charakter uroczystości. Obok fragmentu instalacji „Las Brzozowy i Biało-Czerwony Ptak” zaprezentowane zostały obrazy z wystawy „Biało-Czerwona”.

Biuro Historii i Tradycji Policji KGP udostępniło również dla zwiedzających zbiory historyczne – umundurowanie żołnierza legionów Marszałka Józefa Piłsudskiego, polowe gazety legionowe,



Wystawa poświęcona 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości była dla wszystkich prawdziwą lekcją historii

rocznik czasopisma Policji Państwowej „Na Posterunku” z 1928 r., pierwsze niepodległościowe wydawnictwa, a także publikacje albumowe BHiTP KGP.

Wśród zwiedzających byli m.in.: insp. dr Marek Fałdowski – komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, insp. Anna Rosół – komendant Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, insp. Kamil Bracha – komendant Centralnego Biura Śledczego Policji, Jarosław Olbrychowski – prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi, dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, Centralnej Biblioteki Wojskowej, Biura Edukacji Historycznej Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych i dyrektorzy biur KGP. W uroczystości wziął także udział Józef Krzysztof Oraczewski – autor prezentowanych podczas wystawy obrazów – jeden z najbardziej cenionych w świecie współczesnych malarzy polskich, którego prace wzbogaciły zbiory licznych muzeów, ambasador polskiej sztuki, zajmujący się malarstwem sztalugowym i wielkoformatowym, zaangażowany w przekaz własnych przemyśleń, odczuć w kontekście wydarzeń europejskich i światowych.

W wydarzeniu brali udział także uczniowie klasy mundurowej I Liceum Ogólnokształcącego PUL im. 111 Eskadry Myśliwskiej w Wołominie wraz z opiekunami. ■

BHiTP KGP
zdj. Andrzej Mitura



III Bieg Nocy Listopadowej

Od trzech lat fundacja Sprzymierzeni z GROM i Wojskowa Akademia Techniczna organizują zawody upamiętniające poległych funkcjonariuszy różnych służb. W tym roku memoriał był poświęcony podkom. Piotrowi Molakowi, pirotechnikowi, który zginął w 1996 r.

Poprzednie biegi upamiętniały mł. bryg. Witolda Łabajczyka, wykładowcę Szkoły Głównej Służby Pożarniczej (zm. 2014 r.) i ppor. BOR Bartosza Orzechowskiego, który zginął w Iraku w 2007 r. w zamachu na konwój z polskim ambasadorem Edwardem Pietrzykiem. Tym razem upamiętniono policyjnego pirotechnika – podkom. Piotra Molaka, który zginął tragicznie na służbie 24 kwietnia 1996 r. w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego podłożonego na stacji paliw przy ul. Ostrobramskiej w Warszawie.

– Chcemy w ten sposób upamiętnić ludzi z wielu służb, którzy zrobili coś dobrego dla innych – wyjaśnia Grzegorz Wýdrowski, prezes i założyciel fundacji Sprzymierzeni z GROM. – Ale nasz bieg to też integracja między służbami a szkołami mundurowymi i popularyzacja wśród nich służby wojskowej w siłach zbrojnych RP. Oraz uczczenie święta zrywu niepodległościowego z listopada 1830 r. i Dnia Podchorążego, przypadającego 29 listopada.

Bieg patronatem honorowym objęli m.in. komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk i dyrektor Muzeum Niepodległości dr Tadeusz Skoczek.

PRZEZ PRZESZKODY

W tegorocznym III Biegu Nocy Listopadowej wzięło udział ponad 160 osób, w tym blisko 70 uczniów szkół mundurowych. Bieg główny ruszył o godz. 18.00 – odbywał się na terenie leśnym i w pasie taktycznym WAT, trasa wynosiła 7 km i obejmowała 26 przeszkód terenowych oraz strzelanie sportowe. Natomiast w biegu dodatkowym o godz. 15.00 wystartowały rodziny z dziećmi. W biegu głównym pierwsze miejsce *ex aequo* zajęli Konrad Farkowski (z czasem 00:42:52) i Roman Błoński (00:45:06). Wśród kobiet najlepszy czas

miała białostocka policjantka st. sierż. Anna Wojtulewicz (00:50:20), a spośród młodzieży szkół mundurowych – Piotr Laszczka z PUL w Wołominie (00:57:43).

Całemu wydarzeniu towarzyszyły stoiska, wśród nich BOA KGP i stołecznych pirotechników oraz Zakładów Mechanicznych Tarnów, gdzie można było zapoznać się z samopowtarzalnymi karabinami wyborowymi SKW338 i SKW308, a także stoisko Fabryki Broni „Łucznik”, która użyczyła też karabinki MSBS „Grot” na punkcie strzeleckim. ■

AW
zdj. autorka

Było... nie minęło

Prezentacje broni i zabytkowych pojazdów militarnych, wystawa modelarstwa, giełda kolekcjonerów, targi książki, sprzętu i odzieży militarnej, pokazy umundurowania i wyposażenia żołnierskiego, rekonstrukcje historyczne, pokazy walki rycerskiej, wystawy tematyczne, lekcje edukacyjne oraz debaty historyczne to najważniejsze atrakcje Spotkań z historią „Było... nie minęło”, zorganizowane w ramach Targów Lublin przez miłośników historii.

W imprezie, która nawiązuje do programu „Było... nie minęło” – Kroniki Zwiadowców Historii, którego autorem jest Adam Sikorski, uczestniczyła Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, która prezentowała zbiory historyczne z zasobów Izby Pamięci, tj. dokumenty, sprzęt techniki policyjnej, umundurowanie, sprzęt techniki biurowej, zbiory biblioteczne oraz środki transportu.



Stanowisko ekspozycyjne KWP w Lublinie

Goście wystawy mogli podziwiać prezentację grup rekonstrukcji historycznych, pokazy strojów i walk rycerskich na miecz i tarczę oraz na miecz długi, które zaprezentowało Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębkarku. Swoimi umiejętnościami pochwaliли się też członkowie Węgiersko-Polskiej Szkoły Sermierki Szablą, a Komenda Główna Straży Granicznej zaprezentowała historię polskich formacji granicznych II RP.

Oprócz wojskowych pojazdów można było z bliska podziwiać makiety czołgów i samolotów, legendarne polskie motocykle Sokół, dotknąć broni czy na chwilę wstąpić do wojennego obozu partyzantów czy Anglików pod Tobrukiem. Największym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się replika samolotu Lublin R-XIII Hydro. ■

KK
zdj. Dariusz Strzelecki

Ochrona osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych jest jednym z praw podstawowych, o których stanowi art. 8 ust. 1 Karty Praw Podstawowych UE¹ oraz art. 16 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu UE².

Przetwarzanie przez Policję danych osobowych

W wyniku trwających ponad 4 lata prac Parlament Europejski i Rada przyjęły 27 kwietnia 2016 r. akty prawne, które od wiosny 2018 r. będą stosowane w systemie ochrony danych osobowych:

- 1) rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej jako: rozporządzenie ogólne)³,
- 2) dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW (dalej jako: dyrektywa 2016/680)⁴.

AKTY PRAWNE

Zgodnie z art. 99 ust. 2 rozporządzenia ogólnego, będzie one stosowane bezpośrednio od 25 maja 2018 r. i do tego czasu każde z państw członkowskich (PC) UE zobowiązane jest do zapewnienia jego skutecznego stosowania w swoim porządku prawnym przez przyjęcie właściwych przepisów wewnętrznych. W tym celu konieczne jest, poza uchwaleniem nowej ustawy o ochronie danych osobowych⁵, także dokonanie zmian w innych ustawach⁶.

Najpóźniej 6 maja 2018 r. wejdzie w życie ustawa implementująca dyrektywę 2016/680, której projekt pn. „Ustawa o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości” przygotowuje MSWiA. Określi ona m.in.:

- 1) zasady i warunki ochrony danych osobowych przetwarzanych w celu:
 - a) prowadzenia postępowania karnego (także o wykroczenia) oraz wykonywania orzeczeń wydanych w tych postępowaniach, a także wykonywania kar porządkowych i środków przymusu,
 - b) wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych,
 - c) rozpoznawania, wykrywania lub zwalczania czynów zabronionych, w tym zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zapobiegania takim czynom i zagrożeniom;
- 2) prawa osób, których dane osobowe są przetwarzane;
- 3) sposób prowadzenia nadzoru nad ochroną danych osobowych.

ZAKRES PRZEDMIOTOWY

Przyjęto, że przedmiotowy zakres zastosowania ustawy będzie odpowiadał zakresowi zastosowania dyrektywy 2016/680, co oznacza,

że będzie miała zastosowanie do zautomatyzowanego przetwarzania danych osobowych oraz do przetwarzania ręcznego, jeżeli dane osobowe znajdują się lub mają się znaleźć w zbiorze danych.

Implementacja dyrektywy 2016/680 wymusza także zmiany m.in. w ustawie o Policji. Projekt ustawy zmieniającej będzie także uwzględniał zmiany wynikające z potrzeby dostosowania jej przepisów do rozporządzenia ogólnego. Należy pamiętać, że zadania Policji obejmują zarówno zapobieganie i zwalczanie przestępstw i wykroczeń, jak również prowadzenie postępowań administracyjnych, dokonywanie kontroli oraz wykonywanie innych czynności na podstawie ustaw. Skutkuje to potrzebą uwzględnienia w przepisach ustawy o Policji dwóch odrębnych reżimów prawnych stosowanych do przetwarzania danych osobowych uwarunkowanych celem przetwarzania tych danych.

DYREKTYWA

Dyrektywa 2016/680 jest novum w unijnym systemie prawnym. Jest ona kompleksową regulacją ochrony danych osobowych w obszarze prawa karnego i współpracy organów, których zadaniem jest zwalczanie przestępczości. Przed jej wejściem w życie zagadnienie to regulowała decyzja ramowa Rady 2008/977/WSiSW⁷, której zakres ograniczał się do transgranicznego przetwarzania danych. Dyrektywa 2016/680 obejmuje reguły zarówno transgranicznego, jak i krajowego przetwarzania danych przez właściwe organy PC UE w celu ścigania przestępstw. Jest ona skorelowana z tekstem rozporządzenia ogólnego w ten sposób, że oba akty prawne bazują na tych samych zasadach ogólnych.

Dyrektywa 2016/680 jest – z punktu widzenia praw jednostki – aktem bardzo doniosłym. Jednocześnie jednak jest aktem dość ogólnym, pozostawiającym wiele uznaniu krajowego ustawodawcy. Wszelkie decyzje związane z jej implementacją muszą jednak uwzględniać standardy Karty Praw Podstawowych UE⁸, a także prowadzić do efektywności przyjętych rozwiązań i realizacji celu reformy – spójności systemu tworzonego w ramach całej UE. Jak zauważa RPO w wystąpieniu do MSWiA: „Pomocą przy wykładni tych przepisów powinny być przepisy KPP UE, w tym orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości (TSUE), zwłaszcza w tych sprawach, w których TSUE dokonywał wykładni art. 7⁹ i 8 KPP UE. Środkiem pomocniczym w tym zakresie powinien być również standard wynikający z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz orzecznictwa ETPCz”. W kontekście powyższego należy zauważyć, że zgodnie z art. 51 ust. 1 KPP UE, jej postanowienia mają zastosowanie do PC w zakresie, w jakim stosują prawo UE, a to oznacza, że standard z niej wynikający musi być uwzględniony w przepisach krajowych implementujących dyrek-

tywę 2016/680 pod rygorem naruszenia zobowiązań wynikających z prawa UE przez PC.

WYROK TK

W omawianą problematykę wpisuje się wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 listopada 2016 r. (sygn. akt SK 28/15), zapadły w związku ze skargą konstytucyjną o zbadanie zgodności art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. z Konstytucją RP. Zapadł on w sprawie o przestępstwo nieumyślnego spowodowania śmierci oraz udzielania świadczeń zdrowotnych bez uprawnień. W sprawie tej prokurator przesłał obrońcy pismo informujące, że w ZK, w którym przebywał skarżący, przeprowadzona została czynność procesowa pobrania od skarżącego materiału biologicznego do badań genetycznych. Obrońca wniósł o jej wstrzymanie z uwagi na niedoręczenie mu postanowienia w tym przedmiocie. Wniósł także o przesłanie informacji, na jaką okoliczność dowód ma być przeprowadzony. Prokurator uznał brak podstaw do wstrzymania czynności. Nadto wskazał, że pobranie materiału do badań genetycznych ma charakter czynności technicznej, nie wymaga składania żadnych oświadczeń przez podejrzanego i tym samym obecność obrońcy nie jest konieczna. Na czynność, po jej dokonaniu, obrońca wniósł zażalenie, zarzucając m.in. naruszenie art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. przez wykonanie czynności procesowej mimo braku przesłanki „nieodzowności” oraz braku związku między efektami takiej czynności a zarzutami stawianymi skarżącemu. Zażalenia nie uwzględniono. Jak zauważył obrońca, art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. stanowi, że podejrzany jest obowiązany poddać się pobraniu przez policjanta wymazu ze śluzówki policzków, jeżeli jest to nieodzowne i nie zachodzi obawa, że zagrażałoby to zdrowiu jego lub innych osób. W ocenie skarżącego przepis ten nie zawiera ograniczeń przedmiotowych wykonania tej czynności i przesłanek stwierdzenia „nieodzowności” dokonania wymazu, a także nie wyraża klauzuli subsydiarności stosowania tego środka.

W konsekwencji policjant może dokonać czynności według swojego uznania, nie jest w tym zakresie związany żadnymi szczegółowymi przesłankami i nie musi baczyc na związek między przeprowadzaną czynnością a czynem zarzucanym podejrzanemu. W ocenie skarżącego ingerencja w sferę jego prywatności miała charakter arbitralny, gdyż nie przedstawiono mu podstaw lub motywów przeprowadzenia tej czynności oraz nie wykazano żadnego związku między potrzebą przeprowadzenia tej czynności a zarzucanymi mu czynami. Zdaniem skarżącego art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. nie precyzuje dostatecznie przesłanek uzasadniających ingerencję w integralność fizyczną, prywatność i autonomię informacyjną. Przepis ten posługuje się jedynie klauzulą generalną „nieodzowności”, która nie pozwala jednostce zorientować się, w jakich sytuacjach może być objęta działaniami polegającymi na pobraniu wymazu ze śluzówek.

Po rozpoznaniu skargi TK orzekł, że art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. jest zgodny z Konstytucją RP. W uzasadnieniu TK napisał, że: „W konsekwencji, w ocenie Trybunału, z wykładni językowej art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. – w połączeniu z systemową i funkcjonalną – wynika, że nieodzowność pobrania wymazu ze śluzówki policzków zachodzi wówczas, gdy czynność ta jest warunkiem koniecznym do wykrycia lub identyfikacji sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej lub uniknięcia pociągnięcia do tej odpowiedzialności osoby niewinnej, a bez takiego pobrania materiału biologicznego nie można się obyć w toku postępowania”. Nadto TK stwierdził, że: „Zdaniem Trybunału kazuistyczne ukształtowanie treści art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k., np. w postaci wyliczenia kategorii przestępstw, w wypadku których możliwe będzie dokonanie czynności pobrania wymazu ze śluzówki policzków, nie będzie instrumentem gwarantującym realizację celów postępowania karnego. Konieczność przeprowadzenia dowodu z analizy DNA może bowiem pojawić się w wypadku każdego przestępstwa, choćby celem identyfikacji śla-

dów biologicznych pozostawionych na miejscu zdarzenia. W tym kierunku rekomendacja R(92)1¹⁰ stanowi, że korzystanie z analizy DNA powinno być dozwolone we wszystkich stosownych wypadkach, bez względu na powagę popełnionego czynu. W związku z tym pozostawienie organom stosującym prawo możliwości doprecyzowania sytuacji, w których – ze względu na okoliczności konkretnego stanu faktycznego – pobranie wymazu ze śluzówki policzków jest nieodzowne, jest niekiedy jedynym możliwym sposobem określenia zakresu ingerencji w prawa i wolności konstytucyjne, celem umożliwienia realizacji przez państwo jednego z istotnych interesów określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji”.

TK zwrócił również uwagę na dyrektywę 2016/680. Zauważył, że jej motyw 27 wskazuje, że: „Zapobieganie przestępczości, prowadzenie postępowań przygotowawczych, wykrywanie i ściganie czynów zabronionych wymaga, aby właściwe organy przetwarzały dane osobowe – zebrane w kontekście zapobiegania konkretnym czynom zabronionym, prowadzenia postępowań przygotowawczych w ich sprawie, wykrywania ich lub ścigania – w kontekście szerszym, dla lepszego zrozumienia działalności przestępczej oraz ustalenia powiązań między różnymi wykrytymi czynami zabronionymi”, niemniej – stosownie do motywu 29 – „Dane osobowe należy zbierać w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach mieszczących się w zakresie zastosowania niniejszej dyrektywy i nie należy ich przetwarzać w celach niezgodnych z zapobieganiem przestępczości, prowadzeniem postępowań przygotowawczych, wykrywaniem i ściganiem czynów zabronionych i wykonywaniem kar, w tym z ochroną przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa publicznego i zapobieganiem takim zagrożeniom”.

PROPOZYCJA ZMIAN

W kontekście tego wyroku i prac implementacyjnych dyrektywy 2016/680 pojawia się pytanie, czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób zmienić uregulowania warunkujące pobieranie przez policjantów od osób odcisków linii papilarnych lub wymazów ze śluzówki policzków oraz dalsze przetwarzanie danych genetycznych i daktyloskopijnych w zbiorach danych. Zmiany uregulowań powinny jednocześnie sprzyjać zwiększaniu zasobów tych zbiorów i w konsekwencji przełożyć się na większą efektywność wykrywania sprawców przestępstw i identyfikacji osób.

Moim zdaniem, mając na uwadze przepis art. 15 ust. 1 pkt 3a lit. a) ustawy o Policji, określający przypadki, w których Policja może pobierać od osób odciski linii papilarnych lub wymaz ze śluzówki policzków, oczekiwany efekt można osiągnąć przez nowelizację przepisu art. 74 k.p.k. Zmiany w samej ustawie o Policji oczekiwanego efektu nie dadzą. Należy przypomnieć, że art. 15 ust. 1 pkt 3a ustawy o Policji daje policjantom prawo pobierania od osób odcisków linii papilarnych lub wymazu ze śluzówki policzków w trzech przypadkach, m.in. w trybie i przypadkach określonych w przepisach k.p.k. Jest to najczęściej występująca podstawa prawna ich pobierania przez policjantów. Uwzględniając tę okoliczność, proponuje się w art. 74 k.p.k. dokonać następujących zmian:

„Art. 74 § 2. Oskarżony jest jednak obowiązany poddać się:

1) oględzinom zewnętrznym ciała oraz innym badaniom niepołączonym z naruszeniem integralności ciała; wolno także w szczególności od oskarżonego pobrać odciski, fotografować go oraz okazać w celach rozpoznawczych innym osobom z zastrzeżeniem § 2a;

3) pobraniu przez funkcjonariusza Policji wymazu ze śluzówki policzków, jeżeli jest to nieodzowne i nie zachodzi obawa, że zagrażałoby to zdrowiu oskarżonego lub innych osób, z zastrzeżeniem § 2a.

§ 2a. W przypadku przestępstw wymienionych w (katalog do wypracowania) oskarżony jest obowiązany poddać się pobraniu odcisków

linii papilarnych i pobraniu wycisku ze śluzówki także wówczas, jeżeli nie jest to nieodzowne.

§ 2ab. Organ, który pobrał obraz linii papilarnych na podstawie § 2a, przekazuje Komendantowi Głównemu Policji:

- 1) obraz linii papilarnych,
- 2) dane osobowe osoby, której pobrano obraz linii papilarnych.

§ 2ac. Organ, który pobrał materiał biologiczny na podstawie § 2a, przekazuje go do właściwego laboratorium kryminalistycznego w celu oznaczenia profilu DNA, które przekazuje Komendantowi Głównemu Policji:

- 1) oznaczony profil DNA,
- 2) dane osobowe osoby, od której pobrano materiał biologiczny.

§ 2ad. Komendant Główny Policji:

- 1) włącza przekazane obrazy, oznaczone profile DNA, dane osobowe, o których mowa w § 2ab ust. 2 i § 2ac ust. 2, do baz danych Policji¹.

Odpowiedni przepis wykonawczy powinna wydać również Rada Ministrów (§ 4). W pozostałej części przepis pozostałby bez zmian. W kontekście proponowanej zmiany art. 74 k.p.k. w ustawie o Policji zbędny będzie – wywołujący wątpliwości policjantów – przepis art. 20 ust. 2c w brzmieniu: „Informacji, o których mowa w ust. 2a, nie pobiera się w przypadku, gdy nie mają one przydatności wykrywczej, dowodowej lub identyfikacyjnej w prowadzonym postępowaniu”. ■

insp. w st. spocz. ROMAN WOJTUSZEK
główny specjalista Biura Kryminalnego KGP

¹ Art. 8.

1. Każdy ma prawo do ochrony danych osobowych, które go dotyczą.

2. Dane te muszą być przetwarzane rzetelnie w określonych celach i za zgodą osoby zainteresowanej lub na innej uzasadnionej podstawie przewidzianej ustawą. Każdy ma prawo dostępu do zebranych danych, które go dotyczą, i prawo do dokonania ich sprostowania.

3. Przestrzeganie tych zasad podlega kontroli niezależnego organu.

² Art. 16.1. Każda osoba ma prawo do ochrony danych osobowych jej dotyczących.

³ Dz.Urz. UE L 119 z 4.5.2016, s. 1 (weszło w życie 25 maja 2016 r.).

⁴ Dz.Urz. UE L 119 z 4.5.2016 r., s. 89 (weszła w życie 6 maja 2016 roku).

⁵ Strona RCL: Projekt ustawy o ochronie danych osobowych (<https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12302950>).

⁶ Z uwagi na dużą liczbę zmian zdecydowano się dokonać tego w projekcie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o ochronie danych osobowych (<https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12302951>).

⁷ Dz.Urz. UE L 350 z 30.12.2008, s. 60.

⁸ Patrz: Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z 26 maja 2017 roku (sygn.VII.501.315.2014.AG) do MSWiA dot. postępów w pracach nad implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680.

⁹ Art. 7. Każdy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się.

¹⁰ Rekomendacja nr R (92) 1 z 10 lutego 1992 r. w sprawie analizy kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA) w postępowaniu karnym.

Piłkarze KGP wygrali mistrzostwa MSWiA

Cały 2017 rok dla Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Mężczyzn był udany, a „wisienka na torcie” została postawiona na sam jego koniec. W Mielnie drużyna KGP wygrała XIV Halowe Mistrzostwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Piłce Nożnej „Mielno 2017”.

Turniej rozegrano w dniach 6–9 grudnia 2017 r. Piłkarze KGP byli faworytami turnieju, ale jak to zawsze bywa w takich sytuacjach, nie mieli lekko, bo każdy zespół chciał z nimi wygrać. Oni jednak nie zawiedli. Podczas dwóch dni zmagani grupowych zdobyli komplet punktów, wygrywając kolejno z drużynami KWP w Łodzi (1:0), KWP w Gdańsku (6:1), Komendą Stołeczną Policji (3:0), KPP w Kutnie (2:0) i KPP w Koszalinie (2:0).



Faza pucharowa rozpoczęła się dla zawodników KGP od meczu z drużyną KWP w Olsztynie. Od pierwszej minuty spotkania to piłkarze KGP mieli przewagę, ale rywale bronili się bardzo umiejętnie, jednocześnie bardzo groźnie kontratakując. Po regulaminowych 18 minutach był remis 1:1 i potrzebna była dogrywka, w której zawodnicy KGP zdobyli 4 bramki. Zwycięstwo 5:1 dało im awans do półfinału.

Starcie z drużyną KWP z Katowic w półfinale było od początku niezwykle emocjonujące. Po jednej z kontr i sprytnym strzale napastnika drużyna z Katowic uzyskała prowadzenie 1:0. Zawodnicy KGP pokazali jednak dojrzałość w grze i odwrócili losy spotkania, wygrywając 2:1.

Finałowym rywalem drużyny komendy głównej był zespół KPP w Polkowicach, który w półfinale pokonał zespół KWP z Łodzi. Gra od pierwszej minuty była wyrównana, ale to drużyna KGP strzeliła jedyną bramkę.

Nagrodę Fair Play otrzymał post. Krystian Robak (KWP w Łodzi), za najlepszego zawodnika mistrzostw uznano mł. asp. Rafała Gnapa (KGP), najlepszym bramkarzem został asp. Marcin Jaskólski (KPP w Polkowicach), a królem strzelców Halowych Mistrzostw MSWiA w Piłce Nożnej asp. sztab. Piotr Kobeszko (KWP w Katowicach), który po tytuł sięgnął już po raz czwarty.

Skład reprezentacji KGP: Rafał Gnap, Maciej Watkowski, Łukasz Matyskiewicz, Kamil Głośny, Marcin Szopa, Wojciech Dudek, Wojciech Dziura, Radosław Kalisz, Piotr Świerczyński, Patryk Marzec. Selekcjoner: Andrzej Kuczyński. Trener: Mateusz Kocyk. ■

Gabinet KGP, A.CH.
zdj. Marcin Wódecki



Wszyscy zagraли dla „Górala”

Po raz szósty na hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grodzisku Mazowieckim 2 grudnia 2017 r. odbył się Charytatywny Turniej Halowej Piłki Nożnej, pod honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji. Podczas rozgrywek pod hasłem „Dla Górala” przeprowadzono charytatywną zbiórkę na leczenie choroby nowotworowej asp. sztab. Jacka Kurzei – funkcjonariusza z Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji.

Turniej, w którym grało 12 drużyn reprezentujących: KPP w Grodzisku Mazowieckim, KPP w Wołominie, KMP w Białej Podlaskiej, KPP w Mińsku Mazowieckim, KGP, BOA KGP, KP PSP w Grodzisku Mazowieckim, KWP w Radomiu, BOR, CSP w Legionowie, KMP w Krakowie i KPP w Żyrardowie otworzył zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach. W uroczystości uczestniczył asp. sztab. Jacek Kurzeja „Góral” wraz z żoną oraz dziećmi, a ceremonię otwarcia uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Policji. Podczas rozgrywek wystąpili także artyści disco polo.

Atrakcją turnieju był mecz między drużyną „Gwiazd Disco Polo” i drużyną „Celebrytów”, prowadzoną przez nadinsp. Jana Lacha. Spotkanie zakończone wynikiem 2:3 komentował Andrzej Strelau, były piłkarz i trener reprezentacji Polski. Kulminacyjnym punktem rozgrywek była zbiórka środków na leczenie asp. sztab. Jacka Kurzei. Zebrano ponad 35 tys. zł.

Organizatorami przedsięwzięcia – oprócz Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Mazowieckim – były Gabinet KGP, Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP, Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA oraz Region CBS Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji. ■

Gabinet KGP
zdj. Marcin Masalski



Srebro Mistrzostw Świata w Jiu-Jitsu dla policjanta

St. sierż. Rafał Riss służący w OPP w Katowicach zdobył w Bogocie srebrny medal Mistrzostw Świata w Jiu-Jitsu w kat. +94 kg.

W MŚ rozegranych od 24 do 26 listopada 2017 r. startowało ponad tysiąc sportowców z 80 krajów, którzy rywalizowali w trzech systemach walki: Ne Waza, Duo System oraz Fighting. St. sierż. Rafał Riss startował w formule Fighting i w finale przegrał tylko z reprezentantem Czarnogóry.

W 2017 r. st. sierż. Rafał Riss zdobył także srebrny medal World Games we Wrocławiu oraz złoty medal Mistrzostw Europy w miejscowości Banja Luka w Serbii. ■

KWP w Katowicach, A.CH.



Medale prosto z basenu

Na pływalni Wyższej Szkoły Policji rozegrano 9 grudnia 2017 r. Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Pływaniu. W zawodach, objętych honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji, wystartowało blisko 150 zawodników z całej Polski, którzy rywalizowali w 11 konkurencjach.

Mistrzostwa rozegrano w trzech kategoriach wiekowych. Najlepszą pływaczką zawodów okazała się Katarzyna Moskal z KWP w Krakowie, a najlepszym pływakiem Jakub Motyczyński ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Wśród policjantów najlepszy był Łukasz Pańczyšin z KMP w Koszalinie. W klasyfikacji drużynowej wygrała ekipa KW PSP w Katowicach, przed KW PSP w Łodzi i SGSP w Warszawie. W klasyfikacji generalnej jednostek Policji pierwsze miejsce zdobyła drużyna KWP w Krakowie, przed KWP w Katowicach i OPP z Łodzi.

Organizatorem Otwartych Mistrzostw Służb Mundurowych w Pływaniu były Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie oraz Klub Sportowy „Pietwał”. Szczegółowe informacje dotyczące wyników mistrzostw są na stronie: www.megatiming.pl. ■

WSPol., A.CH.
zdj. Robert Paś

Poczta elektroniczna a savoir vivre

Chciałbym dziś wrócić do tematu, który bardzo często pojawia się w dyskusjach na temat dobrych obyczajów w dobie mediów elektronicznych. To oczywiście korespondencja e-mailowa.

List elektroniczny jest inną formą listu tradycyjnego. Nie piszemy go piórem, nie podpisujemy odręcznie, ale co do zasady jego redagowania postępujemy podobnie jak w przypadku tradycyjnych listów, zwłaszcza tych, o charakterze oficjalnym. Przede wszystkim formy zwracania się do adresata powinny być zbliżone do tych, jakie przyjmujemy za właściwe w korespondencji oficjalnej. Zasady *savoir-vivre'u* e-mailowego wynikają zatem z reguł obowiązujących w korespondencji oficjalnej i zasad etykiety internetowej, nazywanej powszechnie netykietą.

Rozpoczęcie e-maila. Najczęściej popełnianym przez piszących listy elektroniczne błędem jest używanie na początku listu słowa: *Witam* lub *Witam serdecznie*. Wielu moich znajomych, czytając e-maila rozpoczynającego się od takich słów, nie ma ochoty czytać go dalej, a co najmniej nie ma o autorze listu, delikatnie mówiąc, najlepszego zadania. Skąd taka reakcja? Po pierwsze, słowa *Witam* używa gospodyni bądź gospodarz, których odwiedzają goście. Oni witają gości. Osoba wysyłająca e-maila w żaden sposób nie powinna wchodzić w rolę gospodarza, raczej jest gościem. Po drugie, używanie słowa *witam*, jako rozpoczynającego list, może świadczyć o braku umiejętności lub niewiedzy na temat tego, w jaki sposób powinno się prowadzić korespondencję. W listach elektronicznych kierowanych do osób reprezentujących inne instytucje powinniśmy używać podobnych form, jak w listach tradycyjnych, akcentując stanowisko lub stopień służbowy naszego adresata. Dla przykładu: *Szanowna Pani Dyrektor, Szanowny Panie Kierowniku, Szanowna Pani Inspektor, Szanowny Panie Komendancie*. Kiedy piszemy list elektroniczny do osoby, do której trudno przypisać funkcję czy stopień, na miejscu jest użycie zwrotu *Szanowna Pani* lub *Szanowny Panie*. Podobnie kiedy list wysyłamy do kilku, kilkunastu osób, wtedy posługujemy się zwrotem *Szanowni Państwo*. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wysyłając e-maila do wielu osób, które się nie znają, warto wykorzystać funkcję *ukryta kopia* po to, by nie upowszechniać adresów osób, które mogą sobie tego nie życzyć. Forma rozpoczynania listu może się zmieniać w zależności od stopnia naszej znajomości. Przy dłuższej współpracy odpowiednią będzie forma: *Szanowna Pani Moniko* czy *Szanowny Panie Andrzeju*. W przypadku osób, z którymi współpracujemy służbowo, a jesteśmy z nimi po imieniu, listy możemy rozpoczynać od imienia np. *Zosiu, Droga Zosiu, Przemku* czy *Dzień Dobry Macieju*. Elegancko wygląda, gdy po słowach *Szanowna Pani Inspektor* czy *Drogi Przemku* stawiamy przecinek, a treść e-maila zaczynamy od nowej linii, z małej litery, jako kontynuację rozpoczętego zdania:

*Szanowna Pani Inspektor,
w załączeniu przesyłam obiecany raport.*

Często pojawia się pytanie, czy odpowiadając na kolejnego e-maila, w którym widoczna jest cała dotychczasowa korespondencja na dany temat, powinniśmy ponownie używać formy grzecznościowej jak na początku korespondencji. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, ale wydaje się, że można zrezygnować z tej formy przy drugiej wymianie korespondencji. Chcąc uniknąć tego problemu (zwłaszcza gdy czujemy, że wyraźnie brakuje formy grzecznościowej), możemy napisać nowy list (nie korzystając z funkcji *odpowiedz*).

Treść e-maila. Treść e-maila powinna być możliwie krótka. Albo lepiej: tak krótka, żeby udało się opisać w niej wszystkie kwestie, które chcemy przekazać. Wskazane jest dzielenie treści na punkty bądź akapity. List wtedy jest bardziej czytelny. Łatwiej też odnieść się adresatowi do poruszanych przez nas kwestii czy zadawanych pytań. Co oczywiste, konieczne jest przestrzeganie zasad poprawnej pisowni. Nie piszemy tekstu WIELKIMI LITERAMI – w „języku internetowym” oznacza to krzyk.

Zakończenie listu e-mailowego. List zawsze kończymy pozdrowieniem lub zwyczajową formą oddania szacunku, w zależności od rodzaju relacji, jaka łączy nas z adresatem. Piszemy: *Łączę wyrazy szacunku, Z poważaniem, Z wyrazami szacunku, Pozdrawiam*. Po czym powinien nastąpić podpis pełnym imieniem i nazwiskiem lub inicjałami. Pod naszym podpisem powinna znajdować się nasza elektroniczna wizytówka, zwana często stopką, zawierająca stopień, imię i nazwisko, funkcję i numer telefonu. W stopce raczej nie umieszczamy adresu e-mailowego.

Terminy w internecie. Na przysłane do nas e-maile powinniśmy odpowiadać w ciągu 48 godzin, choć bardziej wskazane byłoby w ciągu doby. W przypadku, gdy nie będzie nas w pracy przez jakiś czas, konieczne jest użycie funkcji *autoresponder*. W automatycznie wysłanym e-mailu osoba wysyłająca do nas list powinna dowiedzieć się, do kiedy nie będziemy odbierali poczty elektronicznej, a także poznać adres e-mailowy osoby, która nas zastępuje.

Temat e-maila. Z punktu widzenia dobrego tonu, ale też ze względów praktycznych wskazane jest wpisywanie informacji dotyczącej zawartości e-maila. Pozwala to nie tylko na zorientowanie się w zawartości e-maila, ale pomaga w przyszłości na łatwe znalezienie korespondencji dotyczącej danego tematu zarówno odbiorcy, jak i nadawcy.

Jeszcze dwie uwagi dotyczące dbałości o formę naszych kontaktów za pomocą poczty elektronicznej. Po pierwsze, nawet gdy wysyłamy e-maila tylko po to, by wysłać załączony do niego dokument, nadajmy mu temat, a w treści napiszmy chociażby słowo pozdrowienia. I druga sprawa, po otrzymaniu oczekiwanej informacji, wyślijmy krótkiego e-maila z podziękowaniem. To sprzyja budowaniu dobrych relacji. ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ,
znawca i wykładowca protokołu dyplomatycznego
i dobrego obyczaju. Autor jest rektorem Wyższej Szkoły
Umiejętności Społecznych w Poznaniu i członkiem
honorowym Rady Naukowej Czasopism Policyjnych





Policjanci z sercem

Minister SWiA Mariusz Błaszczak w obecności komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka 5 grudnia ub.r. wyróżnił i nagrodił dwoje policjantów Komendy Stołecznej Policji: st. sierż. Katarzynę Król oraz st. post. Artura Morzyńskiego za życzliwość i pomoc okazywane osobom bezdomnym. Funkcjonariusze pełnią służbę w Komisariacie Policji Metra Warszawskiego. W trakcie codziennych patroli często stykają się z osobami bezdomnymi i nigdy nie przechodzą obok nich obojętnie, kiedy trzeba, dzieląc się nawet swoim posiłkiem.

– Swoją postawą udowadnianie, że jesteście wzorem nie tylko dla innych funkcjonariuszy, ale również dla zwykłych obywateli – powiedział szef MSWiA, dziękując im za serce i życzliwość wobec innych.

St. sierż. Katarzyna Król służy w Policji od 2013 r., natomiast st. post. Artur Morzyński rozpoczął służbę w 2015 r. Obydwójce byli wielokrotnie nagradzani przez komendanta stołecznego Policji. ■

ES
zdj. KSP

Akademia dzielnicowego

Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu podsumował realizację projektu pn. „Akademia dzielnicowego – razem dla lokalnego bezpieczeństwa”, który przeprowadzono w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017. Celem projektu realizowanego wspólnie ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Edukacyjnych „Delta” było budowanie lokalnych koalicji na rzecz bezpieczeństwa. Wiodącą rolę odgrywali dzielnicowi, którzy, wcześniej przeszkoleni na ten temat, podejmowali wiele inicjatyw, aktywizując do współpracy lokalne społeczności. Zakończone przedsięwzięcia były oceniane przez komisję konkursową złożoną z przedstawicieli organizatorów i partnerów projektu.

Podczas uroczystej gali wyróżnionych zostało pięciu dzielnicowych garnizonu: st. asp. Andrzej Matczak – starszy dzielnicowy z Komendy Miejskiej Policji w Płocku, mł. asp. Grzegorz Radomski – dzielnicowy z Posterunku Policji w Nurze (KPP w Ostrowi Mazowieckiej), asp. sztab. Sławomir Zieliński – dzielnicowy z Komisariatu Policji w Mszczonowie (KPP w Żyrardowie), st. asp. Tomasz Karpiński, dzielnicowy z Posterunku Policji w Wieczni Kościelnej (KPP w Mławie), mł. asp. Tomasz Trzebiński – dzielnicowy z Komisariatu Policji w Grabowie nad Pilicą (KPP w Kozienicach). O szczegółach wyróżnionych inicjatyw można przeczytać na stronie policji mazowieckiej. ■

ES

Policjant bohater

17 grudnia ubiegłego roku, podczas wigilii miejskiej, prezydent Stalowej Woli uhonorował bohaterów, którzy nieśli pomoc ofiarom tragicznych wydarzeń, do jakich doszło 20 października w jednej z galerii handlowych. Odznakę „Człowiek Stalowej Woli” otrzymały 23 osoby. Jedną z nich jest st. sierż. Piotr Śnios, policjant z Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego komendy Policji w tym mieście. Kiedy doszło do tragicznego w skutkach ataku nożownika funkcjonariusz był z rodziną na zakupach. Wraz z innymi osobami z pełnym poświęceniem udzielał pomocy rannym. ■

ES

Zmiany kadrowe

W grudniu minister SWiA Mariusz Błaszczak powołał na stanowisko:

- komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie mł. insp. Henryka Moskwę, komendanta powiatowego Policji w Jarosławiu;
- komendanta stołecznego Policji nadinsp. Pawła Dobrodzieja, pełniącego obowiązki służbowe na stanowisku komendanta stołecznego Policji;
- komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie insp. Roberta Szewca, pełniącego obowiązki służbowe na stanowisku komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji,

– powołał na stanowisko:

- I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Romana Kustera, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu;
- zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu mł. insp. Rafała Pawłowskiego, I zastępcę komendanta miejskiego Policji w Poznaniu;
- zastępcy komendanta stołecznego Policji Włodzimierza Pietronia, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie;
- zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi mł. insp. Jarosława Rybkę, pełniącego obowiązki służbowe na stanowisku zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi;
- powierzył pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku:
- zastępcy komendanta stołecznego Policji mł. insp. Krzysztofowi Smeli, komendantowi powiatowemu Policji w Legionowie;
- zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach nadkom. Andrzejowi Patrzalkowi, naczelnikowi Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Ekonomicznej Zarządu w Kielcach CBŚP;
- mianował podinspektorem Policji:
- nadkom. Tomasza Szymańskiego, pełniącego obowiązki służbowe na stanowisku I zastępcy komendanta stołecznego Policji. ■

AW

Prezentujemy kolejną pracę nadesłaną na ogólnopolski konkurs literacki na esej, organizowany w ramach kampanii społecznej KWP w Kielcach „Służąc, niesiemy bezpieczeństwo”. Jedno z wyróżnień otrzymał st. sierż. Dawid Borowiak z KPP w Mogilnie.

Służba jest dla mnie...



Służba jest dla mnie... Hmm, niech pomyślę... Z jednej strony jest to zajęcie wykonywane z poświęceniem i oddaniem na rzecz obywateli, zapewnienie im bezpieczeństwa, nawet z narażeniem życia, lecz z drugiej strony jest też sposobem na życie, które pozwala utrzymać siebie i swoich bliskich. Ciężko jest w jednym zdaniu opisać i wyrazić uczucia związane ze służbą policjanta. Na pewno nie jest to dla mnie zwykła praca, gdzie w normalnym cyklu ośmiogodzinnych zmian wykonuję z góry założone zadania. Jest to coś więcej... Każdy dzień, każda godzina jest inna. W tej pracy nie ma stagnacji, nudy, trzeba cały czas być na 100 proc., aby po skończonej służbie móc wrócić całym i zdrowym do domu, rodziny, znajomych.

Pamiętam ten dzień, był to 10 lutego 2010 r., deszczowy zwykły dzień, gdy idąc do komendy w swoim mieście, na jednej z ulic wdepnąłem w kałużę i z papierowej teczki posypały się dokumenty przeznaczone do rozpoczęcia rekrutacji w Policji. Musiałem się cofnąć, na nowo wydrukować wszystkie papiery i z powrotem poszedłem do jednostki, aby w dziale kadr je zostawić. I tak oto rozpoczęła się moja przygoda z niebieskim mundurem, która trwa już blisko siedem lat. Cały czas na pierwszej linii, w bezpośrednim kontakcie z obywatelami i ich problemami. Na początku nie wiedziałem, czego tak naprawdę się spodziewać, wszystko było nowe. Pamiętam to uczucie, gdy wraz ze znajomymi pojechaliśmy do komendy wojewódzkiej w Bydgoszczy odebrać legitymacje służbowe oraz odznaki, to był jeden z lepszych dni, właśnie wtedy poczułem, że zaczynam robić coś sensownego, że na coś się przydam. By-

łem tak zachwycony i podekscytowany do tego stopnia, że całe popołudnie po powrocie oglądałem ową legitymację i odznakę. Kilka dni później zostałem skierowany do szkoły w Słupsku, gdzie poznałem arkana sztuki policyjnej. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, jak bardzo jest to wymagająca i trudna służba, jak czasami ludzie, z którymi przychodzi nam się zderzyć, są wrogo nastawieni, jaka jest nawiąść ludzka oraz jak bardzo niektóre rzeczy zostają w pamięci.

Do dzisiaj jestem w stanie opisać w szczegółach pierwszy wypadek śmiertelny, na który pojechałem, a było to sześć lat temu. Takie rzeczy tkwią w pamięci, kształtują charakter. Nie znałem również pozytywnych emocji, które towarzyszą tej służbie. Świadomość tego, że mogę komuś pomóc, jest bezcenna, a szczery uśmiech jednej osoby, której się pomogło, potrafi wynagrodzić inne przykrości i sprawić, że dzień będzie lepszy.

Oczywiście zdarzają się osoby, które nie mają w sobie empatii i nawet gdy się człowiek wyteży i stanie na wysokości zadania, aby takiej osobie pomóc, one mają jeszcze pretensje albo pójdą na skargę do przełożonego. Ot tak, dla zasady. Wówczas trzeba dalej robić swoje, zapomnieć. Jedyne można mieć nadzieję, że taki ktoś pochyli się nad swoim zachowaniem i zrozumie, że nie jesteśmy wrogami, tylko chcemy być przyjaciółmi. Jest to trudne, ponieważ przyjaciel nie wlepi mandatów za np. jazdę bez pasów czy przepaloną żarówkę. Ale i te środki są potrzebne, aby można było spokojnie i bezpiecznie czuć się na polskich drogach i prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie.

Wielu moich znajomych spoza „firmy” nie zna specyfiki tej służby, patrzą na nią

przez pryzmat seriali telewizyjnych, które przekłamują rzeczywistość, choć trzeba przyznać, że stawiają nas w dobrym świetle. Chociażby to, że wszystkie sprawy kryminalne są zazwyczaj rozwiązane, a sprawca jest postawiony przed oblicze Temidy. Budowanie pozytywnego wizerunku Policji jako całości jest niezmiernie ważne, może kiedyś i ja doczekam czasów, gdy policjanci i obywatele będą żyć w symbiozie. Póki co, tak nie jest.

Wiedziony doświadczeniem z całą pewnością mogę powiedzieć, że służba jest dla mnie czymś wyjątkowym, jest sposobem na życie. Przez te blisko siedem lat nabrałem dystansu, zmieniłem się, jestem dojrzałszy i mądrzejszy, wiem, że po prostu niektórych rzeczy nie zmienię, nie jestem w stanie powstrzymać całego zła, które gdzieś tam jest zakorzenione w niektórych ludziach, lecz mam nadzieję, że chociaż małą cegiełkę dobroci dokładam, aby ten świat był odrobinę lepszy. Dlatego nie mówię o służbie jako o pracy. To są dla mnie dwa różne pojęcia. Pracować można np. w komisie samochodowym, gdzie o 8.00 otwiera się bramę i czeka na potencjalnych klientów, a o 17.00 zamyka się bramę, beztrudno idzie do domu i ogląda telewizję. Nie. Służba nie kończy się z chwilą zdania broni w szafie metalowej u dyżurnego i odłożenia notatnika. Na służbie jest się cały czas, nawet bez munduru i broni. To jest zawarte w rocie ślubowania policyjnego, którą każdy składał, gdy wstępował w szeregi policyjnych braci.

Braci? Tak, braci, ponieważ niejednokrotnie powierzam partnerowi swoje zdrowie i życie, gdy razem wchodzimy na interwencję, i nie wiem, co mnie czeka za drzwiami. Wtedy jesteśmy zdani na

To moje miejsce



Rozmowa ze st. sierż. Dawidem Borowiakiem

Służy Pan w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym KPP w Mogilnie, a więc, jak napisał Pan w swoim esej, cały czas na pierwszej linii.

– Tak właśnie jest, choć moim marzeniem jest pion kryminalny i dochodzeniówka. Niestety na razie nie ma szans na etat. Lubię pisać, nie jest dla mnie trudnością sporządzanie dokumentacji służbowej – i napisanie esaju też nie było bardzo dużym wyzwaniem. Koledzy nawet mówią na mnie „pisarz”.

A czym się Pan zajmował przed wstąpieniem do Policji?

– Studiowałem biologię na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mam też kategorię prawa jazdy C i E i wcześniej jeździłem ciężarówkami. W esaju jak w pigułce chciałem pokazać moją drogę do Policji: od złożenia dokumentów, przez pierwsze służby, aż do osobistych przemyśleń. Wstępowałem do Policji jako dojrzały człowiek i tę decyzję podjąłem bardzo świadomie.

I zakończył Pan esej mocnym porównaniem, że służba jest narkotykiem, którego nie można przedawkować...

– Trochę się obawiałem, że takie odważne porównanie może się nie spodobać komisji, ale oddaje to, co myślę i czuję. Wiem, że robię coś sensownego dla innych.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. archiwum Dawida Borowiaka

siebie i to od naszego wzajemnego zaufania zależy, czy wrócimy cali do domu. To daje ogromną dawkę adrenaliny. Sprawa, że nasz organizm pracuje na najwyższych obrotach. I to jest fajne. Wiem, że dzięki mojemu wysiłkowi być może zapobiegłem tragedii, która mogła się wydarzyć, gdybyśmy w porę nie zareagowali. Być może przyczyniłem się do tego, że mąż, którego doprowadziłem do wytrzeźwienia, nie uderzy dzisiaj swojego dziecka, które przeraziło się awantury i płacze. Tak naprawdę nigdy nie wiemy, w jakim stopniu pomogliśmy, i to dobrze, ponieważ policjanta musi cechować bezinteresowność. Dla mnie największą nagrodą i sukcesem jest, gdy zobaczę takiego mężczyznę siedzącego w podo, który płacze i przeprasza, że zrobił źle, który właśnie usłyszał o sobie, że skrzywdził swoich najbliższych. Albo po udanym pościgu samochodowym, gdy

mój wzrok pada na kierowcę, który nie zdołał uciec, a on odwraca się, bo mu wstyd. To jest wspaniałe uczucie, które można doświadczyć jedynie osobiście, nie da się tego tak wprost wyrazić słowami. To właśnie sprawia, że każdego dnia zakładam mundur, wychodzę na ulicę i po prostu jestem policjantem.

Do tego jestem też człowiekiem, który potrafi na każdą sytuację spojrzeć obiektywnie, doradzić, ale też ukarać, gdy widzę, że inne środki nie rokurują poprawy. Zdarzają się też porażki, nie zawsze każde nasze działanie przynosi skutek, nie każda zbrodnia jest rozwiązana, nie każde wykroczenie ujawnione. Natomiast wierzę, że dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi choć część z nich zostanie wykryta, a społeczeństwo doceni nasze poświęcenie. Bo tak trzeba powiedzieć. Służba jest poświęceniem. Chociażby fakt konieczności zapewnienia ciągłości służby w święta

i inne ustawowo wolne dni, do tego dochodzą różne zabezpieczenia czy to meczów, czy innych zgromadzeń. Nie jest to wówczas służba ośmiogodzinna. Zdarzają się zmiany trwające po kilkanaście godzin, ubrani w ciężki sprzęt i przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Jednakże i to mnie nie przeraża, ważna są satysfakcja i zadowolenie, których w tej służbie nie brakuje. Największa rekompensatą za włożony trud w służbie jest właśnie to poczucie bycia potrzebnym, że robi się coś pożytecznego. Ta służba nie nudzi i daje sporego kopa, pomimo licznych przeciwności trzymamy linię i idziemy naprzód. Ja i moi niebiescy bracia. To wszystko sprawia, że służba ta jest dla mnie narkotykiem, którego nie można przedawkować... ■

st. sierż. DAWID BOROWIAK
KPP w Mogilnie

Cieężko mi przestać pisać

Rozmowa z Anną Bińkowską

Jest Pani absolwentką archeologii ze specjalizacją w zakresie tradycji antycznej w sztukach wizualnych – czym się Pani dokładnie zajmuje?

– Dziś jestem pracownikiem Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, więc od archeologii i antyku nieco odbiegłam, ale sama recepcja antyku to nic innego, jak po prostu poszukiwanie go w świecie codziennym, tropienie poukrywanych nawiązań do niego w kulturze. Czasem są to całkiem trafne odniesienia, np. nazwa Herkules dla gigantycznych samolotów transportowych, a czasem zupełnie chybione pomysły.

A jak się to ma do pisania kryminałów?

Jest Pani m.in. dwukrotną laureatką konkursu na opowiadanie w ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału, a w czerwcu wyszła Pani pierwsza powieść „Tu się nie zabija”.

– Kryminały zawsze lubiłam czytać, podobnie jak cała moja rodzina. I czasem żartujemy, że archeolog to taki trochę policjant, bo też musi coś zrekonstruować na podstawie śladów. Świetnie mi się pisze kryminały z tłem kulturowym, bo później czytelnicy mają zabawę w odnajdywaniu nawiązań.

Archeologami piszącymi kryminały są też Jakub Szamałek i Marta Guzowska, których już gościliśmy na naszych łamach.

– Jakub pisze powieści mocno historyzujące, natomiast Marta jest archeologiem terenowym i ma do tej pracy całkiem inne podejście. U obojga bohaterami są ludzie związani z historią lub sami archeolodzy. U mnie natomiast ci archeolodzy są nieco



upchnięci na dalszym planie, a na pierwszym są policjanci. Umieściłam akcję książki na Uniwersytecie Warszawskim, bo to środowisko dość dobrze znam, jest mi bliższe niż archeolodzy pracujący w terenie.

„Tu się nie zabija” to Pani debiut książkowy, ale nie pierwszy kryminalny utwór literacki.

– Jak już człowiek zacznie pisać, to nagle się okazuje, że ciężko jest przestać, bo w którymś momencie mimochodem zaczyna się wylapywać rozmowy w autobusie czy ciekawe powiedzonka znajomych. I aż się chce to włożyć w usta swoich bohaterów. To już chyba maniera patrzenia na świat przez pryzmat tego, jak to by można później opisać. Pisanie dla mnie to i zainteresowanie, i hobby. A opowiadania uczą dyscypliny pisania, jasności myślenia, zwięzłości – najpierw trzeba usiąść i wszystko przemyśleć, bo liczba stron jest niewielka.

Natomiast przy pracy nad książką zaskoczyło mnie, ile czasu zabrało mi samo pisanie – poznałam trudy pisarskie, kiedy np. po kilku godzinach miałam tylko kilka zdań, które następnego dnia okazywały się całkiem bez sensu...

W postwuiu dziękuje Pani m.in. pracownikom i policjantom Komendy Stolecznej Policji – jak wyglądała wasza

współpraca, pytała ich Pani o szczegóły policyjne czy konsultowała gotowy już tekst?

– Wolę najpierw zapytać, zanim zacznę pisanie. Zwróciłam się m.in. do komendy stolecznej z prośbą o pomoc i okazało się, że wszyscy są bardzo chętni, co mnie trochę zaskoczyło, bo spodziewałam się, że nie będą mieli czasu albo będą pytać po co i dlaczego. I gdy miałam jakiś konkretny problem, wszyscy udzielali odpowiedzi i poświęcili na to całkiem dużo czasu. Pytałam też znajomą policjantkę, jak z jej perspektywy wygląda służba w Policji, podpytywałam o kobiece spojrzenie. Zależało mi, by dobrze opisać policyjne realia – na warsztatach podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminału też nam mówiono, że lepiej dziesięć razy zapytać niż się domyślać.

Pani bohaterowie to doświadczony glina i młoda policjantka, wyjątkowo niedobra para, która ma ze sobą pracować.

– Chodziło o to, by od razu między nimi zaiskrzyło, ale by nie pojawił się wątek romansowy, chętnie wykorzystywany przez autorów czy scenarzystów i przez to oczekiwany przez odbiorców. To zamierzona gra z konwencją: wszyscy się spodziewają starego wygi, więc komisarz Jacek Budryś taki jest, i postaci dopiero wchodzącej w życie, dlatego za partnerkę dałam mu sierżant Iłę Mirską. Okazało się, że czytelnicy podzie-

Anna Bińkowska (ur. 1987 r.) – absolwentka archeologii na UW, adiunkt Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2015–2016 laureatka dwóch konkursów na opowiadanie kryminalne na Międzynarodowym Festiwalu Kryminału, finalistka konkursu „Kurs za recenzję”, gdzie zdobyła wyróżnienie na Mistrzowskim Kursie Krytyki Filmowej Studia Munka-SFP.

W 2017 r. ukazał się jej debiut książkowy „Tu się nie zabija”, obecnie autorka pracuje nad kolejną książką o stołecznych policjantach.

lili się na dwa obozy – zwolenników Budrysia albo Mirskiej – co mnie nieco zdziwiło, bo spodziewałam się, że polubią oboje. Ale w sumie to dobrze, bo bohaterowie powinni budzić emocje.

Jednak i środowisko archeologów, i policjantów nie jest przedstawione w dobrym świetle.

– Kryminał to taka soczewka, nie można brać jego rzeczywistości za realną, to fikcja literacka. Chciałam przedstawić pewne problemy, które nurtują nie tylko środowisko archeologów, ale cały świat naukowy, np. kłopoty z grantami czy tarcia w relacjach profesorów i studentów. Na szczęście nikt jeszcze nie miał do mnie pretensji, że tak opisałam to środowisko. Koledzy z uniwersytetu początkowo uważali, że moje zainteresowanie kryminałami to taki żarcik, bo każdy ma przecież jakieś dziwne hobby. A gdy się ukazała książka, zaczęli moje pisanie traktować bardziej serio. Trochę się bałam, jak środowisko uniwersyteckie się do książki odniesie, ale bardzo dobrze ją przyjęło – mimo że nie jest to laurka wystawiona archeologom. Nawet jest traktowana jak wizytówka uniwersytetu, taka rozbudowana mapka, z którą można go zwiedzać.

Proszę jeszcze coś powiedzieć o pradziadku policjancie.

– Pradziadek policjant nazywał się Ignacy, służył w Warszawie w Policji Państwowej od 1919 r. przez 20 lat, czyli aż do wojny, i cały czas na najniższych stanowiskach, bo jakoś podobno nie miał ochoty awansować, odpowiadało mu to, co robił. Był tylko w jednej dzielnicy, nigdzie się nie przemieszczał. Mamy w rodzinnym albumie kilka jego zdjęć, na wszystkich jest w mundurze. Charakter też miał bardzo policyjny, był zdecydowany, twardy, nie dał sobie dmuchać w kaszę. Po wybuchu wojny został wcielony do granatowej policji, ale zaczął chorować.

Ma Pani swoich mistrzów kryminału, na których się wzoruje?

– Z polskich autorów to Zygmunt Miłoszewski i Mariusz Czubaj, który jest dla mnie absolutnym mistrzem, jeśli chodzi o konstrukcję książek. Z zagranicznych autorów – Harlan Coben, Aleksandra Marinina i Tess Gerritsen. Z tymi dwiema pisarkami miałam zresztą okazję się spotkać na festiwalach kryminału w Polsce i było to dla mnie duże przeżycie.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Anika Nojszewska

Fragment kryminału Anny Bińkowskiej *Tu się nie zabija*

O jedenastej czterdzieści komisarz Jacek Budryś pił kawę w pokoju Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji.

Była to jego trzecia kawa tego dnia, ale Budryś był odporny na kofeinę. Wolałby pić co prawda herbatę malinową, bo zdrowsza, ale kawę mieli przynajmniej służbową. No i nie była wcale taka najgorsza.

Nowa w zespole

Komisarz Budryś miał niespełna czterdzieści lat i opinię gwiazdy, a przynajmniej za taką miały go wpatrzone w niego panie ze służby cywilnej. Do Policji wstąpił zaraz po maturze. Potem trafił do sochaczewskiej komendy, ale dość szybko przeniesiono go do stołecznej, zresztą w raczej ponurych okolicznościach. We właściwym czasie odrobił swoje w Szczytnie i brylował wśród śledczych z terroru kryminalnego i zabójstw. W komendzie mówiono, że miał nosa, co było dwuznaczne, bo garbaty nos komisarza faktycznie zwracał uwagę. Budryś był szefem niewielkiego, ale skutecznego zespołu, od lat tkwił jednak na tym samym stanowisku i wszelkie awanse w ostatniej chwili jakoś go omijały. Inna rzecz, że sam Budryś często usilnie pracował na to, żeby promocji nie dostać. (...)

Zanim jednak zdążył oddać się rozmyślaniom na tematy zupełnie niesłużbowe, drzwi pokoju uchyliły się i do środka zajrzał podinspektor Różny, naczelnik wydziału.

– Czołem pracy – mruknął, rozglądając się po niewielkim pokoju zapchanym niezbędnymi meblami. (...) – Jacku, masz chwilę?

– Dla ciebie zawsze. – Wstając z trzeszczącego krzesła, Budryś przeciągnął się, aż chrupnęło mu w stawach. Zasalutował Madyjakowi i podążył za szefem do jego gabinetu, równie bezosobowego jak jego właściciel, przynajmniej w opinii komisarza. (...)

– Jacku, jest sprawa – powiedział, rozplatając palce. Budryś uśmiechnął się pod nosem. Nie przepadał za swoim szefem, uważał go za oportunistycznego buca, który bał się wyjść z za biurka. I nawet się specjalnie nie krył z tymi poglądami, co zresztą było jedną z przyczyn, dla których wciąż tkwił na stanowisku marnego komisarza zamiast piąć się w górę. – I dyżurni najpierw informują ciebie. Ciekawe, kogo utłukli, że od razu o tym wiesz.

– Trup na uniwersytecie. – Różny westchnął tak dramatycznie, jakby to był co najmniej

trup w Parlamencie Europejskim. – Mało, że profesor, to jeszcze dyrektor instytutu naukowego, rozumiesz, ważna figura w pewnych kręgach, uniwersytet to ważny teren, dużo ludzi na stanowiskach jest z nim związanych, nie ma co się rozmieniać na drobne, wchodzimy. Znaczący ty wchodzisz. Udział osób trzecich na bank, medyk i technicy już wezwani, więc jest szansa, że nie trzeba będzie na nich czekać.

– Który prokurator się tym zajmuje? – zapytał komisarz, bujając się lekko na krześle. – Albo nie, nie mów, sam zgadnę: od razu wszyscy święci wezwali Tarnowskiego?

– Tarnowskiego.

– No i super. – Budryś wzruszył ramionami. – To wezmę Marylkę do towarzystwa i jedziemy.

– Nie, Marylkę nie, nie ma mowy – zaprotestował Różny. – Marylka siedzi w sprawie Mamerta, nie możemy tego odłożyć na półkę. Znaczący wy nie możecie tego odłożyć – zreflektował się.

– Skoro tak, mogę wziąć Marcina, polata sobie, choć to chyba nie jego środowisko. – Budrysiowi było wszystko jedno, czy do nowej sprawy uda się z Węgnerem, czy z Madyjakiem. Ktoś jednak zdecydowanie by mu się przydał, przynajmniej na początku. Zresztą i tak stanie na tym, że zaangażują się w to wszyscy. Zawsze tak było.

– Węgnerowi też daj spokój – powiedział stanowczo Różny. – Musi dokończyć sprawę Zbysia, niedługo mija termin i dupa z tego wyjdzie, jak tego nie przycisnie, będziemy się bujać od początku.

– Okej, zrozumiałem, poradzę sobie sam, nie musisz tak kluczyć. – Budryś zaczął się podnosić, ale podinspektor zatrzymał go gestem.

– Nie, nie sam – powiedział spokojnie. – Masz nową w zespole.

Budryś opadł z powrotem na krzesło, patrząc na przełożonego z niedowierzaniem.

– Nową co? Drukarke? Bo chyba nie osobę.

– Posłuchaj. – Różny ponownie splótł dłonie. – Dziewczyna jest młoda, zdolna, ambitna, sprawdziła się podczas Euro...

– Euro sreuro! – prychnął Budryś pogardliwie. – To było pół roku temu, będziemy to wspominać do końca świata? Baba się sprawdziła, bo nic się nie stało! Wiesz, mam pomysł, może zaprosz do pracy tutaj każdego krawężnika z miasta! – Budryś zerwał się z miejsca i w dwóch dużych krokach znalazł się koło okna. Pomacał się po kieszeniach w poszukiwaniu papierosów, ale nie znalazł ich. – Bo przecież też

się sprawdzili! A ona wczoraj się przypadkiem nie sprawdziła, podczas burd narodowców?! Jedenasty listopada to przecież gratka dla takich wzorowych, nie?

– Komisarzu Budryś – Różny podniósł nieco głos – jak pan tu będzie szefem, to pan sobie będzie grymasił jak primadonna, ale póki co to ja podejmuję decyzje! (...) Sierżant Iga Mirska z komendy rejonowej na Bielanych. – Różny przesunął po blacie biurka teczkę, na której dotąd trzymał ręce. Budryś sięgnął po nią i zaczął przerzucać karty bez większego entuzjazmu. – Prawie pięć lat w służbie. Żadnych wykroczeń ani zażaleń. Robiła w prewencji, potem w wydziale kryminalnym. Jest ogarnięta. Nada się.

– Taaa, prawie pięć lat wlepiała mandaty za złe parkowanie i rozbijała szalki złodziei torebek i słoików z ogórkami z osiedlowych piwnic – mruknął Budryś, zamykając teczkę. – Nie mogłeś tu chociaż jakiegoś aspiranta ściągnąć? Jak już tak koniecznie chcesz zespół powiększać... – Chciał jeszcze dodać, że parytety ma w dupie, ale w ostatniej chwili się powstrzymał. Jednak. Jeszcze by mu później podinspektor wywlekał mizoginizm jako pretekst do obciążenia premii.

– Potraktuj to jako okazję do wychowania sobie kadry. Póki co jest sierżantem, ale macie wakaty. Jak ją trochę podszlifujecie, to wyślemy na jakieś dodatkowe szkolenie dla papieru i damy jej aspiranta – powiedział Różny ze służbowym uśmiechem. Budryś go irytował, ale nie mógł się go pozbyć, wykrywalność jego zespołu była niestety niezła. A statystyki przecież swoje ważyły. – Mirska potrafi wykazać się inicjatywą, ale umie

też chodzić w szeregu, a z tym u was jest problem. – Podinspektor spojrzał znacząco, a Budryś pomyślał, że laska musi być jakąś jego protegowaną, skoro tak ją sprzedaje, jak baba wołowinę na targu. – Wnieście wam trochę świeżości i energii, przyda się, bo jacyś zasiedziali jesteście. Poza tym jest kobieta, a wam brakuje w zespole żeńskiego pierwiastka, kadry już krzywo patrzą... W każdym razie wyszkolisz ją osobiście, rozumiesz? Póki co będzie twoim cieniem, nie będzie cię odstępować na krok, ma brać udział we wszystkich sprawach, jakie prowadzisz, a potem zobaczymy. W każdym razie liczę, że przyjmiecie ją właściwie i obie strony na tym skorzystają.

– Po pięciu latach w służbie to ona powinna śmigać jak robocik, a nie lazić za mną – wytknął Budryś, nie czekając jednak na odpowiedź szefa. – Ale dobra, załóżmy, że rozumiem, choć pewnie zwłok nie widział na oczy. Jednak nie rozumiem tego, dlaczego mi jej nie wepchnąłeś na porannej odprawie.

– Wołałem załatwić to z tobą w cztery oczy. – Różny spojrzał na niego wymownie. – Pomarudź na dziewczynę teraz, przede mną, a nie przy wszystkich. I tym bardziej nie przy niej. I proszę cię jak stary śledź: zachowaj przy niej resztki przyzwoitości. Wszyscy zachowajcie.

– To gdzie jest ta nasza przyszła gwiazda? – Komisarz potarł oczy. Był poniedziałek, a on już czuł się zmęczony. – Podobno do trupa mamy jechać.

Różny wstał zza biurka i podszedł do drzwi gabinetu. Otworzył je szeroko i dał znak komuś na zewnątrz, by wszedł.

– Dzień dobry – usłyszał komisarz za swoimi plecami i odwrócił się.

Obok Różnego stała młoda brunetka z włosami związanymi w kucyk, ciemnymi oczami i długim, wąskim nosem. W zasadzie wszystko w niej było długie: nogi, ręce, szyja. W dodatku była wyprostowana, jakby połknęła kij. W luźnej kurtce, bluzie i džinsach wyglądała na studentkę, która urwała się z zajęć na uczelni, a nie na glinę, choć to akurat była zaleta. Gdyby załatwiała policję na kilometr, to od razu by zaprotestował, a Różny nawet nie mógłby go zlekceważyć, bo w ich robocie podstawą było umiejętne wtopienie się w tłum i stwarzanie pozorów. A ona mogła stwarzać pozory, chociaż tyle.

– Czy dobry, to się jeszcze okaże – odparł, wstając z ociąganiem. – Komisarz Jacek Budryś. – Podał nową rękę.

– Sierżant Iga Mirska. – Miała zaskakująco silny uścisk. Nie tego się po niej spodziewał.

– No, to skoro się już znacie – Różny zatarł ręce, jakby ubił najlepszy interes pod słońcem – to do roboty. Do roboty, zwalczając przestępczość! Już, hop, hop! (...) ■

Skróty pochodzą od redakcji.

Anna Bińkowska:
Tu się nie zabija. W.A.B.,
Warszawa 2017, s. 352



POLICJA

miesięcznik
Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Paulina Iwaniec

gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26)

Redaktor naczelna: mł. insp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka,

Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek,

Aleksandra Wicik

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Reklama: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura

andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,

Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,
komendant główny Policji

Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst

Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik

Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz

Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk

Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski

Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –

członek honorowy rady

Mł. insp. dr Mariusz Ciarka –

Rzecznik Komendanta Głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. **Nakład:** 20 000 egz.

Numer zamknięto: 02.01.2018 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12
tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67
e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika

„Policja 997” – 36 zł

Platników VAT prosimy o podanie numeru NIP.
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej
do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez
Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:

„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie
prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publi-
kowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych nie-
zamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich
rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie in-
ternetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów
sponsorzonych redakcja nie odpowiada.

**Exemplarze miesięcznika w policyjnej
dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.**

Styczeń 2018

KGP

3.01 – uroczystości z okazji 65. rocznicy śmierci mjr. Bolesława Kontryma, ps. Żmudzin, funkcjonariusza PP i cichociemnego, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, ul. Rakowiecka 37

18–19.01 – warsztaty historyczno-patriotyczne „OKM 1940” w Oświęcimiu i Starachowicach

26.01 – premiera spektaklu „Służba”, przygotowanego przez Amatorską Scenę Policyjną „Na Posterunku” Biura Komunikacji Społecznej, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, ul. Rakowiecka 37

27.01 – Piąty Charytatywny Bal Oficerski Policji

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

10, 15, 16.01 – pikniki edukacyjne dla uczniów klas IV–V szkół podstawowych, uczestników konkursu „Znam swoje prawa”

21–22.01 – spotkanie z seniorami z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, poświęcone bezpieczeństwu w ruchu drogowym

22.01 – Akademia Bezpieczeństwa: spotkanie z uczniami szkół podstawowych, kino Helios w Białymstoku

22.01 – inauguracja ferii zimowych w województwie podlaskim

KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

13.01 – II Turniej Strzelecki dla policjantów garnizonu kujawsko-pomorskiego, organizowany przez Zarząd Wojewódzki NSZZP w Bydgoszczy i Zarząd Terenowy NZSSP w Tucholi

KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

styczeń – inauguracja konkursu dla uczniów szkół podstawowych „Mój blask to odbłask” na projekt odbłasku i artykuł o noszeniu odbłasków

styczeń – akcja „Bezpieczne ferie” w ramach projektu „Uczę się bezpieczeństwa”

KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

10.01 – Dzień Dawcy Szpiku w KWP w Gorzowie Wlkp. we współpracy z Fundacją DKMS Polska

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

I połowa stycznia – ślubowane nowo przyjętych policjantów

27.01 – inauguracja IV edycji warsztatów dla młodych kierowców, WORD w Katowicach, ul. Francuska 78

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

12.01 – udział w ogólnopolskiej edycji „Nocy Biologów”, Instytut Biologii UJK w Kielcach

19.01 – warsztaty historyczne „OKM 1940” we współpracy z BHiTP KGP i Stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

19.01 – nadanie imienia insp. Marka Woźniczki sali konferencyjnej KWP w Krakowie

styczeń – akcja „Bezpiecznie na stoku z Inspektorem Wawelkiem”

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

styczeń – ślubowanie nowo przyjętych policjantów

KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

styczeń – ogólnopolskie warsztaty historyczne „OKM 1940” dla woj. małopolskiego i WSPol., realizowane przez Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

styczeń – „Bezpieczne ferie”: zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom, młodzieży i dorosłym podczas ferii zimowych

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

5.01 – ślubowane nowo przyjętych policjantów

27.01 – koncert kolędowy „Niebiescy wraz z przyjaciółmi grają i śpiewają kolędy”, kościół garnizonowy w Poznaniu, ul. Swoboda 43a

KWP zs. w RADOMIU (woj. mazowieckie)

styczeń – ślubowane nowo przyjętych policjantów

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

II połowa stycznia – debata społeczna podsumowująca cykl debat zrealizowanych w woj. podkarpackim „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ”

KWP w SZCZECINIE (woj. zachodniopomorskie)

styczeń – spotkania z seniorami w ramach programu profilaktycznego „Aktywny i bezpieczny senior”: Uniwersytet Trzeciego Wieku w Szczecinie (11.01), Uniwersytet Szczeciński (13.01), Klub Seniora Szczecin (17.01)

I połowa stycznia – spotkanie noworoczne z podopiecznymi Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

KWP we WROCŁAWIU (woj. dolnośląskie)

styczeń – podsumowanie konkursu OHP, towarzyszącego XIX edycji Konkursu Wiedzy o Policji „Razem bezpieczniej” – „Dyskryminacja – to nie jest w modzie!”

styczeń – X Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Złotoryi

KSP

9.01 – ślubowanie nowo przyjętych funkcjonariuszy

styczeń – działania prewencyjne „Bezpieczne ferie 2018”



styczeń

p	1	8	15	22	29
w	2	9	16	23	30
s	3	10	17	24	31
c	4	11	18	25	
p	5	12	19	26	
s	6	13	20	27	
n	7	14	21	28	

997
miesięcznik KGP

tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

maźec					kwiecień					
p	5	12	19	26	p	2	9	16	23	30
w	6	13	20	27	w	3	10	17	24	
ś	7	14	21	28	ś	4	11	18	25	
c	1	8	15	22	c	5	12	19	26	
p	2	9	16	23	p	6	13	20	27	
s	3	10	17	24	s	7	14	21	28	
n	4	11	18	25	n	1	8	15	22	29

c	1
p	2
s	3
n	4
p	5
w	6
ś	7
c	8
p	9
s	10
n	11
p	12
w	13
ś	14
c	15
p	16
s	17
n	18
p	19
w	20
ś	21
c	22
p	23
s	24
n	25
p	26
w	27
ś	28